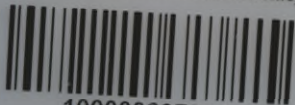


Biblioteka Politechniki Krakowskiej

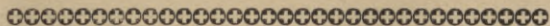


100000297041

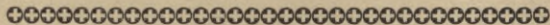
Kościół
Katedralny
w
Poznańniu







Rościół katedralny





Katedra, strona zachodnia.

**KOŚCIÓŁ KATEDRALNY
POD WEZWANIEM ŚWIĘTYCH
APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA
W POZNANIU** z z z z z z z z z z z z z z z z

**PRZEWODNIK DLA ZWIEDZAJĄCYCH, OZDOBIONY
11 RYCINAMI** z z z z z z z z z z z z z z z z

**PODAŁ KS. FR. KUCIŃSKI
POZNAŃ 1912** z z z
**NARĘBDEM I CZCIONKAMI
DRUKARNI I KSIĘGARNI
ŚW. WOJCIECHA** z z z



39728

Acta Nr. K 431/60

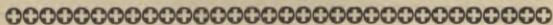


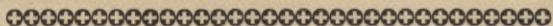
Słowo wstępne.

Książeczka niniejsza ma służyć zwiedzającemu katedrę poznańską jako zaufania godny i dokładny przewodnik. Jest w katedrze wiele pięknych zabytków, które widzieć warto — a które potrzebują odpowiedniego wyjaśnienia. Napisy na pomnikach przytoczone dosłownie; o ile są w łacińskim języku, podano tłumaczenie polskie.

Do opisu samej katedry dodano kilka rozdziałów o biskupstwie poznańskim, biskupach, kapitule i duchowieństwie niższem.

Materyał wzięty przeważnie z dziełka:
»Katedra Poznańska, Przewodnik i Pamiątka dla zwiedzających tę pierwszą świątynią archi-

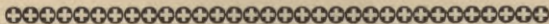





dyecezalną — Poznań 1886« i »R. Weimann, Der Posener Dom — Posen 1911«. Autor jednakże korzystał i z innych prac wydanych dawniej i w ostatnich czasach, jako to: Łukaszewicz Józef, Krótki opis historyczny kościołów parochialnych i t. d. — Poznań 1858; Prof. Dr. L. Kaemmerer, Erläuternder Text zu Paul Graff, Die Wichtigsten Baudenkmäler der Provinz Posen — Berlin 1909; Po ziemi ojczystej. I. Katedry Polskie — Kraków 1909.

Poznań, dnia 1. października 1911.

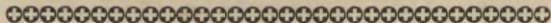
X. F. R.





Spis treści.

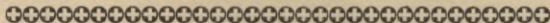
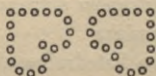
	Strona
Słowo wstępne - - - - -	V
Spis treści - - - - -	VII
Spis rycin - - - - -	VIII
I. Biskupstwo poznańskie - - - - -	1
II. Historya budowy kościoła katedralnego -	12
III. Opis katedry - - - - -	51
Widok zewnętrzny - - - - -	51
Wnętrze - - - - -	57
Pomniki nawy głównej - - - - -	67
Kaplice i pomniki w nich się znajdujące	82
IV. Biskupi poznańscy - - - - -	199
Szereg biskupów do roku 1821 - -	199
Arcybiskupi gnieźnieńscy i poznańscy	210
Uposażenie biskupów poznańskich -	214
Szereg biskupów sufraganów - - -	218
V. Kapituła poznańska - - - - -	220
VI. Duchowieństwo katedralne niższe - - -	234
Skład duchowieństwa kościoła metropolitalnego poznańskiego z dnia 1. 10. 11.	245
VII. Nabożeństwo w katedrze - - - - -	247
Rejestr kaplic i nagrobków - - - - -	253

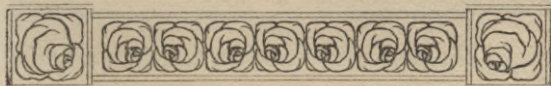




Spis rycin.

	przy stronie
Katedra, strona zachodnia - - - - -	III
Katedra, strona wschodnia - - - - -	52
Rzut poziomy kościoła katedralnego - - - - -	54
Katedra, wnętrze - - - - -	58
Pomnik biskupa Uriela Górki - - - - -	78
Kaplica Serca P. Jezusa - - - - -	108
Kaplica złota, pomnik Mieczysława I i Bolesława I - - - - -	138
Pomnik biskupa Benedykta Izdbieńskiego - - - - -	151
Pomnik Andrzeja i Barbary Górków - - - - -	172
Widok na katedrę i pałac arcybiskupi - - - - -	199
Widok na wyspę tumską - - - - -	220
Herb kapituły: - - - - -	na okładce



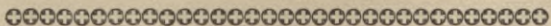


I.

Biskupstwo poznańskie.

Biskupstwo poznańskie założone zostało jako Założenie. pierwsze na ziemi polskiej jednocześnie z zaprowadzeniem chrześcijaństwa. Zakłada je w roku 966 pierwszy książę polski, Mieczysław. Pierwszym biskupem był gorliwy kapłan Jordan, którego kronikarze zowią krótko »biskupem Polski — Episcopus Poloniae« — a to dlatego, iż przez długi czas po za Poznaniem nie było biskupstwa w Polsce.

Zakładając biskupstwo, funduje Mieczysław i kościół katedralny niedaleko zamku swego. Miejsce, na którym stanęła pierwsza katedra, jest prawdopodobnie tem samem, na którym i dzisiejsza katedra stoi — t. j. na t. zw. wyspie tumskiej, utworzonej przez



tycznego znaczenia, gdyż wiadomą jest rzeczą, iż od początku XII wieku biskupi poznańscy bez wyjątku należą do prowincyi kościelnej arcybiskupa gnieźnieńskiego. Już w pierwszych wiekach istnienia prowincyi kościelnej polskiej, zajmują biskupi poznańscy trzecie miejsce — idąc w hierarchicznym porządku zaraz po biskupie krakowskim i kujawskim.

Pierwszym biskupem poznańskim był Jordan, konsekrowany i przysłany przez papieża Jana XIII. w r. 967. I on i pierwsze duchowieństwo nie było polkiem; i dlatego może mimo poparcia Mieczysława i Dąbrowki nie mało pracy poświęcili, zanim chrześcijaństwo głębokie zapuściło korzenie w serca polskiego ludu. Zdaje się, że pierwszych ósmiu biskupów przysyłał Rzym. A ci woleli się w sprawach duchownych oglądać na metropolitę magdeburgskiego i u niego też szukali pomocy w swej pracy apostolskiej.

Pierwsi biskupi.

Dopiero około roku 1106 zaczyna się szereg biskupów polskich, których już nie Rzym przysyła, ale kapituła z polskich skła-

Sposób pierwotnego oboru.

dająca się prałatów sobie obiera. Wybór biskupa w owych czasach odbywał się w ten sposób, że kapituła ze swego grona kandydata obierała. Wybrany starał się o zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej; a otrzymawszy je bądź osobiście, bądź przez wysłanników, odbierał święcenia biskupie z rąk metropolity gnieźnieńskiego, zazwyczaj w Gnieźnie, później w kościele, przy którym właśnie arcybiskup gnieźnieński przebywał, jak w Żninie, Kaliszu, Uniejowie itd.

[Wpływ króla na obór.

Jak w innych krajach, tak i w Polsce mieszali się królowie do wyboru biskupów, przedstawiając początkowo kilku swoich kandydatów, później proponując lub mianując jednego tylko, którego kapituła, ulegając woli królewskiej, kanonicznie wybierała.

Pod panowaniem pruskim.

Ostatnim biskupem poznańskim był Tymoteusz hrabia Górzeński, który w r. 1821 został mianowany arcybiskupem Gnieźnieńskim i Poznańskim. W roku bowiem 1815 przeszło biskupstwo poznańskie i znaczna część arcybiskupstwa gnieźnieńskiego definitywnie

pod panowanie pruskie. Wskutek tego zawiera Fryderyk Wilhelm III ze Stolicą Apostolską ugodę, mocą której stolica biskupia poznańska do godności stolicy arcybiskupiej wyniesioną i połączoną została w unii personalnej z arcybiskupstwem gnieźnieńskim. Nowy ten porządek ogłoszony w bulli: »De salute animarum« z dnia 16 lipca 1821.

Odtąd więc arcybiskupstwo gnieźnieńskie i poznańskie ma jednego arcybiskupa, którego obie kapituły gnieźnieńska i poznańska wspólnie wybierają. Każda z archidiecezyi zachowała swe osobne zarządy. Mają więc swe kapituły (zwane Metropolitalnemi), swoje konsystorze jeneralne arcybiskupie itd. W razie śmierci arcybiskupa, każda z archidiecezyi obiera osobnego administratora. Wyboru samego dokonują obie kapituły wspólnie naprzemian raz w Gnieźnie, raz w Poznaniu. Wybór odbywa się w ten sposób, że zgromadzone kapituły, gnieźnieńska i poznańska (oraz 4 honorowi kanonicy kapituły poznańskiej) układają listę kandydatów na arcybi-

Obecny
stan.

Do prowincyi kościelnej gnieźnieńskiej należy obecnie biskupstwo chełmińskie. Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański ma dwóch biskupów sufraganów w Gnieźnie i Poznaniu. Dwa istnieją też seminarya duchowne, ale stanowią jedną całość i dla obu dyecezyi są wspólne. Jedno w Poznaniu jest teoretyczne, drugie w Gnieźnie praktyczne. W Gnieźnie też zazwyczaj udzielane bywają święcenia kapłańskie.

Dawny
podział
dyecezyi.

Poznańska dyecezya dzieliła się pierwotnie na dwa archidyakonaty: poznański (obejmujący województwo poznańskie i część województwa kaliskiego) i archidyakoniat czerski (obejmujący z księstwa mazowieckiego ziemię warszawską). Archidyakon poznański mieszkał w Poznaniu, archidyakon czerski w Czersku. Później dzieli biskup Andrzej Szymonowicz w r. 1298 archidyakoniat poznański na trzy archidyakonaty: poznański, zwany archidiaconatus major, śremski, zwany medius, i pszczewski, zwany minor. Archidyakoniat czerski zamienia się w XIV wieku na archi-

poznańska terytoryum równające się dzisiejszemu obszarowi dyecezyi poznańskiej, a nadto jeszcze ziemię leżącą po obu stronach Wisły na okół Warszawy, na Mazowszu.

Terytoryum
obecne
archidyecezyi gnieźnieńskiej
i poznańskiej.

Dzisiaj zajmuje archidyecezya gnieźnieńska i poznańska całą prowincyę poznańską (z wyjątkiem Fordonu i Koronowa nad Brdą). Oprócz tego należą z prowincyi zachodniopruskiej powiat wałecki i parafia podgórska (pod Toruniem), a z prowincyi pomorskiej parafia Czaplinek.

Statystyka
dyecezyalna.

Według urzędowego »Elenchus omnium ecclesiarum etc.«, wydanego na rok 1911 dla obu archidyecezyi, liczą poznańska: 26 dekanatów, 350 kościołów parafialnych, 107 filialnych, 118 kaplic i altaryi, 556 kapłanów i 966378 dusz; gnieźnieńska: 17 dekanatów, 208 kościołów parafialnych, 29 filialnych, 67 kaplic i altaryi, 279 kapłanów i 442765 dusz. W obu dyecezyjach jest więc: 43 dekanatów, 558 parafii, 835 kapłanów i 1409143 wiernych.

I dzisiaj jeszcze, jak już wspomnieliśmy,

tworzy arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie wraz z sufraganią chełmińską, osobną prowincję kościelną, która tradycjami, liturgią i obchodzeniem wspólnych Świętych polskich należy do reszty dyecezyi dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Tak mianowicie mszał i brewiarz rzymski, obowiązujący w całym Kościele katolickim, uzupełniony jest dla naszych dyecezyi wspólnem dla całej Polski »Proprium SS. Patronorum Poloniae et Sueciae«. Z drugiej zaś strony przynależy obecnie arcybiskupstwo gnieźnieńskie i poznańskie do biskupstw królestwa pruskiego, i zajmuje pośród nich drugie miejsce, następując zaraz po arcybiskupstwie kolońskiem. Z tego też powodu każdorazowy arcybiskup gnieźnieński i poznański bierze corocznie udział w zjeździe biskupów pruskich u grobu św. Bonifacego w Fuldzie, aby tam wspólnie z innymi radzić nad dobrem Kościoła katolickiego, znajdującego się pod berłem pruskim.

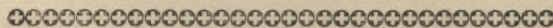


II.

Historya budowy kościoła katedralnego.

Założenie
katedry.

Nie ulega dzisiaj wątpliwości, że najstarszym kościołem na ziemi polskiej jest właśnie kościół katedralny w Poznaniu. Założony przez Mieczysława zaraz po zaprowadzeniu chrześcijaństwa w r. 968, był prawdopodobnie zbudowany z drzewa, wzniesiony na prędcie dla uczynienia zadość potrzebom nowych obrządków. Świątynia ta pierwsza polska, poświęcona św. Apostołom, Piotrowi i Pawłowi, zbudowaną została na miejscu, na którem i dzisiaj stoi, wśród rzek Warty i Cybiny; przypuścić można, niedaleko od zamku książęcego, na ziemi grzędziej, ale w miejscu, jak na onczas dla wód i trzęsawisk okolicznych obronnem. Musiała świątynia ta być jednak



Były to czasy wojen i niepokojów politycznych; z czego wnosić trzeba, że kilkanaście lat świątynia ta w gruzach leżała; boć i kościół gnieźnieński, który ten sam los dzielił, dopiero w r. 1064 na nowo konsekrowany został.

Przebudowa
za Bogu-
fała II.

Wzniesiony z tej pierwszej ruiny kościół nie długo istniał, bo już za czasów biskupa Bogufała II (1240—1253) okazuje się potrzeba zupełnego przebudowania świątyni. Biskup ten poleca rozebrać stary chór, a na jego miejscu buduje nowy we formie bazyliki o trzech nawach. Zdaje się, że i kaplice, otaczające kościół, nie długo po tem powstały, gdyż już około połowy XIV wieku znajdują się poszczególne dotacye, przeznaczone na utrzymanie bądź to samych kaplic, bądź to nabożeństwa w nich.

Grzęzkość
gruntu, na
którym ka-
tredę wznie-
siono.

Od tego czasu, ile jest wzmianek o kościele, tyle ich odnosi się do ciągłych napraw lub odbudowań katedry. Ledwo skończono jedną pracę, a już się znowu coś psuć poczyna. Kto zna położenie katedry poznańskiej, łatwo zrozumie przyczynę. Główną

winę ponosi grunt, na którym katedrę zbudowano. Ziemia grzęska, błotnista, widocznie naniesiona, musiała wprawdzie być ubijana; na palach spocząć musiała budowa. To też dopóki trwał fundament, dopóty trwał i kościół. Skoro fundament z powodu powodzi i innych przyczyn ucierpiał, waliła się budowa lub najcięższe jej części.

Mianowicie cierpiała katedra przez powodzie, które prawie co rok ją nawiedzały i nieobliczone szkody kościołowi wyrządzały. Akta kapitulne wspominają o takich wielkich powodziach, które mianowicie w r. 1502 i 1543 nizko położoną wyspę tumską nawiedziły i niemało do ruiny kościoła się przyczyniły. Powodzie.

W roku 1551 wtargnęła woda aż pod sam wielki ołtarz. W roku 1586 stały pod wodą nie tylko Rynek, wszystkie kościoły i klasztory miasta, ale i w samej katedrze pozostała woda przez kilka tygodni, tak dalece że w niedzielę wielkanocną nabożeństwo odbyć się musiało w kuryi biskupiej, do której

i w ten sposób przez cały czas istnienia (do ostatnich prawie czasów) trwała ciągła fabryka przy nieszczęśliwym kościele.

W sto lat po pierwszej przebudowie okazuje się potrzeba nowej gruntownej restauracji »propter casum et ruinam«, z którego też powodu papież Inocenty VI udziela odpustu tym wszystkim, którzy do budowy ofiarami swemi się przyczynią.

W roku 1431 rozpoczęto przebudowę we większych rozmiarach. Z tego powodu uchwała kapituła już w roku 1430 kontrybucję, którą pralaci i kanonicy płacić mieli. Zdaje się, że biskup Ciołek (1428—1437) nie musiał zbytnio o katedrę się troszczyć, gdyż delegaci kapituły czynią mu z tego powodu wyrzuty, grożąc nawet skargą przed arcybiskupem, królem i stanami. Widać, że później gorliwiej się o budowę starano, gdyż już następca Stanisława Ciołka Andrzej IV z Bnina (1439—1479) ofiaruje na fabrykę 40, kapituła zaś 20 grzywien. W roku 1452 przebudowa jeszcze nie była dokonana, zabrakło

Gruntowna
przebudowa
w w. XV.



pieniędzy; w obec czego kapituła daje biskupowi przyzwolenie, iżby rozpiisał podatek na duchowieństwo dyecezalne.

Mniejsze
naprawy.

W roku 1457 buduje organmistrz Jan Kopersmet nowe organy; jako zapłatę otrzymuje 48 grzywien oraz stare organy.

W roku 1463 układa się kapituła o naprawę dachu katedry (strony wschodniej) za cenę 30 grzywien z mularzem. Wynika stąd, że dach był kryty dachówką. W tym samym roku sprawiono nowy dzwon. W dwa lata później daje kapituła biskupowi 100 grzywien (lub złotych węgierskich) na reparację wieży »super choro ecclesiae cathedralis« a więc nad chórem, nad wschodnią częścią kościoła.

Biskup ze swej strony oświadcza w roku 1476, że da 100 grzywien na fabrykę kościoła. W r. 1481 zbudowano w katedrze kaplicę Uryela Górki, biskupa. Ten, umierając w r. 1498, zapisuje 200 grzywien na wybudowanie wieży i 30 złotych węgierskich na ulanie dzwonu. W r. 1501 dano bruk około kościoła na drodze publicznej od strony



południowej — a więc prawdopodobnie na miejscu, gdzie i dzisiejsza ulica ku mostowi śródeckiemu wiedzie. Bruk ten kosztował 2 grzywny i 4 grosze. Na początku XVI wieku przystąpiono do większych reparaacji. Zbudowano nowe wieże w zachodniej i wschodniej części kościoła, na które, jak się wyżej wspomniało, biskup Uryel Górka pieniądze testamentem zapisał. Naprawiono dach, a jednocześnie budowano dalej, już dawniej rozpoczęty mur około terytorium katedralnego, już wówczas murem tumskim zwany. Mur ten, zdaje się, miał służyć ku ochronie katedry. Dla tych to prac sprzedała kapituła w r. 1509 za zezwoleniem biskupa Jana Lubrańskiego srebra kościelne (między niemi figurę rezurekcyjną) za 268 grzywien.

Smutne czasy poczęły się dla naszej katedry, kiedy mianowicie w latach 1568—72 i 1586 morowa zaraza w Poznaniu i Wielkopolsce grasowała. Kanonicy opuszczają katedrę, udając się do wsi swoich lub innych prebend, które zajmowali. Katedra zostaje

Morowa
zaraza i po-
nowny upa-
dek katedry.

bez opieki. Klęska, wywołana w kraju zarazą, odbija się też i na majątkach kapituły, która ubożając nie może dla katedry nic uczynić. To też następstwem klęsk tych coraz większa ruina kościoła. W roku 1577 czytamy w sprawozdaniu: *vetustate corrupta cathedra minatur ruinam, lęk przejmuje zwiędzającego, gdy widzi rysujące się mury katedry, tylko z niebezpieczeństwem życia można wejść do kościoła.*

To też już w r. 1574 po śmierci biskupa Konarskiego postanawia kapituła, ponieważ po ucieczce Henryka Walezyusza w kraju bezkrólowie trwało, udać się z prośbą do Stolicy św., aby jej wolno było połowę dochodów wakującego biskupstwa obracać na budowę. Stolica Apostolska przychyliła się do tej prośby. Opróżnienie trwało tylko 2 lata, gdyż w r. 1577 mianuje Stefan Batory Łukasza Kościeleckiego († 1597) biskupem poznańskim. To też pieniądze zebrane w tym czasie nie starczyły nawet na najpotrzebniejsze reparacje. W r. 1580 postanowiła kapi-

tuła zbudować nowy wielki ołtarz. Biskup ze swej strony daje fundusze na podwyższenie i naprawę sklepienia. Naprawiono w tych latach zegar zepsuty, wieżę t. zw. białą, i odrestaurowano kaplicę Górków, Konarskich, Powodowskich, Czarnkowskich i inne.

Ponieważ w następnych latach akta kapitulne nie wspominają o dalszych naprawach przypuszczać trzeba, iż kościół jako tako do porządku doprowadzonym, a może nawet nieco upiękuszonym został. Z roku 1604 przechował się dokładny opis katedry. Według tegoż wygląd ówczesnego kościoła odpowiadał mniej więcej dzisiejszemu. Miał 2 wieże od zachodu (czerwoną i czarną) i 3 wieże od wschodu.

Opis katedry z r. 1604.

Te ostatnie wyższemi były od obecnych. Wewnątrz presbyterium było kratami oddzielone od głównej nawy kościoła. Ponad kratami był umieszczony t. zw. letner przyozdobiony krucyfiksem, pod którym, znajdowały się figury Najśw. Maryi P. i św. Jana Apost. Presbyterium było przyozdobione malaturami,

po jednej stronie było 8 obrazów przedstawiających życie św. Piotra, po drugiej 6 obrazów przedstawiających życie św. Pawła. Ołtarz wielki fundowany przez kanonika Piotra Dunina Wolskiego był cały z drzewa, ponad nim również na drzewie wymalowany obraz »Wieczery Pańskiej«, a nad nim Trójca św. otoczona 4 ewangelistami. Po nad tem wszystkim umieszczono herby Łabędź i Ogończyk a w środku polskiego orła. Ołtarz wielki zamknięty był kratą żelazną. W górze za ołtarzem znajdowała się również malarską sztuką przyozdobiona kaplica biskupia. Po obu stronach wielkiego ołtarza były trzy boczne. Jeden z czerwonego marmuru wystawiony przez biskupa Lubrańskiego, drugi przez biskupa Andrzeja z Bnina oraz sołtysa ze Śniecisk w r. 1465, i trzeci z r. 1421. W presbyteryum obok wielkiego ołtarza znajdował się jeszcze grobowiec biskupa Stanisława Oleśnickiego († 1539) cały z kości słońskiej. W nawie głównej w samym środku wznosił się z kamienia grobowiec króla Bo-

zajął się też i kurye kanonickie, z których kilka doszczętnie spłonęło.

Początek
ponownego
odbudowa-
nia katedry.

Biskup Andrzej z Bnina Opaliński za-
biera się wraz z kapitułą niezwłocznie do
odbudowania zgorzałej katedry. I znowu idzie
srebro i złoto kościelne za zezwoleniem bi-
skupiem na koszt fabryki. Sprzedano wów-
czas złoty krzyż kapitulny, chowany na naj-
cięższe czasy, a który wykonał złotnik po-
znański Andrzej Andrys w r. 1552. Ponie-
waż jednak ofiary te na odbudowanie nie
starczyły, przeznaczają fundusze semi-
naryjskie oraz dochody z klucza Dolskiego.
Kiedy i tego było za mało, prosi kapituła po
śmierci biskupa Opalińskiego (1623) króla
Zygmunta III, aby przez rok jeden wstrzy-
mał nominację nowego biskupa. W ten spo-
sób chciano zgromadzić większą kwotę z do-
chodów biskupich na fabrykę. Król coprawda
nie zastosował się do życzenia i prośby ka-
pituły, bo mianował już w lutym 1524 r.
Jana (XI) Węzyka; nominat oświadczył je-
dnak, że biskupstwa nie obejmie dopóki

On ją z gruntu odbudował, upiększył na nowo pięciu wieżami, sprawił wspaniałe organy, zakrystyę zaopatrzył w drogie naczynia i aparaty — słowem wszystko w niej było dziełem hojności i zapobiegliwości dobrego biskupa i dobrodzieja kościoła, kapituły, uczącej się młodzieży, zakonów (szczególnie Franciszkanów). Trudno sobie wyobrazić skąd człowiek ten brał tak ogromne sumy na to wszystko. Po za tem bowiem, co za życia dla katedry uczynił, pozostawił testamentem 80 000 florenów dla kościoła katedralnego.

Czas wojny
szwedzkiej.

Za czasów dwóch jego następców Floryana Czartoryskiego (1650—1655) i Wojciecha Tholibowskiego (1655—1663) prowadzono dalej prace restauracyjne, gdyż wiele jeszcze było do zrobienia. Wizytacya z roku 1660 przedstawia katedrę jako niewykończoną.

Pamiętać trzeba, że były to czasy strasznych wojen szwedzkich. Jak z akt wizytacyjnych wyczytać można, ograbiali Szwedzi przedewszystkiem kościoły. Gdzie tylko noga ich postać, tam rabowali wszystko; ledwie

tu i owdzie udało się plebanowi odkupić zrabowany kielich mszalny. Chociaż więc samą katedrę poznańską wojska oszczędziły, to jednak i wojna i morowa zaraza, która znowu się zjawiała, zmusiła kapitułę ponownie do opuszczenia kościoła i pozostawienia go losowi; to też czytamy, że nabożeństwo ustało, a kościół pozostał bez wszelkiej opieki. Skarbiec coprawda wywieziono zawczasu do Nissy na Śląsk.

Nie dziw więc, że w r. 1668 kościół stoi znowu ruiną. Sklepienie chóru mniejszego grozi zapadnięciem, tak że ołtarz, stale i obrazy coprędzej usunięto.

W następnych latach jak wspominają akta kapitulne, pozłożono i wymalowano wielki ołtarz za cenę 6 000 złotych polskich, zbudowano nowe organy, za które zapłacono Jerzemu Witrowskiemu, organmistrzowi z Gdańska, 10 000 złotych polskich, dalej naprawiono kosztem dziekana kapituły Swinarskiego zegar i umieszczono go we wieży »czerwonej«, ozdobiwszy go herbem fundatora; sprowa-

zajął całe terytoryum katedralne. Kanoników uwięziono w ich kuryach, niepozwalając im się wzajemnie porozumiewać i domów swych opuszczać, tak że w samą uroczystość św. Apostołów, w główne święto patronów kościoła, nabożeństwo w katedrze wypadło. Jako kontrybucyę wymuszono na kapitule 36 000 złotych polskich, a nadto »takąż, jeżeli nie większą sumę«, jak wyraźnie mówią akta, zabrano gwałtem z dóbr kapitulnych w naturaliach. Jakby na domiar złego w trzy miesiące po tem nieszczęściu niszczy dnia 30 września straszliwy pożar katedrę prawie doszczętnie. »Po godzinie 3 z północy — tak czytamy w aktach — ogień wybuchnął w szczytach dachów miedzianych od strony wschodniej i zapalił całą przestrzeń z trzema wieżami nad presbyteryum. Wiązania drewniane pod tymże dachem miedzianym górą po całym kościele tak płomieniami ogarnął, że nie było żadnego do gaszenia go przystępu. Tenże ogień na drugą stronę ku zachodowi mocą impetu swego tudzież wichru

Młodziejowskiego, który corocznie 10 000 florenów na cele fabryki przeznacział. »I tak ten kościół katedralny — mówią akta — przez trzy lata tak wewnątrz jak zewnątrz hojnością Najprzew. Andrzeja Stanisława Kostki Młodziejowskiego, biskupa poznańskiego i warszawskiego, Najwyższego kancлера królestwa, jak nie mniej nakładami znacznemi Prześw. kapituły za zmniejszeniem refekcyi jej, nie tylko we wszystkich częściach, ale także nową miedzią pokryty z popiołu się dźwignął«. W roku 1779 na kapitułę jeneralną, przypadającą na dzień po św. Piotrze i Pawle, przybywa Młodziejowski po raz pierwszy do swej katedry i przekonuje się, że potrzeba jeszcze wiele nakładów do wykończenia budowy. Niestety wielki ten dobrodziej kościoła umiera już w następnym roku (20. 3. 1780). Obowiązki względem katedry, niewykończonych jeszcze dostatecznie, przechodzą na następcę jego, Antoniego Okeckiego (1780 do 1793), który również 10 000 florenów rocznie na restauracyę katedry ofiaruje. Za jego

czasów, jak czytamy w aktach, jest wzmianka o układach względem upiększenia sposobem mozaikowym (arte mosaica) wielkiego ołtarza, sześciu łóż i dwóch ołtarzy bocznych po obu stronach wielkiego ołtarza. Wydano na te prace 2000 złot. polskich i 20 półbeczek piwa. Odnowiono i pozłocono »tabernaculum« srebrem i złotem, której to pracy podjął się za 700 złotych polskich (prócz materiału) poznański złotnik Flek; kazano też z drugiego tabernakulum srebrnego zrobić srebrne antependium. Za materiał do złocenń tych posłużyły liczne wota z ołtarza, które w tym celu kapituła zużyć zezwoliła. Tymczasem nie zapomniano też o zewnętrznej stronie kościoła. Wzmocniono fundamenty wież i fasady olszowemi palami oraz zdjęto grożące upadkiem latarnie wież. Zaczęto też wznosić nowe ołtarze po kaplicach, do których plany dawał zdaje się ten sam wspomniany już Schroeger. W roku 1786 ulano 60 centnarowy dzwon pod wezwaniem Wniebowzięcia N. Maryi Panny i zawieszono go we wieży północnej.

wieża południowa kościoła katedralnego, po ostatnim ogniu w murach zupełnie naprawiona dla zbytniego ciężaru nowego muru, wierzchem nadłożonego, z wielką ruiną całego kościoła obaliła się i zgniotła zupełnie kaplicę św. Apolonii, św. Jana Kantego, bramę wchodową i skarbiec«. Zajęto się niezwłocznie usunięciem gruzów, które wywieziono na drogę prowadzącą przez Zawady. Przedewszystkiem starano się zapobiedz dalszemu nieszczęściu; w tym celu rozebrano zrujnowaną południową wieżę aż do fundamentów, zdjęto wierzchnie mury wieży północnej i część fasady. Nabożeństwo przeniesiono znowu do kościoła Najśw. Maryi Panny in Summo. Pracę odbudowania katedry oddano medyolańskiemu architektowi Solari'emu. Plany przez niego wykonane, biskup zatwierdził. Obecny więc wygląd katedry datuje od roku 1795, a twórcą jej jest wspomniany architekt Solari z Medyolanu.

Z miejscowych cieśli czy też budowniczych pracował nad odbudowaniem katedry Heyna. Naturalnie budowa pociągnęła za

sobą nowe znaczne wydatki; aby pieniądze na nie zdobyć, sprzedała kapituła ponownie mniej potrzebne srebra kościelne za 14 194 złotych polskich i 26 groszy; w następnym roku sprzedano dalszą część kosztowności za 9 924 złotych polskich.

Później czytamy znów o sprzedaniu dwóch kielichów, darowanych kościołowi swego czasu, przez biskupów Hozyusza i Czartoryskiego. Zakupiono za kwotę, za nie otrzymaną, miedź na dachy potrzebną. Pod ten czas ulano dzwon trzeci, ważący 22 centnary, pod wezwaniem św. Wojciecha, i umieszczono go, po przeniesieniu dzwona większego do nowo wybudowanej wieży południowej, we wieży północnej. Dalej zakupiono flisy na posadzkę od proboszcza i ekonomów kościoła kolegiackiego św. Maryi Magdaleny, płacąc po 2 złote polskie za jeden flis.

Pomimo, że wydawano rocznie około 45 000 złotych na fabrykę, ukończono ostatecznie odbudowanie obu wież i fasady do-

piero w r. 1795. Biskup Okęcki już nie dożył niestety tej chwili, gdyż umarł dwa lata przedtem. Gdy obliczymy koszta wydane przez biskupa i kapitułę na wystawienie po dwakroć w tak krótkim czasie kościoła, wykaże się poważna kwota 600 000 florenów.

Biskup Raczyński (1794—1807) popiera również fabrykę, choć może nie tak gorliwie jak jego wspaniałomyślny poprzednik. Za jego czasów zabrano się przedewszystkiem do wewnętrznego urządzenia kościoła. Dziwnem się jednak musi wydawać, że już w r. 1797 skarży się znowu kapituła w liście do biskupa, że przez dachy zacieka; domagając się, aby biskup ze swej strony dopomógł. Ciekawym i charakteryzującym ówczesne stosunki jest zapisek w aktach kapitulnych z 21 sierpnia tegoż roku, według którego kapituła daje biskupowi potłuczone marmury z pomników biskupich i kanonickich na użytek do muru, który w tym właśnie czasie wznoszono koło pałacu biskupiego. Co prawda czasy były ciężkie i trudno o grosz

na restaurację katedry; ciągle kontrybucye, zabory dóbr itd. przyczyniają się do zubożenia kapituły. Dochody biskupa zeszczuplały po roku 1796 na $\frac{1}{5}$ tego, co dotychczas pobierał, a kapituły na $\frac{1}{8}$.

W roku 1798 wykończył mistrz wrocławski Jan Peterra nowe organy. Kosztowały 24 000 złot. polskich, z których 14 000 zaofiarował penitencjarz katedralny Mateusz Wojciechowski, resztę zaś 10 000 kapituła.

Mimo tych olbrzymich, jak na owe czasy, nakładów katedra przedstawiała się i wewnątrz i na zewnątrz aż nazbyt skromnie. To też pomału zaczęto pracować nad upiększeniem kościoła. W roku 1802 rozszerzono miejsce na chórze dla muzykantów za pieniądze złożone na ten cel przez kanonika Lipińskiego, zrównano plac katedralny, zasypawszy wpierw starą zrujnowaną studnię, na nim stojącą; w tych latach ofiaruje też jakiś nieznamy dobroczyńca 400 czerwonych złotych na upiększenie wnętrza katedry. Nie musiał być jednak wielkim przyjacielem

Upiększenie
wewnętrzne
kościoła.

kanoników, gdyż zastrzega sobie wyraźnie, aby pieniędzy tych nie zużyto na upiększenie stał kanonickich. W roku 1803 zbudowano nowy ołtarz św. Jana Kantego i umieszczono w nim duży obraz tegoż świętego a nad nim obraz ubiczowania P. Jezusa, na pamiątkę, że kaplica ta tak się dawniej nazywała. W tym też roku maluje swoim kosztem kanonik Zymchanowski obie zakrystye.

Ledwie minęło kilka lat spokojnych, a oto znów rok 1806 wiele przykrości i klęsk kapitulie przynosi. Był to rok przemarszu wojsk napoleońskich, a tem samym rokiem nowych kontrybucyi tak uciążliwych, że kapituła do samego cesarza poselstwa słać musiała. Dochody nie wpływały, a wojska brały to, co tylko zabrać było można, i co się podobało. Nie dziw więc, że w tak smutnych i niepewnych czasach mało dla katedry robiono. Z drobniejszych darów ofiarowanych w tym czasie katedrze, wymieniamy: w roku 1809 12 miedzianych posrebrzanych lichtarzy na wielki ołtarzy (dar dziekana kapituły Jó-

zefa Przyłuskiego), w r. 1810 naprawę konfesyonałów, ołtarza św. Trzech Króli i dwóch kaplic pod wieżami, w r. 1813 dokończenie ołtarza św. Franciszka Ksawerego, ofiarowanego przez Franciszka z Werbna Rydzyńskiego a wykończonego przez kanonika Szeliskiego. — Co pozostało jeszcze z odłamków i okruchów po zrujnowanych pomnikach marmurowych, to sprzedano również w tym czasie, aby jako tako podtrzymywać fabrykę kościoła. W roku 1814 oświadcza Paweł Włodarski, zakrystyan kościoła katedralnego, że swoim kosztem gotów jest odnowić ołtarz św. Trójcy. Widać, że katedra przybierała i na wewnątrz coraz to okazalszy wygląd i że najgwałtowniejsze naprawy ukończono, gdyż kapituła zajmuje się teraz sprawianiem kobiercy, aksamitów, galonów, frędzli i t. d. celem oporządzenia ołtarza, tronu biskupiego i stał kanonickich. Biskup Górzeński (1809 do 1828) daje na ten cel raz 1415, drugi raz 3360 złotych polskich. W roku 1815 odbudowano ołtarz Najśw. Sakramentu, spra-

wiono nowy zegar i piorunociągi na kościele. W roku zaś 1827 wydano jeszcze raz znaczniejszą kwotę na reparacye (7000 talarów) i zamknięto ostatecznie rzeczywiste budowanie katedry. W tym też roku zostały nagrobki, które dotąd w posadzce się znajdowały, poumieszczane w ścianach kościoła.

Edward
Raczyński
dobroczyńcą
katedry.

Wielkim dobrodziejem katedry był hrabia Edward Raczyński. Za jego inicjatywą zajęto się już w roku 1816 projektem wystawienia nowego mauzoleum dla królów polskich Mieczysława i Bolesława. Skończyło się na kaplicy królewskiej, która będąc główną ozdobą i atrakcją katedry, jemu przedewszystkiem swe powstanie zawdzięcza. Raczyński fundował też ołtarz św. Cecylii. Nosił się z zamiarem wystawienia arcybiskupom Raczyńskiemu i Wolickiemu pomników, lecz śmierć nie dozwoliła mu planu tego wykonać.

Nowy pożar
katedry
w r. 1853.

Za czasów arcybiskupa Przyłuskiego rozpoczęto za inicjatywą tegoż arcybiskupa i z jego finansową pomocą, malowanie ko-

Odnowienie ponowne, zaaprobowane przez berlińskiego architekta Schinkla kosztowało 19000 talarów. Nowe pomalowanie i przyozdobienie kościoła wziął na siebie ks. arcybiskup Przyłuski i zapłacił 20000 talarów.

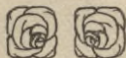
Z mniejszych późniejszych zmian wymienić wypada odnowienie w r. 1876 katedry na zewnątrz i sprawienie nowych dębowych ławek. W roku 1884 ks. kanonik Sibilski swoim nakładem odnawia wielki ołtarz i sprawia dwa witraże po nad nim, przedstawiające N. Maryę Panne (według Raffaella Sykstyńskiej) i św. Michała Archanioła. Ten sam kanonik fundował figurę M. Boskiej, stojącą na placu katedralnym wprost głównego wejścia. W roku 1882 odnowiono po raz ostatni kaplicę królewską.

Odnowienie
katedry
przez
arcyb. Sta-
blewskiego.

W ostatnich latach zajął się restauracją katedry ks. arcybiskup Floryan Stablewski. W roku 1893 polecono wymalowanie prebyterium malarzowi Łaszczyńskiemu; za pracę, którą w roku 1895 ukończył, zapłaciła

kapituła 26000 marek. W następnych latach odnowiono nawę główną i kilka kaplic.

W roku 1904 zaprowadzono elektryczne oświetlenie katedry, która na pasterkę tegoż roku po raz pierwszy zajaśniała jarzącem i wspaniałem światłem.



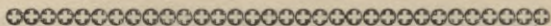


Katedra
twierdzą.

Poznańska katedra ma też i swoją smutną kartę w dziejach Polski. Oto podczas zawieruchy wojennej, gdy Niemiec Przemko, w roku 1310 podniósł bunt przeciwko Władysławowi Łokietkowi i, zebrawszy wielu Ślązaków i Niemców, walkę rozpoczął, wtedy to dla łatwiejszej obrony, zamienił katedrę na twierdzę. Zamknął się z wojskiem zebranem, łupił domy prałatów i kanoników, a Łokietka królem uznać nie chciał. Bunt ten miał to nieszczęśliwe następstwo, iż odtąd żaden z mieszczan poznańskich w całej Polsce nie mógł uzyskać wyższych urzędów kościelnych.

Katedra
świadkiem
ślubów kró-
lewskich.

Po śmierci Przemysława i czasowem ustąpieniu Łokietka z Wielkopolski, stracili Wielkopolanie wiarę w ocalenie ojczyzny przez

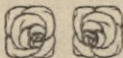


rodzimego księcia i zapragnąwszy przede wszystkim bezpieczeństwa i spokoju, oddali tron razem z ręką Reiczki czyli Ryxy, jedynej córki Przemysława, potężnemu królowi czeskiemu, Wacławowi II. Otóż ślub Wacława z Reiczką odbył się w katedrze poznańskiej.

W roku 1341 w październiku, zawiera Kazimierz Wielki po raz drugi śluby małżeńskie w Poznaniu według wszelkiego prawdopodobieństwa również w katedrze poznańskiej z Adelajdą, córką landgraфа heskiego; a w dwa lata później w roku 1343 wydaje w małżeństwo Bogusławowi X, księciu pomorskiemu, swą córkę Elżbietę. I ten ślub wśród wspaniałego grona przybyłych książąt i panów odbył się w katedrze poznańskiej. Historya wspomina jeszcze jedno wesele, lecz już nie królowny, ale księżniczki, które odbyło się w Poznaniu, a ślub w katedrze. W r. 1432 wyprawiał Władysław Jagiełło księżniczkę mazowieckiej, Emilii, gody weselne, wydając ją za Bolesława, księcia słujskiego.

»Cała katedra poznańska dzisiaj — pisze Dr. J. S. Zubrzycki w swym opisie katedry — to obraz wierny skołatania ojczyzny naszej! Zrujnowana wielokrotnie, pożogami do posad w perzynę obrócona, napadami nieprzyjacielskimi raz po raz obłupiona, nie znała bynajmniej spokoju, a do tego najrozmaitszym wpływom obcym na pastwę podana, straciła cechy, któreby mogły ją czynić dla nas droższą, jak jest istotnie.

Patrząc od zewnątrz na dzieło architektury, nie doznajemy wcale wrażenia tak zamierzchłej dawności budynku. Ostatnia przebudowa wystawy przedniej nieszczęśliwie do reszty zmniejszyła wartość dzieła, tak, że z żalem wyznać to potrzeba, nie ma na niej nic naszego.«





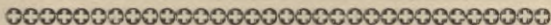
III.

Opis katedry.

Widok zewnętrzny.

Jak się już wyżej powiedziało, katedra wzniesioną była początkowo z drzewa, na sposób w jaki wówczas czy to świątynie czy kościoły budowano. Później, wzniesiona już z cegieł przyjmuje kształty romańskie. O tych to świadczy jeszcze i dzisiaj układ murów »Rzutu poziomego«. Dopatrzyć się tam można trzynawowej bazyliki wzniesionej na filarach, z dwoma wieżami ku zachodowi. Jak tyle innych świątyń romańskich, spotkał i naszą katedrę ten sam los. Skoro ją później rozbudowywać poczęto w stylu gotyckim, rozszerzono przedewszystkiem chór (t. j. część kapłańską) i dodano wieniec kaplic. Tak

Styl
katedry.



przynajmniej przedstawia się nam katedra na rycinie Brauna i Hogenberga z roku 1618. Widzimy tam kościół gotycki z dwoma, ku zachodowi wzniesionymi, wysokimi wieżami o wspaniałych hełmach. Nawy boczne są niskie, apsydę zamykają dwie niskie wieże wschodnie. Nawy poprzecznej katedra nie posiadała.

Ostateczna przebudowa, zmieniająca zupełnie wygląd zewnętrzny i wewnętrzny datuje dopiero od roku 1772 i pochodzi od nadwornego architekta króla Stanisława Poniatowskiego, Efraima Schroegera. Ale i ta przebudowa nie dochowała się w całości do naszych czasów, gdyż gdy w roku 1789 południowa wieża się zawaliła, wznosi dzisiajszą fasadę Solari z Medyolanu. Dzisiejszy styl katedry przypomina dość banalnie wykonane formy antyku. Mianowicie razi nie zachowanie proporcji w poszczególnych częściach architektury. Korzystniej daleko przedstawia się katedra od strony wschodniej. Miłe dla oka wrażenie czynią piękne barokowe wieże



Katedra, strona wschodnia.

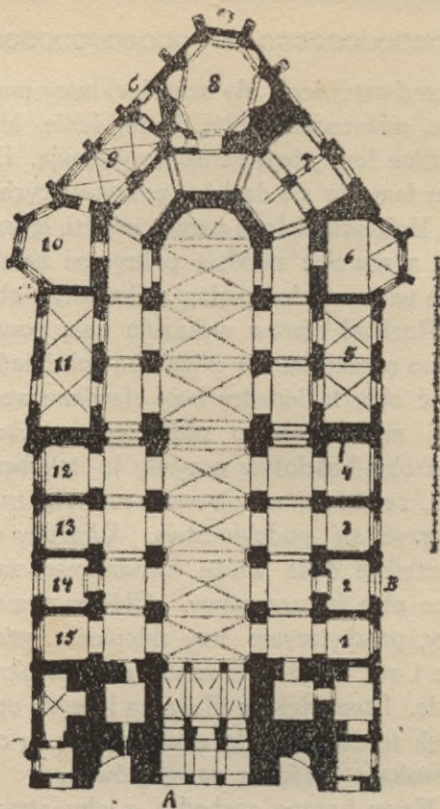


w przeciwstawieniu do szerokiej masy murów kaplic, mianowicie złotej, której ściśle klasycystyczne formy tem bardziej występują. Dalej liczne łamania się dachów, pokrywających kaplice, lśniących zieloną patyną miedzi, łączą się wraz z również miedzią pokrytymi hełmami trzech wież w jeden piękny malowniczy obraz.

Rozkład murów wykazuje nam powinowactwo naszej katedry z katedrą gnieźnieńską. Widać obie te katedry były stawiane według jednej myśli, dopiero późniejsze przebudowania obu kościołów uczyniły je tak bardzo różne, że dzisiaj na pierwszy rzut oka trudno dopatrzeć się podobieństwa. Widzimy więc na przedzie dwie wieże kwadratowe, zamykające obie boczne nawy. Główna nawa ma cztery, prezbiterjum trzy sklepienia prostokątne t. zw. krzyżówki, zakończone półokrągłą apsydą. Dwa większe filary, na których opiera się łęk tęczy, dzielą nawę główną na część kapłańską i właściwą nawę główną.

Rozkład murów.

Nawy boczne zachodzą z obu stron po za prezbiterjum, i obiegają je po za wielkim



Rzut poziomy kościoła katedralnego.

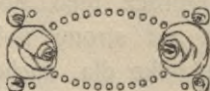
(A wejście główne, B brama od ulicy, C wejście do zakrystyi, 1—15 kaplice, 9 i 10 zakrystye.)

ołtarzem dookoła. Od obydwóch wież wzdłuż naw bocznych biegną w jednym zawartym wieńcu kaplice, których katedra posiada trzystaście (nie wliczając w to dwóch zakrystyi). Od strony zachodniej znajdują się trzy wielkie bramy, które stanowią wejście główne. Na drzwiach znajduje się sześć łbów lwich, pięknie z brązu wyrobionych, trzymających pierścienie. Dwa z nich są bardzo stare, inne dorobione na wzór pierwszych w ostatnich latach. Oprócz tego posiada katedra drugie wejście od strony południowej (od ulicy) i trzecie, tylko dla duchowieństwa, od strony północno-wschodniej, które prowadzi do pierwszej zakrystyi.

We wieży południowej znajduje się zegar, sprawiony w roku 1816, bijący godziny i kwadransy. We wieżach znajdują się trzy wielkie dzwony, ulane przy końcu XVIII wieku przez Jana Fryderyka Schlenkermanna w Poznaniu. Największy z nich pod wezwaniem Matki Boskiej waży 60 centnarów i wisi we wieży północnej, dwa drugie


Zegar
i dzwony.

mniejsze we wieży południowej (Marcin i Antoni, 36 centnarów wazący, a poświęcony przez biskupa Okęckiego w r. 1789; i Wojciech z roku 1793, poświęcony przez biskupa sufragana Rydzyńskiego). Pomiędzy obiema wieżami ponad fasadą znajduje się wielka kula (przedstawiająca ziemię) z miedzi, dźwigająca na sobie tyarę papieską.





Wnętrze.

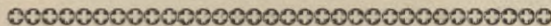
gólne wrażenie, jakie czyni katedra na widza, nie jest korzystne. Powodem tego jest przede wszystkim bezstylowość a raczej pomieszanie wszelkich możliwych form architektonicznych bez żadnego porządku, co uderza nawet laika nieznanego się na architekturze.

Ogólne
uwagi.

Mianowicie wiek XIX dał się we znaki naszej biednej katedrze, gdzie bez jakiegś głębszej myśli upiększano, względnie przeładowywano wnętrze kościoła, czyniąc ją ofiarą prób, zdaje się, nie zawsze pierwszorzędných artystów.

Wspaniale i efektownie przedstawia się sam wielki ołtarz, który w barokowym wznie-
siony stylu, wypełnia swoim ogromem całą apsydę części kapłańskiej. Traci on jednak swą lekkość i piękność struktury przez umiesz-

Presby-
teryum,
wielki
ołtarz.



czenie ciężkiej figury Chrystusa z Piotrem z czasów ostatniej restauracyi za arcybiskupa Stablewskiego. Grupa ta olbrzymia (ważąca 94 centnary) z piaskowca, dłuta Władysława Marcinkowskiego, przedstawia Chrystusa dającego Piotrowi klucze królestwa niebieskiego. Zdaje się widzowi, że nowoczesne to dzieło sztuki, cokolwiek patetycznie pomyślane, zgniecie swym olbrzymim ciężarem misterne i zgrabne w swych rokokowych formach tabernakulum, pochodzące z roku 1750, a zrobione z grubo pozłacanej miedzi. — U szczytu wielkiego ołtarza widzimy N. Maryę Panne, otoczoną aniołami, po nad nią Duch św. w postaci gołębicy. U samego wierzchu Bóg Ojciec wśród obłoków i aniołów, którzy piastują berło i koronę. — Na miejscu wspomnianej co dopiero olbrzymiej figury Chrystusa i Piotra, znajdowały się poprzednio figury gipsowe, też samą scenę przedstawiające, otoczone po bokach olbrzymiemi postaciami czterech ojców Kościoła. Po boku ołtarza znajdują się dwa marmurowe posągi



Katedra, wnętrze.



św. apostołów Piotra (po prawej) i Pawła (po lewej stronie), dłuta rzeźbiarza Oskara Sosnowskiego z Rzymu. Obie te statuy stały pierwotnie na również marmurowych cokołach w łuku głównym, dzielącym prezbiterium od nawy głównej, przed kratkami. Są one darem arcybiskupa Przyłuskiego. Witraże znajdujące się po nad ołtarzem wielkim, przedstawiające Matkę Boską, według Raffaella Sykstyńskiej, i św. Michała Archaniola, są darem kanonika Sibilskiego, który w roku 1884 je sprawił. Tabernakulum, o którym już wyżej wspomnieliśmy, było w pierw w kościele jezuitów w Poznaniu (dzisiejszym farnym), a ofiarowała je katedra wraz z wielu innymi cennymi ornatami »Komisya edukacyjna« w roku 1781. Napis na podstawie tegoż tabernakulum wskazuje, że jest to dar Eleonory z Koźmińskich Jaraczewskiej. Piękne i gustowne swą prostotą, olbrzymie lichtarze (za zwyczaj na ołtarzu tylko sześć, na większe uroczystości dwanaście) z posrebrzanej miedzi, są darem dziekana kapituły Józefa Przy-

luskiego. — Na lewo od ołtarza (po stronie ewangelii) jest miejsce dla celebrującego kanonika, który tam w czasie mszy, uroczystych nieszpór i innych nabożeństw, ze swoją asystą zasiada.

Tron arcy-
biskupi.

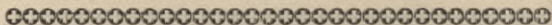
Tron arcybiskupi znajduje się (wbrew przepisowi, prawdopodobnie ze względu na drzwi wiodące z chóru do zakrystyi) po stronie epistoły (prawej). Krzesło wspaniałe pochodzi również z kościoła jezuickiego w Poznaniu, a ofiarowane za czasów biskupa Okeckiego katedrze przez »Komisję edukacyjną«. W czasie opróżnienia stolicy arcybiskupiej krzesło to usunięto, a tron stoi pusty.

Stale kano-
nickie.

Stale kanonickie przebudowano w roku 1888 za 5700 mk. Nieco później sprawiono nowe małe organy w pierwszej łoży po prawej stronie po nad stalami. Organy te towarzyszą przy nabożeństwach w dni powszednie.

Malatury
ścienne.

Wielkie płaszczyzny ścian prezbyteryum, które arcybiskup Przyłuski wspaniałymi freskami przyozdobić kazał, zamalowano po stra-



sznym pożarze w roku 1853 zwykłą jedno-
 barwną farbą i porozwieszano na nich olbrzy-
 mie obrazy olejne, które obecnie znajdują się
 na innych miejscach kościoła. W roku 1893
 poleciła kapituła pomalowanie tychże ścian
 malarzowi Łaszczyńskiemu z Monachium,
 który po trzech latach pracę swą ukończył.
 Nie można powiedzieć, ażeby te olbrzymie
 w swych rozmiarach obrazy przyczyniały się
 do upiększenia kościoła. Zbyt trącą one grubą
 robotą teatralnych kulis, aby mogły podnieść
 ducha modlącego się widza. I umieszczenie
 obrazów samych na płaszczyznach ścian
 i opracowanie tematów w poszczególnych
 obrazach nie może w przybliżeniu równać się
 temu, co wytworzyło w tym kierunku właśnie
 włoskie malarstwo kościelne. Cechą cha-
 rakterystyczną włoskich artystów było, że tak
 umiejętnie potrafili połączyć w jedną deko-
 ratywną całość architekturę i sztukę malarską.
 Tej to harmonii brak właśnie w pomyśle
 Łaszczyńskiego. Są poszczególne części de-
 koratywne, nie wiążące się jednak między

sobą w jedną całość, a tem mniej odpowiadające formom architektonicznym kościoła.

Pierwszy obraz po stronie epistoły przedstawia podanie, według którego do chaty kmiecia Piasta przybyło dwóch aniołów, a doznawszy uprzejmej gościnności od niego i żony jego Rzepichy, dziękują błogosławieństwem Bożem i przepowiednią, że potomkowie Piasta staną się kiedyś królami potężnego narodu.

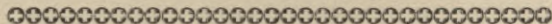
Drugi obraz przedstawia zwycięstwo chrześcijaństwa nad mrokiem panującego dotychczas w krainach słowiańskich pogaństwa. Przyznać trzeba, że myśl tę w obrazie artysta ciężko i niezgrabnie wyraził.

Trzeci obraz pokazuje nam św. Wojciecha, biskupa i męczennika, apostoła pogańskich Prusaków, który udając się w misyjną podróż daleką, głosi wśród Polaków naukę Chrystusową. W obrazie tym razić może najwięcej sztuczne, nienaturalne ustawienie figur, przypominające mimowoli żywy obraz na scenie. Wśród orszaku św. Wojciecha zakonnik, trzymający pastorał za św.

biskupem, jest wiernym portretem arcybiskupa Stablewskiego.

Po stronie ewangelii pierwszy obraz przedstawia położenie kamienia węgielnego pod budowę katedry poznańskiej. Tutaj widzimy przedewszystkiem dwie wspaniałe postaci Mieczysława i Dąbrówki, stanowiących główne osobistości obrazu. Ugrupowanie tegoż obrazu może jest najszcześniejsze ze wszystkich. I tutaj spostrzegamy wśród postaci namalowanych osobistości współczesne. Tak n. p. w biskupie Jordanie widzimy portret papieża Leona XIII.

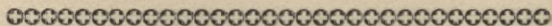
Następny obraz, słaby w swym pomysle, ma uzmysłowić myśl posłannictwa Polski, jako strażniczki kultury chrześcijańskiego zachodu. To co przez długie wieki istnienia Rzeczypospolitej polskiej stanowiło główne jej zadanie, to wyobrażone na tym obrazie, rycerstwo polskie walczące przeciw półksiężycowi, broniące chrześcijaństwa od zalewu mongołów — stąd napis »antemurale christianitatis«.



Ostatnia wreszcie z szeregu malatur przenosi nas do Witebska, gdzie ginie śmiercią męczeńską 12 listopada roku 1623 biskup unicki z Połocka, Józafat Kuncewicz, kanonizowany przez Piusa IX na dn. 29 czerwca 1867, jako pierwszy ze wschodnich biskupów, który życie swoje położył w obronie jedności obu kościołów. Leon XIII uroczystość tego męczennika całemu światu katolickiemu we mszy św. i oficyum obchodzić kazał. — Poniżej obrazów pokrywa całe ściany aż ku dołowi, o ile stalami kanonicznymi zakryte nie są, sztuczny marmur szarego koloru, który tutaj najmniej może razi.

Łęk.

Od obrazów kieruje się wzrok nasz ku łękowi, dzielącemu część kapłańską od nawy głównej. Łęk ten jest przyozdobiony bogato sztuką malarską; widzimy tam w obrazach i poszczególnych postaciach zwierząt symbolicznych uzmysłowione sakramenta święte. U spodu postacie apostołów świata słowiańskiego, św. Cyryla (po lewej) i św. Metodego (po prawej stronie).





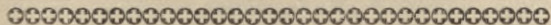
Pomniki nawy głównej.

Na prawo od głównego łuku dzielącego prezbiterium od nawy głównej znajduje się pomnik arcybiskupa Juliusza Dindera († 1890), dzieło Władysława Marcinkowskiego. Arcybiskup przedstawiony w klęczącej postawie z pobożnie złożonymi rękoma. Napis brzmi w około: Julius Dinder Archiepiscopus Gnesnensis et Posnaniensis, Legatus natus etc. 1886 † 1890. Na trumnie zaś u spodu:

Pomnik arcybiskupa Dindera.

Optimo pastori, charitatis aemulo
Archipraesul, clerus populusque gratus
hoc monumentum posuere.

Natus 1830. † 30 maji 1890. Orate
pro eo.



(Najlepszemu pasterzowi, miłości naśladowcy, Arcybiskup, duchowieństwo i lud wdzięczny ten pomnik postawili. Urodzony 1830. † 30 maja 1890. Módlcie się za niego.)

Pod pomnikiem znajduje się herb, na miedzi, wryty kanonika Feliksa Gomolińskiego († 1552). Herb ten znajdował się dawniej w posadzce w płycie z kamienia piaskowego bezpośrednio przed wejściem do presbiterium. W koło herbu liczba 1552 i napis:

Stemma Felicis Gomolinsky, canonici cathedralis Posnaniensis, probitate vitae, religione et caeteris virtutibus clari sub hoc saxo sepulti. Oretur pro eo.

(Herb Feliksa Gomolińskiego, kanonika kościoła katedralnego poznańskiego prawością życia, religijnością i innymi cnotami słynnego pod tym kamieniem pochowanego. Módlcie się za niego. 1552. F. G.)

Na przeciwległym filarze wisi stary obraz olejny, malowany na blasze, pochodzący z klasztoru w Paradyżu, подарowany przy kasacyi tegoż klasztoru w r. 1832 katedrze wraz

z 5 innymi obrazami. Przedstawia N. Maryę Pannę jako królowę wszystkich świętych.

Po lewej stronie łęku znajduje się pomnik arcybiskupa Leona, herbu Lubicz, Przyłuskiego († 1865), dłuta Sosnowskiego z Rzymu, a wystawiony w r. 1887 kosztem Antoniego Przyłuskiego, synowca arcybiskupa. U góry znajduje się piękna płaskorzeźba, przedstawiająca Najśw. Maryę Pannę z Dzieciątkiem Jezus, poniżej herb Lubicz, dalej popiersie arcybiskupa.

Pomnik arcybiskupa Przyłuskiego.

Napis brzmi:

D. O. M.

Leoni Lubicz Przyłuski, Archiepiscopo Gnesnensi Posnaniensi, Poloniae Primate, legato nato, honesto devoto venerando colendo Praesuli de Ecclesia et patria optime merito, religionis cultori eximio, litterarum artiumque liberalium fautori clarissimo, Patruo dilectissimo

Antonius Przyłuski

hanc molem pii gratique Animi documentum esse voluit.

przednika swego w roku 1844 jednogłośnie obranym został arcybiskupem, gnieźnieńskim i poznańskim, w roku 1845 potwierdzonym przez papieża Grzegorza XVI. dawniejszą świetność prymasa Polski przywrócił. Wiele w tym czasie uczynił ku rozbudzeniu życia religijnego wśród katolików. Katedra poznańska i gnieźnieńska zawdzięczają mu swe odnowienie. Był obecnym w Rzymie przy ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanem Poczęciu i przy kanonizacyi japońskich męczenników. Znaczną część relikwii św. Wojciecha przewiózł i ofiarował przyjaznemu ludowi Węgier. Wśród wielkich trudności wiele zdziałał, aż wreszcie ku ogólnemu żalowi ludu umarł dnia 12-go marca roku 1865, zmieniając ziemską ojczyznę na niebieską.)

Najciekawszymi zabytkami katedry poznańskiej pozostaną zawsze piękne tablice i płyty ze śpiżu, stanowiące dawne nagrobki. Zdaje się, że wszystkie płyty kruszcowe zachowały się od dawnych czasów, gdy tymczasem z pomników kamiennych wiele, bar-

Płyty śpiżowe.

dzo wiele, w czasach ruiny kościoła niszczało. Świadczy o tem, jak już w historii kościoła się powiedziało, dwukrotne choćby sprzedawanie części pogruchotanych pomników marmurowych przez kapitułę, raz w roku 1795 na materyał budowlany pałacu biskupiego i muru, drugi raz w r. 1813, gdzie dalsza część resztek z nagrobków sprzedaną została. Ileż to uledz musiało zniszczeniu podczas tak częstych, strasznych katastrof, które nawiedziły naszą katedrę?

Patelski też w swem »Memoriale epitaphiorum« z roku 1755 wylicza oprócz pomników biskupich jeszcze 49 kanonickich, z których szczupła tylko liczba dochowała się do naszych czasów.

Pięć najważniejszych pomników śpiżowych zdaje się pochodzić z pracowni Viszera w Norymberdze, z wyjątkiem płyty kanonika Andrzeja Grodzickiego. Początkowo znajdowały się wszystkie w posadzce, dopiero w roku 1826 wmurowano je we filary lub

ściany kościoła. Składają się one z poszczególnych płyt mniejszych, i szczęśliwie przechowały się nieuszkodzone do naszych czasów.

We filar, przy którym stoi ambona, wmurowana jest płyta nagrobkowa biskupa Andrzeja z Bnina Opalińskiego († 1479). Rozmiary jej są 125×253 cm. Biskup w stroju pontyfikalnym udziela błogosławieństwa. Głowa jego spoczywa na poduszce. U stóp jego znajdują się dwa lwy, pomiędzy nimi herby: Łódzia, Nałęcz, Habdank i Leliwa. Boki ozdobione postaciami Chrystusa, aniołów i apostołów. Pomnik ten leżał niegdyś na grobie znajdującym się w prezbjteryum. Napis w około postaci brzmi:

Nagrobek
Andrzeja
Opaliń-
skiego.

Hic sepultus jacet reverendus in Christo Andreas Dei gratia episcopus Ponnaniensis, mortuus anno domini millesimo quadringentesimo septuagesimo nono die Martis in vigilia epifanie Domini, oriundus de Bnyn, cujus anima vitam habeat perpetuam et requiescat in sancta pace, quia compatiens atque

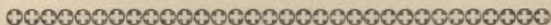
benignus donante Domino semper existit.

(Tu pochowany leży wielebny w Chrystusie Andrzej z Bożej łaski biskup poznański, zmarły roku pańskiego 1479, we wtorek, w wigilię Epifanii (Trzech Króli), rodem z Bnina, którego dusza niech ma żywot wieczny i spoczywa w świętym pokoju, ponieważ zawsze był litościwy i miłosierny za łaską Pana.)

Nagrobek
Andrzeja
Grodzickiego.

Przy następnym (ku tyłowi) filarze jest nagrobek, również z posadzki wyjęty, kanonika Andrzeja Grodzickiego († 1550). Rozmiary jego są 77×173 cm. Zmarły przedstawiony w postawie stojącej, z biretem doktorskim na głowie, w ręku trzyma Pismo św. U nóg jego tarcza herbowa. W czterech rogach symbole św. ewangelistów: człowiek, lew, wół, orzeł. Napis na nim w około brzmi:

Sub hoc saxo spe beate resurrectionis fretus venerabilis Dominus Andreas



Grodziczki, medicine doctor eximius,
 Gnesnensis Posnaniensis canonicus, mo-
 rum integritate et eruditione conspicuus
 quiescit extinctus. Cinis est corpus no-
 strum et oblivionem per tempus accipit,
 resuscitabor tum in novissimo die. Obiit
 anno 1550 Aprilis die 7., cujus anima
 in sancta pace quiescat.

(Pod tym kamieniem ufny w nadzieję
 szczęśliwego zmartwychwstania, leży wielebny
 Andrzej Grodzicki, doktor medycyny sławny,
 gnieźnieński i poznański kanonik, obyczajów
 nieskazitelnością i uczonością znakomity, spo-
 czywa umarły. Popiołem jest ciało nasze
 i zapomnienie przez czas bierze, wskrzeszone
 będzie dopiero w dzień ostateczny. Umarł
 roku 1550, w kwietniu, dnia 7., którego dusza
 niech w świętym spokoju spoczywa.)

Po stronie przeciwległej kościoła znaj-
 duje się w filarze może najstarszy nagrobek
 śpiżowy wojewody Łukasza Górki († 1475)
 I ten przeniesiono z nawy głównej, gdzie
 w posadzce się znajdował. Rozmiary jego

Pomnik
 Łukasza
 Górki.

są 143×264 cm. Pomnik przedstawia wspa-
 niałą postać rycerza w pełnej zbroi. Po bo-
 kach wizerunki apostołów, w rogach herby
 Łódzia, Nałęcz, Świnka, Prawdzie, naokoło
 napis:

Hoc jacet in tumulo magnificus Do-
 minus Lucas de Gorka, palatinus Po-
 snaniensis, magno et excellenti ingenio
 vir, qui anno MCCCCLXXV^o XI aprilis
 suum obiit diem et XVIII sepultus.

Precandus Deus est, ut regnet sede su-
 perna;

Cur quia justus erat, patriam et iura
 tuendo

Consilio fulsit et cunctis iure micabat,
 Plangite hunc proceres nobiles et concio
 plebis

Et genus omne suum, quod tanto orbare
 parente.

(W tym grobie leży Jaśnie Wielmożny
 Pan Łukasz Górka, wojewoda poznański,
 wielkiego i znakomitego umysłu mąż, który
 roku pańskiego 1475-go, 11 kwietnia umarł

i 18-go pochowany jest. Prosić trzeba Boga, aby królował w przybytku górnym; dla czego? Ponieważ sprawiedliwym był, ojczyzny i praw broniąc, radą jaśniał i wszystkim prawem przyświecał. Płaczcie go przedniejsi i szlachetni i tłumie ludu i cały rodzaju jego, iżżeś takiego pozbawiony rodzica.)

Przy następnym filarze umieszczono płytę, przedstawiającą kanonika w starodawnym ubiorze; jest nim kanonik Bernard Lubrański, proboszcz kościoła św. Floryana w Krakowie, a brat biskupa Jana Lubrańskiego. Rozmiary pomnika są 122×217 cm. U góry i na dole znajdują się herby, w około napis:

Pomnik
Bernarda
Lubrań-
skiego.

Hic jacet venerabilis Dominus Bernardus Lubrański, praepositus sancti Floriani Cracoviensis; Posnaniensis canonicus, qui, dum fratri officium praestat ad sedem hanc pontificalem, omnium magno luctu XXVI Februarii moritur 1499. Vixit annis 39 mensibus ... die una.

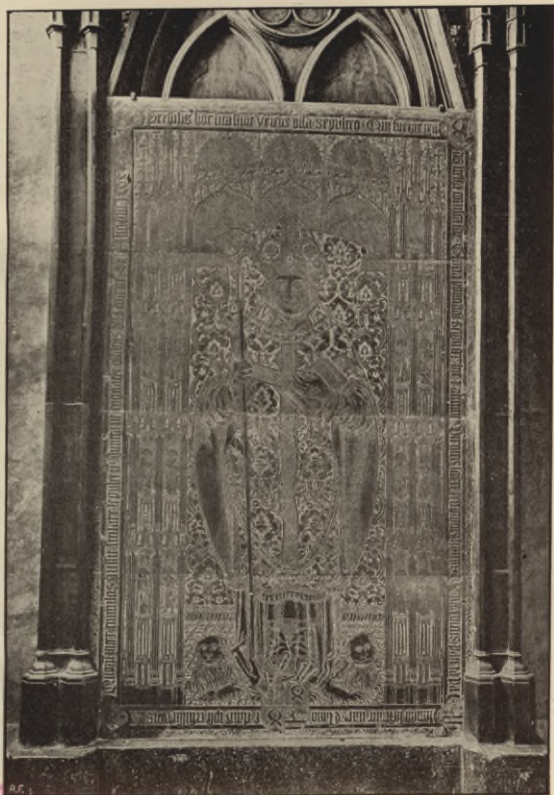
Joannes, episcopus Posnaniensis, fratri suo bene merenti posuit.

(Tu spoczywa wielebny Bernard Lubrański, proboszcz św. Floryana w Krakowie, poznański kanonik, który gdy bratu jest towarzyszem do tej stolicy biskupiej, z wielkim żalem wszystkich 26 lutego umiera 1499. Żył lat 39, miesięcy . . ., dzień jeden.

Jan, biskup poznański, bratu swemu dobrze zasłużonemu położył.)

Pomnik
Uriela
Górki.

W kaplicy św. Stanisława znajduje się wreszcie piąta płyta najokazalsza ze wszystkich. Rozmiary jej są 173×290 cm. Składa się z 8 tablic śpiżowych i przedstawia biskupa w stroju pontyfikalnym. Na dole znajdują się dwa lwy, na których spoczywają stopy biskupa. W prawej ręce trzyma biskup pastorał, w lewej Pismo św. Głowa jego spoczywa na poduszce. Po obu stronach znajdują się filarki, przyozdobione postaciami dwunastu apostołów. Filarki łączą się ku górze w zgrabne gotyckie sklepienie. W narożnikach umieszczone są różne herby. Jest to pomnik biskupa Uriela Górki, († 1498). Znajdował się pierwotnie nad grobem jego w kaplicy



Pomnik biskupa Uriela Górki.



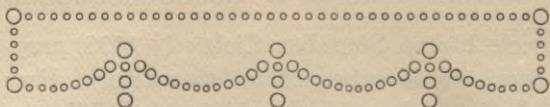
ków, między których grobami rozkazał umieścić grobowiec, iżby kości z kościami pokrewnych połączone były. Roku pańskiego 1498.)

Grobowiec
Radziwił-
łów.

W podziemiach wieży południowej, obok kaplicy św. Stanisława znajdował się dawniej grobowiec książąt Radziwiłłów. Trzech członków tej możnej rodziny jest tam pochowanych; dnia 22 listopada 1829 r. zmarła w Nizy 23-letnia księżniczka Helena Radziwiłłówna, w tym samym roku Ferdynand i 9 lipca 1831 Władysław. Obecnie w tej wieży znajduje się skarbiec.

Ubikacje
wieży połu-
dniowej.

Schody wiodące na górę prowadzą do wielkiej izby, w której przechowuje się obecnie paramenta i inne kosztowniejsze przedmioty potrzebne do służby Bożej. Kiedyś znajdowała się tutaj biblioteka kapitulna, założona prawdopodobnie po śmierci biskupa Boguśfała († 1253), jego też księgozbiór stanowił główną podwalinę późniejszej dość bogatej biblioteki. Biblioteka powiększała się w miarę darowizn biskupów i kanoników. Miano-

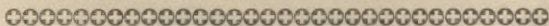


Kaplice i pomniki w nich się znajdujące.

(Kaplice oznaczone liczbami, które odpowiadają liczbom umieszczonym na »Rzucie poziomym«.)

Historya
kaplic.

Jak się już wyżej powiedziało w historyi budowy kościoła, wieniec kaplic otaczał katedrę już w wieku XIII, kiedy biskup Bogufał kazał wznosić nowy chór. Później w połowie XIV wieku dowodzą istnienia kaplic liczne fundacye, odnoszące się do kaplic samych, lub do nabożeństw, które w nich miały być odprawiane; dalej fakt, o którym pisze Kromer, że dnia 15 kwietnia 1371 roku uderzył piorun we wieżę z prawej strony, przeszył szczyt i róg jej, wpadł przez sklepienie do »kaplicy królewskiej«, i pokruszył



wizerunki króla Przemysława i małżonki Ryxy. Była to więc kaplica przyległa wieży. Nazwy poszczególnych kaplic ulegały zmianie przez tyle wieków istnienia. Pierwotnie nosiły prawdopodobnie nazwy swych fundatorów.

W roku 1616 istnieją kaplice: Górków, Powodowskich, Gwiazdowskich, Rydzyńskich (później Szodrskich), kostowska albo Bnińskich, Czarnkowskich, św. Pięciu Braci Polaków i inne. Fundacje ich sięgają czasów stosunkowo bardzo wczesnych, królewska z r. 1380, Rydzyńskich z r. 1410, św. Pięciu Braci Polaków z r. 1412, Bnińskich i Czarnkowskich z r. 1440, Górków z r. 1464. Zdaje się, że były one pierwotnie mniejszemi i nieokazałemi, dachy ich były kryte częścią gontami, częścią dachówką.

W roku 1660 istnieją według Tholibowskiego oprócz co dopiero wymienionych następujące kaplice: Mansyonarzy (za wielkim ołtarzem, gdzie dzisiaj kaplica królewska), Gwiazdowskich (dzisiajsza Najśw. Serca Pana Jezusa), Korzboków (Łąckich), królewska (nie

wana, z dwoma marmurowymi bramami i posadzką marmurową.

1. Kaplica św. Stanisława.

Kaplica ta nazywała się pierwotnie »kró-^{Jej historia.} lewską«
 prawdopodobnie dlatego, iż była miejscem wiecznego spoczynku kilku książąt piastowskich. Pierwszy raz zachodzi o niej wzmianka w r. 1371, w którym to piorun uderzył w nią i zniszczył obrazy króla Przemysława i żony jego Ryxy. Po restauracji przez biskupa sufragana, Jakuba Brzeźnickiego, nazywano ją według jego nazwiska »Brzeźnicką«. Później napotykamy nazwę »kaplica św. Apolonii«. W r. 1895 odnowioną została, a właściwie na nowo urządzoną, gdyż do tego czasu służyła za miejsce do przechowywania paramentów i była zastawioną szafami.

Ołtarz, nowy z czasów ostatniej restauracji, jest z marmuru. Obraz nad ołtarzem, olbrzymich rozmiarów, wisiał kiedyś w presbyteryum, później w nawie bocznej naprze-

Ołtarz.

jeszcze później Lubrańskich, a to z tego powodu, iż uczniowie akademii Lubrańskich tutaj codziennie słuchali mszy św. i na nabożeństwo się schodzili. Po śmierci biskupa Czarnkowskiego, który tutaj pochowany został, nazwano ją kaplicą Czarnkowskich. Później przyjęła się nazwa kaplicy Biczowania, a także św. Krzyża. W r. 1803 odnowiono ją i poświęcono św. Janowi Kantemu, którego obraz w ołtarzu się znajduje. Obraz pochodzi z tego samego roku.

Najpiękniejszym zabytkiem tej kaplicy jest piękny marmurowy nagrobek biskupa Czarnkowskiego (1553—1562). Znajduje się w ścianie pod oknem, naprzeciw wejścia. Biskup przedstawiony w szatach pontyfikalnych z mitrą na głowie, w lewej ręce trzyma pastorał, w prawej książkę. Głowa spoczywa na poduszce. Czarnkowski mało przebywał w Poznaniu, umarł w Czarnkowie i tudotąd po śmierci przeniesiony. Napis, zniszczony prawdopodobnie przy zawaleniu się wieży południowej brzmiał:

Pomnik Czarnkowskiego.

wał na podagrę, a mimo słabego zdrowia dla heretyków będąc straszliwym, pragnąc być uwolnionym od ciała a żyć z Chrystusem, zostawiwszy u wszystkich wielką żalność umarł R. P. 1562, dnia 9 czerwca, licząc 55 lat życia.)

Nie musiał jednak ten biskup być tak zasłużonym dla królestwa i kapituły, gdyż (jak podaje ks. kanonik Weimann w swym opisie katedry) kapituła inaczej zupełnie oszczędziła działalność jego. Zapis o jego śmierci w aktach kapitulnych kończy się następującą uwagą:

Variis structuris aedificiorum et deliciis hortorum comparandorum deditus congregatis thesauris ac auro et argento posteris suis fratribusque relictis in Czarnkow post discessum suum hinc miserime decessit.

(Różnych budynków wznoszeniu i urządzaniu ogrodów z lubością oddany, zebrane skarby złota i srebra rodzinie i braciom swoim

pozostawiwszy w Czarnkowie po odejściu swoim stąd smutnie życia dokonał.)

Pomnik
Dunina.

Naprzeciw ołtarza stoi z piaskowca wykuty pomnik arcybiskupa Marcina Dunina, wiekopomnego szermierza w sprawach małżeństw mieszanych. Ustawiono go 10 listopada 1846. Napis na cokole z przodku brzmi:

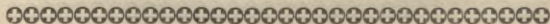
Marcinowi Duninowi, arcybiskupowi gnieźn. i pozn., wdzięczna siostra Scholastyka Dunin.

(Po bokach):

Urodził się 11 Listop. 1774, umarł d. 26 Grudnia 1842. Robiony w Strassburgu 1846 r. przez Friedericha.

Arcybiskup opiera się nogą na ściętym słupie, na którym znajduje się orzeł. W rękę trzyma ewangelię, palcem wskazuje na pismo papieskie, złożone na ewangelii. Godło arcybiskupie i herb rodzinny zużyto jako dekorację.

Ponad pomnikiem wisi wielki obraz olejny, przedstawiający Zwiastowanie Najśw. Maryi



poznańskiego, światłemu i bardzo około zarządu dyecezyi zasłużonemu, doradcy umiłowanemu arcybiskupa, kardynała Ledochowskiego, siostry jego syn, Bronisław Janke, pleban Goniembicki, tę tablicę wystawił. — Umarł licząc lat 69, dnia 16 kwietnia 1881. — Módlcie się za niego.)

4. Kaplica św. Trójcy.

Pierwotnie nazywano tę kaplicę św. Andrzeja, później »Bnińskich«, a to dlatego iż w pośrodku stał pomnik biskupa Andrzeja z Bnina († 1479). Kaplica ta należała do kolegium penitencyarzy. W wieku XIV były w niej trzy ołtarze. W XVI wieku napotykamy nazwę »kaplica Grodzickich«. Odrestaurował ją biskup Adam Konarski († 1574), który w tej też kaplicy według swej woli pochowany, posiada swój pomnik. W r. 1575 odnawia ją Jan Chrzyciel Italus, obywatel poznański, maluje ją początkowo Hieronim z Głogowy, lecz gdy ten uciekł, Mateusz Matysiak. Ołtarz przedstawia Trójcę Prze-

Jej historia.

najświętszą. Bóg Ojciec i Syn opierają się na kuli, przedstawiającej ziemię, Duch św. w postaci gołębicy unosi się po nad nimi.

Pomnik
Konarskie-
go.

Wspaniały pomnik marmurowy, zakrywający całą ścianę ołtarzowi przeciwległą, jest poświęcony pamięci zacnego i zasłużonego biskupa Adama Konarskiego († 1574). Biskup w stroju pontyfikalnym spoczywa na trumnie. Twórcą dzieła tego jest sławny, w Krakowie żyjący, rzeźbiarz, Hieronim Canavesi, który z polecenia kapituły pomnik zbudował. Świadczy o tem napis na pomniku.

Opus Hieronymi Canavexi, qui manet
Cracovie in platea sancti Floriani.

(Dzieło Hieronima Canavesi, który mieszka w Krakowie przy ulicy św. Floryana.)
Otrzymał za pracę swoją 400 florenów. Dnia 16 kwietnia 1576 poleciła kapituła kanonikowi Gabryelowi Szadkowi przywieść pomnik z Krakowa i rzeźbiarzowi zań zapłacić.
Napis brzmi:

Reverendissimo Domino Adamo Konarski a Kobilino Gente Habdanco,

uczonemu, łagodnemu i innymi cnotami szczególnie ozdobionemu, co różnych i trudnych królestwa poselstw do monarchów i książąt europejskich z wielką chwałą dokonał, sławne Jezuitów kolegium w Poznaniu pobudował i uposażył, później w poselstwie i sprowadzeniu króla Henryka między towarzyszami pierwsze naczelne zajął miejsce — wreszcie ojczyźnie będącej w niebezpieczeństwie z pomocą spieszył — w drodze z silnej gorączki w Ciężeniu 1 grudnia R. P. 1574, biskupstwa swego roku 13, życia dokonał. Kapituła biskupowi swemu stosownie do postanowienia testamentowego żałosna postawiła.)

5. Kaplica Matki Boskiej czyli Szoldrskich.

Jej historia.

Kaplica ta dzieliła się pierwotnie na dwie oddzielne kaplice »Rydzynskich«, »Naramowskich« i »Korzboków później Łackich«. Dopiero biskup Andrzej Szoldrski, którego portret znajduje się w zakrystyi kanonickiej, połączył obie te kaplice w jedną, odnowił ją wspaniale i wystawił ołtarz, który dziś jeszcze

stoi. Przy tej kaplicy ustanowił tenże biskup kolegium 7 roratystów (lub angelikarzy), których obowiązkiem było, codzień śpiewać wotywę »Rorate« i »de Angelis« t. j. o Matce Boskiej i o aniołach św.

Według hojnego fundatora nazywano kaplicę »Szołdrskich«, która to nazwa i po dziś dzień jest jeszcze w użyciu. W ostatnim czasie kazał ją kanonik Kazimierz Szołdrski († 1904), (potomek tejże samej rodziny, z której i Andrzej biskup pochodził) swoim kosztem odnowić; jako też po śmierci swej w podziemiach tejże kaplicy spoczął.

W tejże kaplicy chowano przez długi czas i biskupów i kanoników. W roku 1785 przeniesiono zwłoki te do podziemi kościoła Najśw. Maryi Panny in summo. Od tego czasu w podziemiach kaplicy chowano tylko arcybiskupów gnieźnieńskich i poznańskich. Spoczywają tam w potężnych trumnach dębowych: Arcybiskupi Gorzeński, Wolicki, Dunin, Przyłuski i Dinder, a oprócz nich wyżej wspomniany Kazimierz Szołdrski, kanonik

metropolitalny. Arcybiskup Stablewski zbudował sobie grobowiec w kaplicy Najśw. Serca P. Jezusa, i tam też po śmierci go pochowano.

Do kaplicy prowadzą dwie wielkie bramy, których obramowanie i nadproże pięknie marmurem ozdobione. Kraty z kutego żelaza, w których znajdują się drzwi, zamykają kaplice. Ponad obu drzwiami herb Szołdrskich »Łodzia«, trzymany przez aniołów malowanych na blasze, oraz litery A. S. E. P. (Andreas Szołdrski, Episcopus Posnaniensis).

Ołtarz.

Ołtarz stanowi jeden z piękniejszych za-
bytków katedry. Obraz staroświecki przed-
stawia Najśw. Maryę Panne, po nad nim obraz
św. Anioła Stróża.

Po bokach figury św. Michała i Gabryela,
Archaniołów. Bogate antependium również
jak cały ołtarz z czasów biskupa Szol-
drskiego pochodzi, i jego kosztem sprawione.
Na ołtarzu znajduje się trumna marmurowa,
zawierająca relikwie św. Jukundy, męczen-
nika, którego święto kościół katedralny 21 lipca

obchodzi. Relikwie te przywiózł biskup Szోłdrski z Rzymu w r. 1642. Dwa piękne wi-
traże, przedstawiające św. Andrzeja, apostoła,
i św. Kazimierza, królewicza, sprawione przez
kanonika Szółdrskiego w ostatnich latach. —
Malatury na sklepieniu przedstawiają ośm
scen z życia Najśw. Maryi Panny, dwa obrazy
nad bramami historyę cudownego obrazu
Matki Boskiej Częstochowskiej.

Fundator kaplicy biskup Andrzej Szółdr-
ski (1635—1650) spoczywa w ozdobnej me-
talowej trumnie, wspartej na 4 łbach lwich
i ustawionej na marmurowem podmurowaniu,
otoczonej żelaznemi kratami. Po nad trumną
piękny marmurowy pomnik tegoż wielkiego
dobroczyńcy kościoła kryje całą ścianę. Biskup
modli się w klęczącej postawie do Najświęt-
szej Dziewicy, która trzyma Dzieciątko Jezus,
dźwigające krzyż; u nóg biskupa infuła, po
bokach śś. apostołowie Jan i Andrzej.
U szczytu pomnika przedstawione w marmu-
rze Wniebowstąpienie Pańskie. Napis na po-
mniku brzmi:

Pomnik
biskupa
Szółdr-
skiego.

D. O. M.

Illustrissimus et reverendissimus Dominus Andreas de Szoldry Szoldrski, episcopus Posnaniensis, hoc tumulo requiescit. Illum ob praeclara merita Kijoviensis, Praemysliensisque Cathedrae capere cum non possent, Posnaniensis excepit, plane in tempore cum hispida squalidaque liberali indigebat sponso, hanc incendio deformatam ac pene dirutam sustulit in diebus suis, quando fundamentis reffectis conclusa fornice quinque turribus aedificatis, pavimento organo imaginibus, majori ara sacello adornavit, auro argento apparamentis omnisque generis pretiosa suppellectili sacerdotum addito numero, musica, foundationibus, anniversariis dotavit. Venerabile Capitulum Posn. inscripto Wielichowo auctis censibus, donata tota integraque sua substantia supra omnes antecessores suos ditavit. In summa boni Pastoris, amantissimi Patris officium plene

trzebowała hojnego oblubieńca; tę on pożarem zniszczoną i prawie zburzoną dźwignął za dni swoich, gdy jej naprawiwszy fundamenty, wykończywszy sklepienie, pobudowawszy pięć wież, przyozdobił posadzką, organami, obrazami, wielkim ołtarzem, kaplicą, obdarzył złotem, srebrem, aparatami i wszelkiego rodzaju kosztownemi sprzętami, pomnożoną liczbą kapłanów, muzyką, fundacyami, aniwersarzami. Czcigodną kapitułę poznańską zapisem Wielichowa, pomnożeniem czynszów, darowizną całego i zupełnego swego majątku ponad wszystkich poprzedników swoich wyposażył. W ogóle dobrego pasterza, kochającego ojca obowiązek całkowicie spełnił, dla wszystkich łaskawy, dla ojczyzny szczery, za nią także, ile razy wymagały okoliczności, murem stanął, lecz, co jest losów zawiścią, gdy coraz o większych a większych rzeczach tak dla kościoła jak dla ojczyzny przemysłiwiał, nieszczęsnym paraliżem (dla nieustannych prac) tknięty, pierwszego kwietnia śmiertelności żartobliwej scenę, aby żyć nieśmier-

telnie Bogu i wieczności, poważnie dokonał; oby był żył, o ozdobę domu Bożego najtroskliwszy pasterz. Wykonawcy (czego jedynego jeszcze niedostawało) ten mu za podjęte przez 14 lat około kościoła prace i nakłady wystawili pomnik trwały na pamiątkę. Roku od porodzenia Dziewicy 1650. Żył lat 67, miesięcy 4. Godzien nieśmiertelnie żyć na ziemi, gdyby z nieba dany, sam siebie niebu dłużnym nie uważał.)

Pod oknem (św. Kazimierza) znajduje się tablica skromna poświęcona pamięci zmarłemu w roku 1904 kanonikowi Kazimierzowi Szołdrskiemu. Napis brzmi:

Tablica kanonika Szołdrskiego.

†

Tu spoczywa w Bogu

ś. p.

Ksiądz Kaźmierz Szołdrski,
kanonik Metropolitalny poznański, podkomorzy
Ojca św., Dr. Prawa kanonicznego,
Lic. św. teologii, Radzca konsystorski,
Sędzia i Egzaminator Prosynodalny,
Sekretarz kapituły Metropolitalnej.

sustinuit fide et dexteritate. In tribunali Regni toties aequus iudex, virtute et candore vixit, memoria vivit, gloria vivet. Obiit anno MDCLII. die secunda Novembris. Aetatis suae LVI.

(Przewielebny i czcigodny Zygmunt Cielecki, herbu Zaremba, proboszcz poznański, gnieźnieński, krakowski, płocki kanonik, Jego królewskiej Mości sekretarz, rodem szlachetny, swemi i swoich zasługami sławny, Zygmuntovi III i Władysławowi IV miły, Kościoła i sprawiedliwości obrońca, śmiertelne szczątki tu złożył. Urząd administratora biskupstwa poznańskiego dwa razy spełniał wiernie i zrecznie. Na trybunale krajowym tylekroć sprawiedliwy sędzia, cnotą i sprawiedliwością żył, w pamięci żyje, w chwale żyć będzie. Umarł roku 1652, dnia 2 listopada, licząc lat 56.)

Po przeciwnej stronie, pomiędzy dwoma bramami wmurowany pomnik Wojciecha Trach Gnińskiego († 1651). Rzeźba przedstawia popiersie męża w stroju świeckim, trzymającego księgę. Napis brzmi:

Pomnik
Gnińskiego

mori suis impensis posito inscribi voluit.
 Vixit annis LIV, obiit in arce Raciążensi
 die XIII. mensis Septembris anno Do-
 mini MDCLI.

(Wojciecha Trach Gnińskiego widzicie po-
 tomni, ach! w jednym imieniu ile cnót, ile ozdób!
 jego jak wielkie urodzenie szlachetnym, Rzym
 katolikiem, dziewięcioletnia po Europie po-
 dróż, włoskiej, hiszpańskiej, francuskiej, nie-
 mieckiej mowy świadomym, zasługi gnieźnień-
 skim, poznańskim, woliborskim kantorem, ka-
 nonikiem wrocławskim, większych zaszczytów,
 gdyby się o nie był ubiegał, godnym, sędzią
 trybunalskim, biskupstwa kujawskiego przez
 dwanaście lat ekonomem szanownym w życiu
 uczyniły. Tak liczne ozdoby, literackie na-
 kłady, małżeńskie posagi, niezliczone dobro-
 dziejstwa, świadczone domom bożym, szla-
 checkiej młodzieży, osieroconym pannom, po-
 winowatym i potrzebującym, przy śmierci ża-
 łoby godnym uczyniły. Ojcowskie od śmierci
 jego sieroctwo z innymi, a szczególnie kre-
 wnymi, oplakuje głównie Jan Trach Gniński,

starosta gnieźnieński, bratanek zarówno jak wielbiciel, który kochanego stryja i dobroczyńcy miłą pamięć na tym marmurze, kosztem swoim położonym, chciał mieć wypisaną. Żył lat 54, umarł w zamku Raciąskim dnia 13 miesiąca września roku pańskiego 1651.)

6. Kaplica Najśw. Serca P. Jezusa.

Tej historia

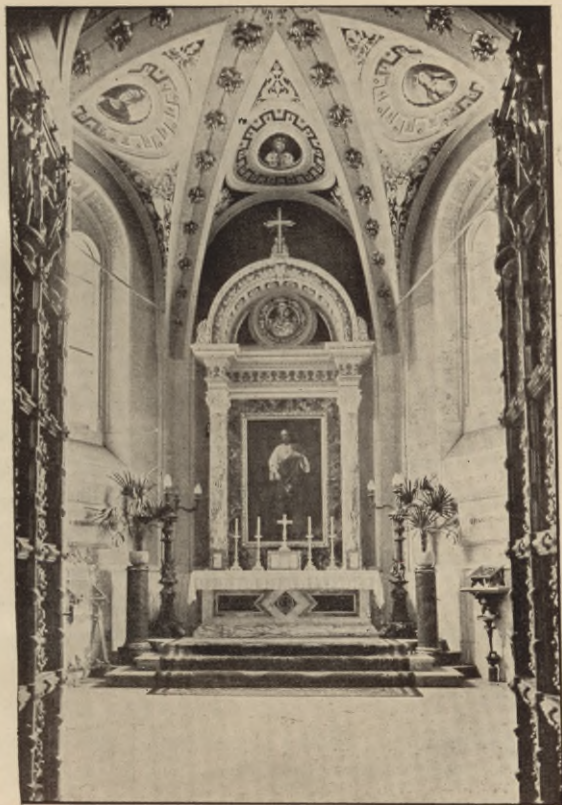
Znajdowała się tutaj kiedyś kaplica św. Zofii. Później zamieniono ją na kapitularz i to już w roku 1458. Arcybiskup Stablewski w porozumieniu się z kapitułą zamienia kapitularz ponownie na kaplicę i poświęca ją Sercu Pana Jezusa. Kaplica ta posiada drzwi i służy i po dziś dzień jako miejsce obrad kapitulnych w nadzwyczajnych okolicznościach.

Grób arcy-
biskupa
Stablew-
skiego.

Po lewej stronie w posadzce znajduje się płyta śpiżowa z napisem »Arcybiskup Floryan Stablewski« i kryje grób, w którym spoczywają zwłoki arcybiskupa.

Wnętrze.

Wspaniałe drzwi rzeźbione z brązu wiodą do kaplicy. Drzwi te przyozdobione herbem Stablewskiego, zrobione są w Mo-



Kaplica Serca P. Jezusa.



nasterze. Ołtarz z pięknego marmuru jest bardzo kosztowny. Po obu stronach ołtarza znajdują się dwa piękne kandelabry drewniane roboty weneckiej, urządzone do światła elektrycznego. Także klęcznik, dwie ławy pięknie rzeźbione i stoliczek do ampulek postawienia, zdobią kaplicę. Obraz w ołtarzu Stachewicza przedstawia Pana Jezusa (na którego piersi przebija się promieniejące serce) litującego się nad pielgrzymem, który po długiej pielgrzymce życiowej znajduje wreszcie spokój i szczęście u stóp Zbawiciela. Nad obrazem Serca P. Jezusa medalion z wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus. Na ścianie napis »Przyjdźcie do mnie wszyscy, a ja was ochłodzę św. Mat. XI.«

Sklepienie ozdobne sztukateriami i malaturami, przedstawiającymi w medalionach świętych polskich: św. Kazimierza królewicza, św. Jadwigę, św. Floryana, św. Jolentę i św. Wojciecha, oraz króla Jana Kazimierza klęczącego z chorągwią polską i różańcem w ręku przed Najśw. Maryją Panną. Obraz ten

ma przypominać ów wielki moment historii naszej, kiedy to król ten dnia 1 kwietnia 1656 w katedrze lwowskiej w obecności duchowieństwa i nuncjusza papieskiego złożył uroczyste wotum, oddając siebie i całą Rzeczpospolitą polską w opiekę Najśw. M. Panny. Na ścianach malatury Łaszczyńskiego, nie lepsze od malatur w prezbjterjum. Po prawej stronie przedstawione »zstąpienie Pana Jezusa do piekieł«. Pan Jezus, z radością oczekiwany przez sprawiedliwych starego zakonu, zwiastuje im wybawienie i królestwo niebieskie. Po lewej stronie wymalowany Pan Jezus przywracający wzrok niewidomemu. — W tejże kaplicy wiszą też 2 obrazy »złożenie do grobu Chrystusa« i »Jezus w ogrodzie oliwnym« pędzla malarza włoskiego »Francesco di Ribalta« (1551—1628). Oba te obrazy nabył arcybiskup Stablewski i katedrze je ofiarował.

Pomnik
arcyb. Sta-
blewskiego.

Wprost wejścia do kaplicy Serca Pana Jezusa znajdują się drzwi wiodące do prezbjterjum, zamknięte i zastawione konfesjy-

onałem, obok którego w ścianę wmurowana tablica pamiątkowa arcybiskupa Stablewskiego. Tablicę tę fundowały towarzystwa robotnicze archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej w dowód czci i pamięci dla ich założyciela. Dnia 19 czerwca 1910 została tablica uroczystie poświęcona. Na dużej płycie (150×100 cm.) z czerwonego marmuru widnieje napis z liter metalowych wpuszczonych w kamień:

Założyciela

katolickich Stowarzyszeń Robotniczych,

Twórcę Związku naszego,

ś. p.

Floryana Okszę Stablewskiego,

Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego,
zmarłego w Panu dnia 24 listopada 1906 r.

za wiary i oświaty krzewienie wśród ludu

za pieczęj ojcowską nad nami,

wieczną światłością niech nagrodzi Bóg.

Wdzięczni robotnicy

połączeni

w Związek katolickich Towarzystw

Robotniczych Polskich

Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej.

Po nad napisem płaskorzeźba z brązu przedstawiająca popiersie arcybiskupa, insygnia biskupie, u dołu tarcza z herbem arcybiskupa i obu kapituł gnieźnieńskiej i poznańskiej. Twórcą pomnikowej tablicy jest rzeźbiarz Rożek, wielkopolanin, pochodzący z stanu robotniczego.

Pomnik
kardynała
Ledochow-
skiego.

Idąc dalej boczną nawą napotykamy po tej samej stronie pomnik kardynała Ledochowskiego, dłuta Władysława Marcinkowskiego. Pomnik ten bardzo bogato się przedstawia z powodu pięknych marmurów doń użytych. Zmarły arcybiskup leży w stroju pontyfikalnym. Złożone ręce trzymają różaniec. W niszy ponad nim w płaskorzeźbie wykonany obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, trzymany przez dwóch aniołów. Pod obrazem wstęga z napisem »królowo wyznawców, módl się za nami!« Nad pomnikiem herb kardynała »Szaława« przyozdobiony kapeluszem kardynalskim. Sam kapelusz kardynała czerwony, z długimi sznurami wisi (według zwyczaju rzymskiego) u sklepienia.

Odlew metalowy, przedstawiający kardynała, spoczywa na pięknym sarkofagu z zielonego, żyłkowego marmuru, na którym wyryty zło-temi literami napis:

Mieczysław kardynał Halka Ledóchowski
 * 1822 w Górkach, Królestwo Polsk., † 1902
 w Rzymie. Arcybiskup gnieźnieński i po-
 znański 1866—1886. Pasterz najlepszy, praw
 Kościoła nieustraszony obrońca, dla imienia
 Chrystusowego więzień-wygnaniec, w Rzymie
 z woli Ojca św. prefekt św. Kongregacyi dla
 rozkrzewiania wiary. — Pomnik ten wysta-
 wili: Floryan, Arcybiskup — Duchowieństwo
 — wdzięczni dyccezyanie.

7. Kaplica św. Stanisława Kostki.

Miejsce tej kaplicy zajmowały kiedyś ^{Jej historia.} dwie odrębne kaplice, posiadające po kilka ołtarzy, do których przywiązane były różne fundacye (np. Ostrorogów, Lwowskich, Spław-
 skich, Objezierskich, Raczkowskich, Rozdra-
 żewskich, Piotrowskich, Kunińskich, Lędziń-
 skich i innych).

W XVI wieku spotykamy nazwy »kaplica Górskich i Sobeckich«, później »Powodowskich«, ponieważ proboszcz kapituły Jan Powodowski ją odnowić polecił. Była to ta część dzisiejszej kaplicy, w której obecnie ołtarz stoi. Drugą kaplicę zwano »Gwiazdowskich«. Posiadała dwa ołtarze, z których jeden wzniosł biskup Andrzej I Szymonowicz w r. 1313. W wieku XVIII. istnieje ta kaplica już w dzisiejszych rozmiarach, t. j. połączona w jedną, ale pod wezwaniem św. Jana Nepomucena. Dzisiejsza nazwa »św. Stanisława Kostki« według ołtarza, który temu Świętemu poświęcony.

Ołtarz
i sklepienie.

Na obrazie w ołtarzu widzimy umierającego św. Stanisława Kostkę, któremu anioł podaje komunię św. Obraz malował w r. 1817 Fuhrmann. W ołtarzu u góry drugi obraz mniejszych rozmiarów, przedstawiający św. Alojzego, tegoż samego malarza. Sklepienie podzielone na dwie części przyozdobione obrazami apostołów św. W środku części pierwszej (od ołtarza) Pan Jezus w medalionie, w około

apostołowie: Jan, Piotr, Paweł, Andrzej, Mateusz, Szymon; w drugiej części w pośrodku Najświętsza Maryja Panna, w około apostołowie: Jakób starszy i młodszy, Tomasz, Bartłomiej, Tadeusz, Filip.

We filarze wmurowana jest płyta śpiżowa z podobizną biskupa w ornacie starodawnym, prawdopodobnie najstarsza w katedrze. Biskup trzyma kielich z hostyą w rękę. Drugą ręką błogosławi. W czterech rogach symbole czterech ewangelistów. U nóg biskupa tarcza herbowa; na niej anioł trzymający wstęgę, na której widnieje napis »utinam« (oby!). Zdaje się, że po bokach był napis, który obecnie zatarty i niewidoczny. Istnieje przypuszczenie, że pomnik ten postawiono pierwszemu biskupowi poznańskiemu, Jordnowi (968—982).

Pomnik biskupa Jordana.

Przy ścianie przeciwległej ołtarzowi wzniesiono w roku 1880 dość duży pomnik kanonikowi Janowi Koźmianowi († 1877), dłuta Sosnowskiego. Jest to sarkofag z czarnego marmuru, na którym stoi anioł z księgą i trąbą.

Pomnik Koźmiana.

Na przedzie relief, przedstawiający oblicze zmarłego. Napis brzmi:

Hic in Domino resurrecturus quiescit
 Ecclesiae cathedralis Canonicus, Dome-
 sticus Pontificis praelatus, Protonotarius
 Apostolicus, Joannes Koźmian, natus die
 XXVII Decembris MDCCCXIV.

Vixdum adolescens jamque strenuus
 miles et pro patria exul, tum iuris
 cultor, veri ac iusti publicus vindex,
 iuventutis praeclarus magister et dux,
 tandem pia coniuge brevi extincta eccle-
 siae minister. Rem sacram egregie
 iuuit, erexit. Iniusta odia saepe, car-
 ceres semel et iterum passus, familia-
 rum quoque arbiter, dulcis amicus, pau-
 perum pater, pertransiuit post Christum
 benefaciendo. Limina apostolorum vene-
 ratus domumque rediens obiit Venetiis
 die XIX. Sept. MDCCCLXXVII. R. i. p.

Archiepiscopus et amici moerentes
 posuere.

(Tu w Panu spoczywa, chwili zmartwych-
wstania oczekując, kościoła katedralnego ka-
nonik, prałat domowy papieski, protonotaryusz
apostolski, Jan Koźmian, urodzony dnia 27
grudnia 1814.

Młodzieńcem zaledwie będąc, już dzielnie
za ojczyznę walczył i na tułactwo poszedł,
następnie prawu się poświęciwszy, prawdy
i sprawiedliwości był obrońcą. Młodzieży
znakomitym był nauczycielem i przewodni-
kiem. Nareszcie, gdy w krótkim czasie zaczął
utracić małżonkę, służbie Kościoła się po-
święcił, sprawę Kościoła dzielnie popierał
i podniósł. Nienawiść niezasłużoną często
znosił, więzieniem kilkakrotnie był karan.
W sporach rodzinnych był sędzią i rozjemcą,
dla przyjaciół był serdecznym, dla ubogich
ojcem; za przykładem Chrystusa przeszedł
przez świat dobrze czyniąc. Uczciwszy groby
Apostołów, w powrocie do ojczyzny zmarł
we Wenecyi dnia 19 września roku 1877.
Niech odpoczywa w pokoju. Arcybiskup

que virtutibus insigniter praeditus, militiae operam dedit et eques maltensis creatus bona hic in Palatinatu Posnaniensi existentia, uti commendator recepit, utque in sua dignitate plenitudine iuris legitimaretur, Anno Domini MDXXXI solemnissime ad Ecclesiam Cathedralem per primum ex Reverendis Praelatis introductus, stallum inter Praelatos et Canonicos pacifice possedit. Tandem senio confectus ad illam aeternam immortalitatem, cui ferventer anhelabat, pia et placida morte translatus occubuit A. D. MDXLIII. Post obitum integro anno piis ac fatidicis apparitionibus admirabilis ex sepulcro exhibat et in missis ad majus Altare solemniter decantatis vibrato gladio inter stala vulgariter scamna Praelatorum et Canonicorum atque minoris Cleri sub tempus sancti Evangelii visibiliter stabat, finito disprens. Consilio itaque inito Praelati et canonici varias devotiones et suffragia

do kościoła katedralnego przez pierwszego z czcigodnych prałatów wprowadzony, siedzenie między prałatami i kanonikami w spokoju zajął. Wreszcie starością złamany do onej wiecznej nieśmiertelności, do której gorąco wzdychał, przez pobożną i spokojną śmierć przeniesiony, umarł r. p. 1543. Po śmierci przez cały rok pobożnemi i wieszczemi zjawieniami się podziwienia godny z grobu wychodził i podczas mszy przy wielkim ołtarzu uroczysto śpiewanych z wydobytym mieczem pomiędzy stalami, zwyczajnie ławkami, prałatów i kanoników, jako też niższego duchowieństwa w czasie ewangelii widocznie stawał, przy końcu znikając. Narodziwszy się przeto prałaci i kanonicy rozmaite nabożeństwa i modlitwy za niego urządzili i upokorzywszy się świeczniki wielkie ze świecami zapalonemi, które stósownie do przepisu ceremoniału akolyci winni nosić, sami prałaci a w ich nieobecności kanonicy najstarsi od słów prefacyi »Sanctus« aż po podniesieniu we mszach uroczystych trzymali; i tak ustało

straszliwe zjawisko roku Pańskiego 1544 dnia 26 kwietnia.)

Do dziś dnia istnieje zwyczaj, iż w czasie podniesienia we mszach pontyfikalnych, celebrowanych uroczyście przez arcybiskupa dwóch najstarszych prałatów względnie kanoników zstępuje ze swych miejsc i zbliżywszy się do ołtarza, klęczą obok akolytów, dotykając ręką trzymane przez nich kandelabry. Może być, że zwyczaj ten z tego właśnie czasu pochodzi.

Niezrozumiałą jednak pozostanie zawsze treść powyższego napisu nagrobkowego, gdyż chociaż faktem jest, iż ojciec obu kanoników Potowodowskich zwał się Wawrzyniec, to jednak historycznie jest pewnem, że nie był on rycerzem maltańskim, a tem mniej komturem poznańskim. Nie został on też pochowany w poznańskiej katedrze; akta kapitulne z tych czasów jako też i wizytacye kościoła nie wspominają o nim wcale ani też o zjawieniach się jego w czasie mszy świętych.

Po lewej stronie pomnika ku dołowi znajduje się napis dla Jana Powodowskiego.

Reverendus Dominus Joannes Powodowski, Ecclesiae hujus praepositus, Canonicus Gnesnensis, secretarius regius, catholicae religionis amator et iurium ecclesiasticorum propugnator acerrimus, doctrina, prudentia, rerum usu maturus, benignitate in aegenos et hospitalitate clarus, cum Ecclesiae reique publicae saepe suam publice et privatim egregie navasset operam, administrationemque Gnesnensis et Posnaniensis ecclesiarum sede vacante cum laude obisset, tandem in Varsaviae comiciis a Metropolitana Ecclesia missus febrili catarrho pie et placide extinguitur die VIII Februarii A. D. MDLXXXV, cui in hoc sacello, quod vivens adornaverat, R. D. Hieronymus frater junior, Archipraesbyter Cracoviensis et Gnesnensis, posnaniensisque canonicus, cum aliis successoribus

hoc amoris monumentum moestissimus
posuit.

(Wielebny Jan Powodowski, kościoła tego proboszcz, kanonik gnieźnieński, sekretarz królewski, katolickiej religii miłośnik i prawa kościelnego obrońca najgorliwszy, nauką, mądrością, doświadczeniem dojrzały, miłosierdziem w obec biednych i gościnnością sławny, gdy Kościołowi i Rzeczypospolitej często publicznie i prywatnie znakomite oddał usługi, i administrację gnieźnieńskiego i poznańskiego kościoła podczas opróżnienia stolic chwalebnie sprawował, wreszcie na sejmie warszawskim, jako poseł od kościoła metropolitalnego, na febryczny katar pobożnie i spokojnie umarł dnia 8 lutego r. p. 1585, któremu w tej kaplicy, którą żyjąc przyozdobił, Wielebny Hieronim, brat młodszy, archiprezbyter krakowski, kanonik gnieźnieński i poznański, z innymi spadkobiercami ten miłości pomnik w wielkim zagrożony żalu postawił.)

Po prawej stronie pomnika znajduje się napis dla Hieronima Powodowskiego.

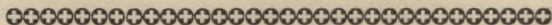
Suffraganei, Praepositi et Officialis Ponsnaniensis, aetate, merito et auctoritate Patris Capituli, viri in promovendo cultu divino zelosissimi. Obiit Anno Domini 1727, die 2. Septembris. Aetatis suae 57.

(Najprzewielebniejszego Karola Łodzia Ponińskiego, biskupa aradeńskiego, sufragana, proboszcza i oficynała poznańskiego, wiekiem, zasługą i powagą ojca kapituły, męża w rozszerzaniu chwały Bożej najgorliwszego. Umarł R. P. 1727, dnia 2 września, licząc lat 57.

Karol Poniński urodził się w r. 1670. Już w 23 roku życia swego został kanonikiem (1693). Studya teologiczne odbywał w Rzymie. W r. 1721 został proboszczem kapitulnym, w rok później administratorem dyecezyi, a 1725 biskupem sufraganem. Był jednocześnie proboszczem wschowskim.

Pomnik
Pradze-
wskiego.

Pod oknem bliżej ołtarza jest umieszczony w ścianie nagrobek kanonika Jakóba Pradzewskiego. Zmarły przedstawiony w postaci leżącej, ubrany w strój kanonicki. Pod nim napis:



Cineri et memoriae sacrum. Jacobi Pradzewski, Gnesnensis, Posnaniensis, Lenciciensis et Loviciensis Canonici, qui antiquo et nobili ortus genere et eximia quadam ingenii indole praeditus magnis et assiduis industriae virtutisque documentis et multis in republica publicis muneribus prudenter et gloriose perfunctus, praeclare et laudabiliter vitae cursu confecto cum testificatione pietatis christianae sacramentis omnibus munitus, laborem quiete, terram coelo, mortalitatem immortalitate mutavit et ad eum quem spirabat unum, quo fidebat uno e tenebris ac vinculis corporis in lucem libertatemque evolavit, mortuus XXVI Januarii Anno MDC. Aetatis XLIV. Executores Testamenti moerentes merenti F. F.

(Popiołom i pamięci poświęcony Jakóba Pradzewskiego, gnieźnieńskiego, poznańskiego, łęczyckiego i łowickiego kanonika, który pochodząc ze starożytnego i szlacheckiego rodu,

obdarzony szczególniejszą duszy zdolnością, okazawszy wielkie i ciągłe pilności i cnoty dowody, i pełniwszy mądrze i chwalebnie wiele w Rzeczypospolitej urzędów, świetnie i z pochwałą dokonawszy żywota, z oznaką pobożności chrześcijańskiej opatrzony sakramentami wszystkimi, zamienił pracę na wypoczynek, ziemię na niebo, śmiertelność na nieśmiertelność, i do Tego, którym jedynie oddychał, w którym Jedynym ufność położył, z ciemności i więzów ciała na światłość i wolność uleciał, umarłszy dnia 26 stycznia, roku 1600, licząc lat 44. Wykonawcy testamentu w żalu pogrążeni zasłużonemu wzniesli.)

Nagrobek
Mikołaja
Bagiń-
skiego.

Po lewej stronie ołtarza, już w filarze, znajduje się płyta nagrobkowa, jak przypuszczają, kanonika Mikołaja Bagińskiego († 16 kwietnia 1602). Z całego napisu zachowały się tylko słowa »HRE redeptor miserere mi« (Christe Redemptor, miserere mei = Chryste Zbawicielu, zmiłuj się nademną).

Nagrobek
Woliń-
skiego.

Nieco dalej górą na ścianie (ku złotej kaplicy) jest pomniczek z wizerunkiem zmar-

łego kanonika Franciszka Wolińskiego. Napis brzmi:

D. O. M.

Perillustris et Reverendissimus Franciscus Woliński U. I. D. Archidiaconus Sremensis, in visitandis parochiis oculus Episcopi vigilantissimus, ex canonico hujus Cathedrae praelatus emeritus, Iudex surrogatus, multoties delegatus apostolicus, ingenio, memoria, prudentia et iustitia spectabilis, probitate candoreque animi incomparabilis, religione in Deum, misericordia in pauperes praeditus, zelus fidei orthodoxae propagator, indefessus iurium Ecclesiae defensor, sub septem hujus dioecesis praesulibus in arduis negotiis versatus in consilium adhibitus, amans cleri et capituli pater, laboribus et senio confectus rite dispositus obiit VII martii MDCCLII aetatis suae 75 anno. Qui legis haec ad imitandum, moriturus ipse precare requiem.

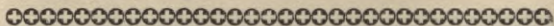
⊕⊕

W roku 1886 odrestaurowano go gruntownie. Pomnik przedstawia wspaniałą postać biskupa w ubiorze pontyfikalnym. Biskup leży na sarkofagu, prawą ręką podpira głowę, w lewej trzyma książkę, po nad nim baldachim. Po obu stronach figury z kamienia przedstawiają św. Piotra (po lewej stronie), św. Pawła (po prawej). U szczytu płaskorzeźba przedstawiająca zmartwychwstanie Pańskie. Napis brzmi:

Illustrissimus et Reverendissimus Dominus Adamus a Nowodwor Nowodworsky, Episcopus Posnaniensis, vir antiquae prosapiae de stemmate Nałęcz, id quod habuit mortalitatis hoc monumento posuit. Ejus gloriam si quaeris, immortalitas sibi totam vindicavit. Hic namque vitae integritate, prudentia et dexteritate insignis, multis in aula divi Sigismundi III, regis Poloniarum, pro Republica et Majestate Regia exantlatis laboribus antistes et senator factus, Ecclesiis et dioecesibus primum came-

necensi, post premeslensi, tandem po-
 snaniensi pastor vigilantissimus et immu-
 nitatum Ecclesiae defensor acerrimus
 praefuit. Quid plura? Singularis in
 omnes candor, benevolentia in Suos
 rara et mira in Deiparam virginem pie-
 tas ad ejus gloriam accesserunt. Agnos-
 cunt suum munificum largitorem ut prio-
 res sponsae, ita et haec, tam Ecclesia
 ipsa luculenter suppellectili sacra adaucta,
 quam capella, in qua quiescit, Collegio
 Mansionariorum exornata et liberaliter
 dotata, tum posthuma consequens saeculi
 posteritas et his manibus beatitudinem
 praecare. Obiit in villa episcopali Win-
 nagora hydropisi multum diuque con-
 flictatus. Anno incarnationis Dominicae
 MDCXXXIV Augusti 26. Aetatis vero
 suae LXI. Executores Domino et bene-
 factori suo posuere.

(Najprzewielebniejszy Adam z Nowo-
 dworu Nowodworski, biskup poznański, mąż
 starożytnego rodu, herbu Nałęcz, co miał



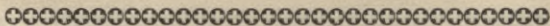
śmiertelnego, w tym pomniku złożył. Jego chwały jeśli szukasz, całą ją sobie nieśmiertelność przywłaszczyła. On to bowiem nieskazitelnością żywota, mądrością i prawością znakomity, podjąwszy wiele prac na dworze Najjaśniejszego Zygmunta III, króla polskiego, dla Rzeczypospolitej i majestatu królewskiego, został biskupem i senatorem. Rządził kościołami i dyecezyami najprzód kamieniecką, potem przemyską, wreszcie poznańską, jako pasterz czujny i wolności Kościoła gorliwy obrońca. Cóż więcej? Szczególna ku wszystkim szczerość, życzliwość dla swoich, rzadkie i podziwu godne ku Bogarodzicy Panny nabożeństwo chwałę jego pomnożyły. Uznają swego wspaniałomyślnego dobroczyńcę tak dawniejsze oblubienice kościoły, jak i ta; nie tylko kościół sam obficie oporządzeniem świętem zaopatrzony, ale i kaplica, w której spoczywa, dla kolegium mansyonarzy przyozdobiona i hojnie uposażona. Ty więc późniejsza potomności wieku naśladowaj, a dla duszy zmarłego proś o szczęśliwość. Umarł we

włości biskupiej Winnogórze, wodną puchliną wiele i długo dręczony, roku od Wcielenia Pańskiego 1634, 26 sierpnia, licząc lat 61. Wykonawcy testamentu panu i dobrodziejowi swemu postawili.)

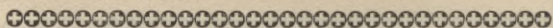
8. Złota kaplica (królewska).

Jej historia.

Kaplica ta zwała się pierwotnie kaplicą biskupią. Później przeznaczono ją dla kolegium mansyonarzy, którzy tutaj swe obowiązkowe godzinki do N. Maryi Panny śpiewali. Stąd nazwa późniejsza: kaplica Matki Boskiej lub mansyonarska. Biskup Nowodworski, którego pomnik obecnie naprzeciw wejścia się znajduje, odbudował i przyozdobił ją na nowo; według dobroczyńcy swego nazwano kaplicę »Nowodworskich.« W roku 1663 przeniesiono tutaj na stałe Najświętszy Sakrament. W roku 1696 ulega zniszczeniu przez powódź. Kaplica ta od najdawniejszych czasów ozdobiona była wielu pomnikami. Gdy ją w roku 1703 odnawiano, przeniesiono z niej sześć pomników i umieszczono w innych



który Mieczysław pozyskał dla wiary św. Niżej koło świętych patronów polskich: nad ołtarzem św. Jadwiga, dalej ku prawej stronie bł. Józafat Kuncewicz, św. Jan Kanty, św. Stanisław biskup, św. Romuald, św. Kune- gunda, bł. Szymon z Lipnicy, św. Wojciech, św. Weronika, bł. Stanisław Kazimierczyk, św. Jolenta, św. Stanisław Kostka, bł. Jan z Dukli, bł. Czesław, bł. Wincenty Kadłubek, św. Salomea, św. Kazimierz, św. Bronisława, bł. Bogumił, św. Jacek. Gzyms pod kopułą mieści herby najstarszych rodów polskich oraz tych mężów, którzy około ojczyzny i Kościoła najbardziej się zasłużyli. Pod gzymsem w ośmiu trójkątach umieszczono herby biskupstw, założonych przez Mieczysława i Bolesława; a więc dwa klucze na krzyż w środku miecz biskupstwa poznańskiego, trzy lilie gnieźnień- skiego, św. Jan Chrzyciel wrocławskiego, Matka Boska płockiego, trzy korony krako- wskiego, dwie włócznie lubuskiego, św. Józef kujawskiego, krzyż kamieńskiego (na Po- morzu). Kapitele filarów przyozdobione są



postaciami modlących się aniołów, pod nimi orły polskie królewskie, strzegące niejako królewskich prochów, które w tej właśnie kaplicy złożono. Arabeski pod łukami zdjęte są ze wzorów, które znajdują się na drzwiach spiżowych katedry gnieźnieńskiej.

Po prawej stronie kaplicy, po nad niszą, w której znajduje się sarkofag, widzimy obraz olejny, malowany przez Edwarda Brzozowskiego w Rzymie. Obraz przedstawia Bolesława Chrobrego i Ottona III, cesarza niemieckiego, odwiedzających w roku 1000 grób św. Wojciecha w Gnieźnie. Obaj monarchowie klęczą otoczeni rycerstwem u grobu.

Obrazy

Po przeciwnej stronie ponad pomnikiem znajduje się również olejny obraz pędzla Suchodolskiego, przedstawiający burzenie bałwanów pogańskich przez Mieczysława, któremu towarzyszy małżonka jego Dąbrówka oraz liczny orszak, składający się z duchownych i rycerstwa.

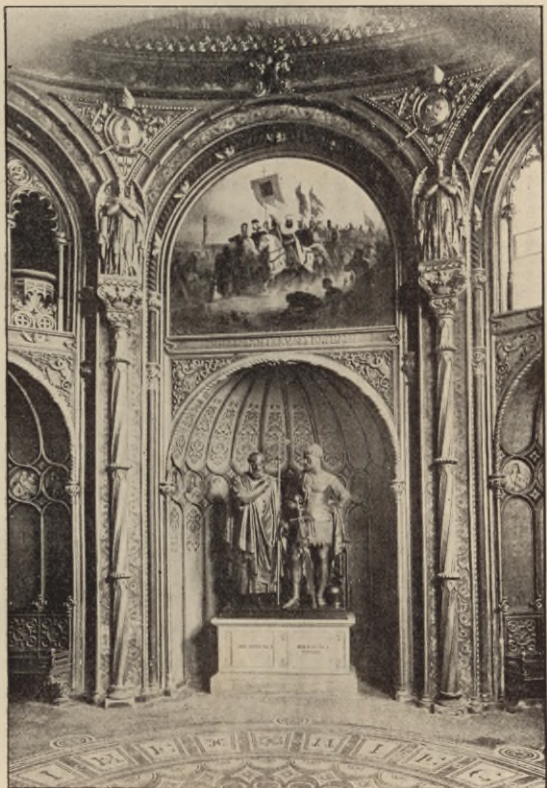
Naprzeciw wejścia znajduje się ołtarz w kształcie sarkofagu. Skrzydlate główki

Ołtarz

aniołków opasują go dokoła. W złożonych ostrołukach stoją misternie rzeźbione anioły. Obraz mozajkowy w ołtarzu jest darem Konstancyi Raczyńskiej; jest to dzieło profesora Salandri'ego z Wenecyi, a przedstawia Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny podług Tiziana. Obraz ten olbrzymiej wartości raz wykończony i na wystawę w Berlinie przesłany, został zgruchotany i rozsypany przez nieostrożność robotników; musiał być po raz drugi robiony. Na pierwotnym obrazie był napis »Boga Rodzica Dziewica«.

Pomnik Mieczysława
i Bolesława

Po lewej stronie w niszy stoi wspaniała pomnik obu pierwszych królów polskich Mieczysława I i Bolesława I Chrobrego. Pomnik ten ulany z brązu jest najznakomitszem dziełem Raucha z Berlina. Ulanym został w hucie Lauchhammer, a ustawiony w kaplicy w roku 1841. Koszta tego pomnika, wynoszące około 120000 marek poniósł hrabia Edward Raczyński. Model gipsowy tej grupy znajduje się w muzeum Raucha w Berlinie. — Mieczysław przedstawiony jako



Kaplica złota, pomnik Mieczysława I i Bolesława I.



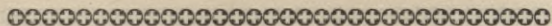
mąż w podeszłym wieku, okryty szerokim płaszczem, na głowie hełm, przyozdobiony koroną. Prawą ręką wskazuje na krzyż, jako godło przyszłych losów narodu polskiego. Bolesław, postawą swą wyższy i silniejszy, cały odziany rycerską zbroją, pełen odwagi i rozwagi, słodczy a chrobrego męstwa, zdaje się, że kreśli w duszy tak daleko granice Polski, jak daleko sięgnie jego miecz potężny, na którym jest silnie podparty. — Rysy twarzy Bolesława wzięte są z obrazu przedstawiającego księcia Józefa Poniatowskiego, pędzla Bacciarelego. Szaty, zbroja i krzyż przyozdobione są drogiemi kamieniami.

Po przeciwnej stronie kaplicy w takiej samej niszy znajdują się w kamiennym grobowcu szczątki obu królów. Sarkofag dłuta Oskara Sosnowskiego jest darem tegoż rzeźbiarza. Figury rzeźbione na sarkofagu są nowo dorobione z wyjątkiem dwóch, które z pierwotnego pochodzą. Nad figurami znajduje się napis: »Tu leżą zwłoki Mieczysława i Bolesława Chrobrego.«

Sarkofag:

Mozajkowa posadzka kaplicy pomysłu

Posadzka:



»ibique in medio Ecclesiae tumulatus quiescit«. Długosz zaś wspomina o Mieczysławie Gnuśnym († 1034), że »prałaci i baronowie wyprawwszy mu ze czcią nabożną pogrzeb, ciało jego w grobie ojcowskim złożyli«, o Kazimierzu zaś Mnichu († 1058) »że z wielką i przynależną okazałością w kościele katedralnym poznańskim w grobie dziada swego Bolesława I króla polskiego, obok popiołów ojca pogrzebany«.

Już od najdawniejszych czasów grób królewski musiał być w jakiś szczególny sposób oznaczony; z pewnością czczono tak drogie dla narodu szczątki, boć, jak Długosz wspomina, chowano potomków obok ciał ojców, a więc był przystęp do grobu i było oznaczenie jakieś konieczne. W roku 1496 uchwała kapituła na dniu 7 lipca, iżby »ad Boleslai Chrobry sepulchrum lampas ardeat« (iżby się przy grobie Bolesława Chrobrego lampa paliła). Najwiarogodniejszą wzmiankę o pomniku Bolesława znajdujemy w urzędowym spisie kościoła katedralnego, sporządzonym z okazji

wizytacy biskupa Tholibowskiego w roku 1660. Tamże czytamy: »Grobowiec Bolesława Chrobrego, króla Polski i założyciela kościoła katedralnego poznańskiego, stoi w środku chóru większego (t. j. w nawie głównej), niegdyś — gdy chór mniejszy nie był jeszcze zbudowany — stał w środku kościoła katedralnego. Nad nim kamienna postać króla Bolesława leżącego; miał obok siebie ołtarz, lecz ten przeniesiony jest do kaplicy królewskiej zwanej Brześnicką ze swoją fundacją (dzisiejszej kaplicy św. Stanisława biskupa). Na końcach nagrobka tu i tam (circum circa) w podwójnym rzędzie ryte są stylem starym i za ledwo czytelnym wiersze.« Zdaje się jednak według badań szczegółowych Józefa Łukaszevicza (Opis histor. kościołów I. str. 16 i n.), że nagrobek ten wraz z napisem swoim pochodzi co najrychlej z końca XIV. lub początku XV. wieku.

Grobowiec ten już podniszczony restauruje kapituła w roku 1664. — W roku 1744 czytamy w aktach kapitulnych takie posta-

nowienie: »Kości Bolesława Chrobrego, króla polskiego, ponieważ w nowej trumnie są złożone, nim złożone zostaną w mauzoleum, odprawia się solenne exekwie w katdrzee dnia 7 lipca . . . przez cały kler poznański tak świecki jak zakonny«. Stare to mauzoleum opisuje Patelski, wypisując dosłownie z Łubieńskiego Stanisława (Żywot Marcyalisa płockiego):

»Jego (Bolesława Chrobrego) bardzo stare (pervetustum) mauzoleum z kamienia białego ciosanego w chórze większym kościoła katedralnego poznańskiego wystawione w kwadracie widzi się; po stronie południowej na okół tego grobu sześć osób kamiennych św. Apostołów, a od północy również sześć; od wschodu Zwiastowanie Najśw. Panny, od zachodu Ukoronowanie Najśw. P. Maryi. Górą postać Bolesława w zbroi z berłem leżącego, i w jednym ręku orła białego trzymającego, w drugim miecz z jabłkiem królewskim; na głowie koronę z białego kamienia. — Ma napis taki:

~~~~~







myśleć kapituła nie mogła. Kapituła więc sprawiwszy małą trumienkę i włożywszy w nią szczątki królewskie, przechowywała je w kapitularzu. W roku 1815 sprawiono urnę drewnianą z insygniami królewskimi do zachowania w niej kości królewskich.

Dopiero po zmianach politycznych, po wojnach, zaborach, zabiera się kapituła w roku 1816 do spełnienia długu wdzięczności, i stanowi na kapitule jeneralnej po św. Piotrze i Pawle, izby w celu wzniesienia grobowca odkładać dziesiąty grosz dochodów kapitulnych. Biskup Gorzeński przychylił się do tego postanowienia i przyrzekł czynną pomoc. Niestety nowy rzeczy porządek zaprowadzony układem rządu pruskiego ze Stolicą Apostolską w roku 1821 (Bulla de Salute Animarum) nie pozwolił chwilowo wykonać zamierzonego postanowienia. Ale bądź co bądź pomysł wystawienia okazałego pomnika był poruszony i znalazł się w swoim czasie mąż, który w roku 1816 przygotował i rozesłał odezwę do narodu, w której prosił o datki

○○○○○○○○○○○○○○○

na ten wielki cel. Mężem tym był archi-  
 dyakon poznański (późniejszy arcybiskup) Teofil  
 Wolicki. W roku 1827 pozyskawszy dla planu  
 swego sejm i księcia namiestnika Antoniego  
 Radziwiłła, udał się do króla pruskiego, Fry-  
 deryka Wilhelma III z prośbą o aprobatę  
 przedsięwzięcia. Król nie tylko przychylnie  
 odpowiedział, ale pospieszył sam z datkiem  
 100 dukatów. Na publiczną odezwę Wo-  
 lickiego z dn. 8 lutego 1828 (był już wów-  
 czas administratorem dyecezyi) wpływały datki  
 dość obficie. Car rosyjski, jako król polski,  
 przesłał 500 talarów, następca tronu pru-  
 skiego 20 dukatów, kapituła gnieźnieńska 1400  
 talarów, poznańska 725 talarów, X. Wolicki  
 800 tal., hrabia Ałanazy Raczyński 500 tal.,  
 książę Antoni Radziwiłł 500 tal. Tak fun-  
 dusz rósł dość znacznie, iż 29 grudnia 1829  
 przy śmierci swej arcybiskup Wolicki zostawił  
 kwotę uzbieraną w ilości 18 014 talarów 9  
 śgr. 3 fen. Charakteryzującym owe czasy  
 szczególnie jest odezwa, którą w tej sprawie  
 wydał naczelnny prezes Baumann. Zachęca









Pomnik biskupa Benedykta Izdbieńskiego.



kaplicy. Prace malarskie wykonał malarz Müller z Berlina, wynalazca enkaustycznego sposobu malowania. Koszta wszystkich prac wynosiły około 300 000 marek.

Ponad bramą, wiodącą do kaplicy, widzimy na zewnątrz wielkiego białego orła na czerwonym polu, herb królestwa polskiego i Piastów.

W ścianie pomiędzy kaplicą złotą a zakrytą umieszczony jest wspaniały pomnik biskupa Benedykta Izdbieńskiego (Izbińskiego) (1546—1553). Postać biskupa wykonana z czerwonego marmuru. Biskup leży na sarkofagu wsparty na lewej ręce, w prawej trzyma książkę. Po nad łukiem dwie alegoryczne postacie. Dzieło to jest dłuta rzeźbiarza krakowskiego lub, według innych, wiedeńskiego, Jana Michałowicza, rodem z Urzędowa. Napisu pomnik nie posiada.

Pomnik  
Izdbień-  
skiego.

Po przeciwnej stronie, naprzeciw drzwi pierwszej zakryty, znajduje się również wmu-

Pomnik  
Wawrzyńca  
Kierskiego.

rowany w ścianę pomnik kanonika poznańskiego, archidyakona sandomierskiego oraz kantora, Wawrzyńca Kierskiego. Zmarły wyobrażony w stojącej postawie, w starym stroju kanonickim, w birecie na głowie. Płyta leży poziomo zamiast pionowo. Napis w około brzmi:

Perillustri Reverendissimo Domino  
 Laurentio Kierski, Primicerio Posna-  
 niensi, Archidiacono Sandomiriensi, viro  
 tam virtute quam nobilitate ornatō, in  
 pauperes benigno, multis charo, nemini  
 molesto. Vixit annis LXXXII. Mortuus  
 XVII Martii Anno 1593.

Ku górze napis wierszowany:

Heu sumus en pulvis, sumus ecce mi-  
 serrima tellus,  
 Et nostri fugiunt ut levis aura dies.  
 Nudus humi exceptus, nudus nunc ecce  
 revertor,  
 Pallida mors dira singula falce metit.  
 Nil aurum, nil pompa iuvat, nil gloria,  
 vires,



przeznaczona jest dla niższego duchowieństwa. Ponad drzwiami kolorowe owalne okno ze symbolami czterech ewangelistów, dar arcybiskupa Przyłuskiego. Oprócz kilku wartościowych obrazów zakrystya nie zawiera w sobie nic szczególnego. Z tej zakrystyi wiodą drzwi do małej kruchty, skąd znowu wyjście na ulicę ku północnemu wschodowi. (Litera C na rzucie poziomym.)

#### 10. Zakrystya prałacka.

Opis.

Zakrystya ta, połączona wąskimi drzwiami z zakrystyą pierwszą, ma kształt nieregularnego sześcioboku. Drzwi główne wiodą do nawy bocznej wprost ku wejściu do chóru. Zakrystya ta posiada piękny garnitur szaf ozdobnych, wpuszczonych w ściany, które jednakże miejscami potrzebują gruntownej a rzeczoznawczej naprawy. Ściany poobwieszane są różnymi obrazami: Wieczerza Pańska, Pokłon Trzech Króli i pastuszków, dalej portrety biskupów Szoldrskiego, Czartoryskiego i Tholibowskiego; kilka innych portretów bi-

skupich znajduje się w sali posiedzeń kapitułnych w t. zw. psalteryi (przy placu tumskim l. 9).

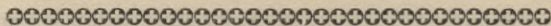
Katedra posiada kilkanaście drogocennych ornatów i kap z XVII i XVIII wieku, alb i komży obszytych brukselskimi koronkami, choć nie dorównuje pod tym względem katedrze gnieźnieńskiej. W szafach po obu stronach drzwi przechowuje się sprzęty złote i srebrne, częściej do służby Bożej używane, jako to: kandelabry, pastorały, krzyże procesyjne, kociołki do wody święconej, pacyfikały, kielichy, monstrancye, relikwiarze (między innymi relikwiarz z głową św. Sabiny, ofiarowany przez kanonika Wawrzyńca Grodzickiego w roku 1510, i drugi z głową św. Jukundyna). Cenniejsze aparaty znajdują się w skarbcu we wieży południowej. Są tam dwie bogate, starożytne monstrancye, jedna ze złota, wykładana perłami i drogiemi kamieniami, druga ze srebra, której podstawa ma kształt sarkofagu, górna część, przeznaczona dla Hostyi Najświętszej, ma kształt

Ornaty  
i sprzęty  
kościelne.

arki przymierza, dźwiganej przez czterech lewitów. Dziewięć kielichów przechowuje się również w skarbcu. Z tych jeden z klasztoru lubińskiego, trzy złote są darami biskupów Tholibowskiego, Młodziejowskiego i Okęckiego. Było w zwyczaju, że każdy biskup poznański przy intronizacyi swej zobowiązywał się ofiarować katedrze złoty kielich. Niestety ciągle nieszczęścia, którym ulegała katedra i potrzeba pieniędzy na nieustającą fabrykę kościoła zniewalały kapitułę do zużywania na cele budowy wiele z tych drogocennych pamiątek.

Miecz  
św. Piotra.

Pomiędzy zabytkami czasów dawniejszych przechowuje się w skarbcu miecz, który według pobożnego podania miał być własnością św. Piotra. Długosz w kronice biskupów poznańskich pisze, że papież Stefan posyłając pierwszego biskupa (Jordana) do Polski, dał mu miecz, którym św. Piotr w chwili pojmania P. Jezusa w ogrodzie oliwnym uciął ucho Malchusowi. Sam Długosz wątpi o autentyczności tego miecza, twierdzi jednak, że





miecz ten od najdawniejszych czasów był przechowywany z głęboką czcią. Później dawano go w dniu św. apostołów Piotra i Pawła ludowi do całowania. Posiadał skarbiec katedralny kiedyś, jak wizytacya kościoła w r. 1622 przez biskupa Opalińskiego odbyta wskazuje, wspaniałe i drogocenne dzieła sztuki, między innymi na łokieć wysoką wieżyczkę srebrną z relikwiami św. Kosmy i Damiana. Wieżyczka ta była darem Bolesława Chrobrego.

W ścianie między zakrystyą prałacką a następną kaplicą (Najśw. Sakramentu) znajduje się pomnik nagrobkowy kamienny, przedstawiający leżącego kanonika herbu Jelita. Jest nim Feliks Gomoliński, którego herb i napis znajduje się obecnie w nawie głównej pod pomnikiem arcybiskupa Dindera.

Pomnik  
Gomolińskiego.

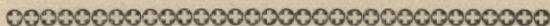
#### 11. Kaplica Najświętszego Sakramentu czyli św. Krzyża.

I tutaj były pierwotnie dwie kaplice, św. Leonarda i Wszystkich Świętych. W wieku Jej historia.

XV przemożna rodzina Górków połączyła obie kaplice w jedną i urządziła sobie w niej swój grobowiec, opatrzywszy kaplicę wielu bogatemi fundacyami. Od tych czasów zwano ją kaplicą Górków lub Kórnicką. Hrabia Andrzej Górka, kasztelan międzyrzecki, odnawia ją wspaniale i wystawia w niej piękny i kosztowny nagrobek dla zmarłych swej rodziny. Później restauruje ją biskup Tholibowski; on to zbudował dziś istniejący ołtarz, uczyniwszy hojną fundację dla uczczenia cudownego krzyża. Z tych czasów datuje nazwa: kaplica św. Krzyża. Gdy poczęto urządzać kaplicę złotą, przeniesiono tudotąd Najświętszy Sakrament.

Ołtarz z cudownym krucyfiksem.

Do kaplicy wiodą dwie bramy, zaopatrzone w kraty misternej roboty. Ołtarz z czarnego sztucznego marmuru zakrywa całą ścianę. Nad mensą drewniane tabernakulum z pięknymi srebrnymi i złotymi drzwiczkami, po nad niem obraz ukrzyżowanego P. Jezusa, pod krzyżem trzy niewiasty. Obraz ten namalowany jest na drzwiach,



jących po za sobą prawdziwy wizerunek cudownego P. Jezusa na krzyżu. Po obu stronach ołtarza postacie Matki Boskiej i św. Jana, apostoła. Pod sklepieniem Serce Pana Jezusa w obłokach, po bokach i ku górze postacie czterech aniołów. — Krzyż z cudownym P. Jezusem otoczony jest mnóstwem drogocennych wotów, które świadczą o łaskach, otrzymanych na tem właśnie miejscu.

Historya tego cudownego krzyża jest następująca: Podług dekretów wizytacyi biskupa Tholibowskiego w roku 1600 był to krzyż drewniany z wizerunkiem Ukrzyżowanego i znajdował się na bramie miejskiej wrocławskiej od roku 1522. Ludność doznawała wiele duchowej i materyjalnej pomocy, dlatego miała go w wysokim szacunku. Że zaś był wystawiony na miejscu publicznem i mógł być narażony na zniewagę, postanowił biskup Florian Czartoryski przenieść go do katedry. Stało się to roku 1652 dnia 7 maja bez ceremonii, ale z czią przynależną. Biskup przedsięwziął poszukiwania urzędowe co do

Historya  
cudownego  
krzyża.

cudów doznanych, poczem ogłosił krzyż za »cudowny« i wystawił go ku czci publicznej w kaplicy Górków, odtąd kaplicą św. Krzyża zwanej.

Następca jego biskup Tholibowski proces ten kanoniczny zatwierdził, polecił kaplicę zabezpieczyć, zamykać; wicekustoszowi rozkazał chować klucz od niej, zbierać ofiary i wota, i z ofiar opędzać potrzeby kaplicy. Z mniejszych wotów miała być ulana blacha srebrna, i na ołtarzu przymocowana, z wizerunkiem Najśw. Panny Maryi i św. Jana apostoła. Miała się też palić przed krzyżem wieczna lampa. Krzyż zażywał odtąd czci wielkiej, liczne wota z napisami, do dziś dnia wiszące, i kosztowne ozdoby na okół są tego dowodem. Z tego też powodu postanowiła kapituła założyć osobną księgę, w której wszystkie łaski i cuda, przed krzyżem otrzymane, skrzętnie miały być opisywane. Książkę taką założono; lecz niestety nie ma jej już, musiała zaginąć. W czasach szczególnie ciężkich odbywano z tym krzyżem cudownym

procesy, i tak 15 stycznia 1653 od katedry do kościoła farnego na Nowym Rynku, aby wyprosić u Boga odwrócenie klęsk, spowodowanych buntem Chmielnickiego. W roku 1740 postanowiła kapituła, aby, ile razy krzyż się odsłania, zapalano sześć świec. Dziś wizerunek Zbawiciela jest ten sam drewniany, ale krzyż jest srebrny. Odsłaniany bywa na większe uroczystości, mianowicie na święta Krzyża św., a i dzisiaj jeszcze zażywa wielkiej czci u mieszkańców Poznania.

Pod oknem (bliżej ołtarza) jest pomnik biskupa Wojciecha Tholibowskiego († 1663). Widzimy malowany portret zmarłego, pod nim dwie niewiasty alegoryczne, w środku napis:

Pomnik  
biskupa  
Tholibowskiego.

Illustrissimus et Reverendissimus Dominus Albertus Tholibowski ex suffraganatu Plocensi ad episcopatum Posnaniensem non ambitu aulico, sed meritis et virtutibus evector et ab ipsis Brandenburgico Suecis Posnaniam tunc tenentibus summo cum applausu introduc-

tus Senatorem prudentissimum, Antistitem zelosissimum in obeundisque muniis Episcopalibus indefessum se exhibuit. Sponsam vero suam auro, argento, pretiosissima suppellectile, quam furor hostilis consumpserat, denuo exornavit cursum de Passione Domini per sex presbyteros cum suis votivis in hac capella, in qua quiescit, decantandum fundavit. Patres s. Francisci strictioris observantiae reformatos introduxit et dotavit. Aliaque multa legata et fundationes (quamvis non correspondente votis suis effectu) testamento ordinavit. Et cum majora cogitasset, inopinata febre correptus, non tam annis quam meritis gravatus die 22 Julii 1663 ad sedem Beatorum translatus est. Executor Nepotis fieri procuravit.

(Najprzewielebniejszy Wojciech Tholibowski z sufragaństwa plockiego na biskupstwo poznańskie nie przez zachody dworskie, lecz przez zasługi i cnoty wyniesiony, i przez

samych Brandenburczyków i Szwedów, Poznań na on czas dzierzących, z największą radością wprowadzony, okazał się senatorem mądrym, biskupem gorliwym, w wypełnianiu obowiązków biskupich niezmordowanym. Oblubienicę zaś swoją, którą wściekłość nieprzyjacielska zniszczyła, złotem, srebrem, bardzo kosztownemi aparatami na nowo przyozdobił; śpiewanie kursu o Męce Pańskiej przez sześciu kapłanów z wotywami w tej kaplicy, w której spoczywa, ustanowił. Ojców św. Franciszka, ostrzejszej reguły, Reformatów, zaprowadził i uposażył. I innych wiele legatów i fundacyi (lubo skutek nie odpowiadał jego życzeniom) testamentem rozporządził. A gdy o większych rzeczach przemyślał, niespodzianą zaskoczony febrą, nietyle latami ile zasługami obciążony dnia 22 lipca 1663 do miejsca błogosławionych przeniesion jest. Wykonawca wnuka wystawić kazał.)

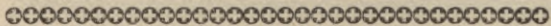
Po tym pomniku przebiegł kiedyś piorun, wpadłszy oknem, i zostawił ślad widoczny w ciemnych głoskach napisu.

Pomnik  
Ludwika  
Tholibowskiego.

Na tejże samej ścianie pod drugim oknem widzimy nagrobek, postawiony dziekanowi kapituły Ludwikowi Tholibowskiemu. I ten nagrobek przyozdobiony portretem zmarłego. Napis brzmi:

D. O. M.

Perillustri et Reverendissimo Domino Ludovico Tholibowski, Decano Posnaniensi, Custodi plocensi, Cancellario Varsaviensi, Protonotario Apostolico, S. R. M. Secretario.  
Hic omnium honorum capax, nullius avidus, Ad aggredienda quaeque negotia ingenio par Nec minus calamo quam eloquio pollens Candore animi cum quovis certavit.  
Humanitate nemini cessit.  
Boni Capitularis studiosissimus,  
Literatorum amator et patronus,  
Cleri, pauperum et religiosorum benefactor  
[eximius fuit. Tandem Post praeclara facta et virtutum specimina, Cum vires corporis ob invalescentem infirmitatem deficere advertit,





Deposito officialatu Plocensi, quem per annos  
[decem  
Summa cum prudentia et animi magnitudine  
[sustinuit,  
Nil nisi mortem et aeternitatem cogitavit  
Expiatisque per toties iteratas confessiones  
[peccatis  
Rebusque optime dispositis munitus sacra-  
[mentis  
Die 31. Januarii Anno Domini 1679 Aetatis  
[suae

54 in Domino obdormivit. Executor posuit.  
(Przewielebnemu Ludwikowi Tholibow-  
wskiemu, dziekanowi poznańskiemu, kusto-  
szowi płockiemu, kanclerzowi warszawskiemu,  
protonotaryuszowi apostolskiemu, Jego Kró-  
lewskiej Mości sekretarzowi.

Ten wszelkich zaszczytów godzien, ża-  
dnego chciwy, do piastowania jakich bądź  
obowiązków zdolny, i nie mniej piórem jak  
wymową odznaczający się; prawością duszy  
z każdym mógł się równać, w ludzkości ni-  
komu nie ustępował. O dobro kapituły dbały,

ludzi uczonych miłośnik i obrońca, duchowień-  
 stwa, ubogich i zakonników dobroczyńca  
 szczególnie. Wreszcie po świętych czynach  
 i dowodach cnót, gdy siły ciała dla wzmagają-  
 ącej się słabości niksę widział, złożywszy  
 oficyalstwo płockie, które przez dziesięć lat  
 z wysoką roztropnością i duszy wspaniałością  
 piastował, jedynie tylko o śmierci i wieczności  
 myślał, a uczyniwszy zadość za grzechy przez  
 wielokrotnie powtarzane spowiedzie i mająt-  
 kiem jak najlepiej rozporządziwszy, opatrzony  
 sakramentami dnia 31 stycznia roku pańskiego  
 1679, w 54 roku życia, w Panu zasnął. Wy-  
 konawca postawił.)

Pomnik  
 Zalaszo-  
 wskiego.

Na ścianie pomiędzy drzwiami znajduje się nagrobek Mikołaja Zalaszwskiego. Zmarły przedstawiony jako rektor akademii Lubrańskich. Popiersie wykonane z szarego marmuru. Napis brzmi:

D. O. M.

In hoc marmore seculorum munificentiam et eruditae pietatis famam Per-

⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕⊕

illustris olim et Reverendissimi Domini Domini Nicolai Zalaszowski I. U. D., Archidiaconi Posnaniensis, ... In quo laboravit fortuna ut nobilem, Academia Cracoviensis ut sapientem, virtus ut pium, honor ut redderet fortunatum, implevit omnium desideria, Genus magnitudine nominis, sapientiam editis voluminibus, virtutem pietate et liberalitate, Aetatem meritis et titulis accumulando. Ex collegio iuridico Cracoviensi ad coloniam regendam missus Posnaniam pretiosam animam geminis Urbis et Petri clavibus consignavit. Inde ad Ecclesiae huius canonicatum assumptus, capitulum consiliis, Dioecesim apostolicis commissionibus, Clerum exemplo, sacellum Crucifixi restauratione et piis muneribus, Ecclesiam costrinensem aedificiis et censibus exornavit. Tandem archidiaconus Posnaniensis electus sapienter in recensendis ad typum scriptis iuridicis, munifice in erigendis foundationibus Ecclesiae Cathe-

dralis et Academiae, quam pretiosis Bibliothecae ditavit foliis. Vicariis, Mansionaristis, Psalteristis Seminarioque academico, Xenodochiis, erudiendis pauperibus Studiosis se patrem ac fundatorem munificum exhibuit. Extremam senectutem consummavit A. D. 1703, Vitae 73. Die 21 Septembris Maturum aetatis autumnum coelo intulit, aequalem nocti diem id est meritis praemium auspizando. Tu viator aemulare pietatem, mirare liberalitatem, maximo peccatori (ita enim scribi voluit) praecare aeternitatem.

(Na tym marmurze wieków szczodroliwość i wykształconej pobożności chwałę Przewielebnego niegdyś Mikołaja Zalasowskiego, obojga praw doktora, archidyakona poznańskiego (czytaj). Mąż, nad którym pracowało szczęście, aby (go) szlachetnym, akademia krakowska, aby mądrym, cnota, aby pobożnym, honor, aby uczynić szczęśliwym; wypełnił wszystkich pragnienia; ród przymnażając wiel-

kością imienia, mądrość wydanemi księgami, cnoty pobożnością i hojnością, wiek zasługami i zaszczytami. Z kolegium prawniczego krakowskiego, aby rządzić kolonią, posłany do Poznania, bogatą duszę swą podwójnemi kluczami Miasta i Piotra opieczętował. Stąd na kanonikat kościoła tego powołany, kapitułę radami, dyecezyę apostolskiemi poruczeniami, duchowieństwo przykładem, kaplicę Ukrzyżowanego odnowieniem i pobożnemi datkami, kościół kostrzyński budowłami i daninami przyozdobił. Wreszcie wybrany archidyakonem poznańskim, mądrze (się wziął) w ocenianiu pism prawniczych, szczerze w ustanawianiu fundacyi dla kościoła katedralnego i akademii, którą kosztownemi biblioteki obdarzył księgami. Wikaryuszom, mansyonarzom, psalterzystom, seminaryum akademickiemu, szpitalom, biednej uczącej się młodzieży ojcem się i fundatorem wspaniałomyślnym okazał. Podeszłą starość zakończył r. p. 1703, w roku 73 życia swego, dnia 21 września. Dojrzałą wieku jesień zaniósł do nieba, dzień równy

nocy, to jest zasługami nagrodę wieszcząc. Ty przechodniu, naśladowaj pobożność, podziwiaj hojność, i dla największego grzesznika (za takiego bowiem chciał być poczytanym) proś o wieczność.)

Do wzmiankowanego (w powyższym niesmacznym napisie) odnowienia kaplicy św. Krzyża odnoszą się napisy nad pierwszym i drugim wejściem:

Deo Homini Crucifixo propter hominem maximus peccator N. Z. C. P.

(Bogu-Człowiekowi Ukrzyżowanemu dla człowieka największy grzesznik Mikołaj Zalasowski, kanonik poznański) i

Matri Dei Sociae Doloris Redemptoris vitae mancipium N. Z. C. P.

(Matce Boskiej Uczestniczce boleści Odkupiciela żywota niewolnik Mikołaj Zalasowski, kanonik poznański.)

Pomnik  
rodziny  
Górków.

Najwspanialszym zabytkiem tej kaplicy jest pomnik rodziny Górków, wykonany z polecenia kasztelana międzyrzeckiego, Andrzeja Górki, przez krakowskiego rzeźbiarza, Hiero-



(Jaśnie Wielmożny Pan Andrzej hrabia z Górki po wielu od Najjaśniejszego króla Polski odebranych godnościach potem kasztelan poznański, tudzież Wielkopolski kapitan jeneralny, w czasie wojny i pokoju mąż znakomity, wymowny i sławny, do cesarza Turków i innych postronnych królów i książąt we ważnych Rzeczypospolitej i króla samego tyczących się sprawach poseł. Wreszcie za błogosławieństwem Bóskiem wielkim obdarzony majątkiem, życie na śmierć w prawdziwym uznaniu Boga zamienił. Roku 1553 dnia 3 grudnia tu pochowany.)

Rzeźba dolna przedstawia niewiastę w postaci leżącej. Jest nią Barbara, żona Andrzeja. Napis, pod nią wryty brzmi.

Illris et Magca Domina Dna Barbara de Kurozwanki ex clarissima familia orta conjunx charissima olim Illustris et Magnifici Andreae Comitissae a Gorka Castellani Posnaniensis et Majoris Poloniae Capitanei generalis multis prae-





Pomnik Andrzeja i Barbary Górków.











czną im postawił. Roku Pań. 1574,  
Miesiącza Maia dnia 20.

Virtute duce, Comite Fortuna  
Andreas secundus Comes a Gorka  
Isthoc monumentum elaboratum est anno  
1574 per Hieronymum Canavexi, civem  
Cracoviensem.

(Za przewodem cnoty w towarzystwie  
szczęścia Andrzej drugi, hrabia z Górki —  
Ten pomnik wyrobiony jest roku 1574 przez  
Hieronima Canavexi, obywatela krakowskiego.)

## 12. Kaplica św. Franciszka Ksawerego.

Tej historya

Kaplica ta poświęcona była pierwotnie  
św. Janowi i opatrzona fundacyami rodziny  
Wyganowskich. Po śmierci biskupa Łukasza  
Kościeleckiego, który za życia ją restaurować  
polecił, a po śmierci w niej pochowanym zo-  
stał, nazywano ją kaplicą Kościeleckich. Po-  
źniej utarła się nazwa kaplicy św. Wojciecha  
według kanonika i opata lubińskiego, Woj-  
ciecha Dobrzelewskiego. W roku 1784 po-  
święcono ją Matce Boskiej Częstochowskiej.

Dopiero w roku 1790 polecił ją odnowić biskup sufragan Franciszek Ksawery Rydzyński, udotował ją fundacją 2000 florenów, sprowadziwszy poprzednio do tejże kaplicy obraz cudami słynący św. Franciszka Ksawerego. Stary obraz ten, wiszący obecnie w zakrystyi niższego kleru, pochodził z kaplicy dzisiaj już nie istniejącej we wiosce Nynkowie. Od tego czasu nosi kaplica ta swą dzisiajszą nazwę: św. Franciszka Ksawerego.

W ołtarzu widzimy piękny obraz, przedstawiający Murillowską Madonnę. Jest to arcydzieło roboty mozajkowej. Ofiarował go katedrze w roku 1884 hrabia Karol Raczyński. Pod nim na ołtarzu znajduje się obraz św. Franciszka Ksawerego.

Ołtarz.

Na przeciwległej ścianie znajduje się wspaniały pomnik biskupa Łukasza Kościeleckiego. (1577—1597). Na cokole z piaskowca wśród bogatej ornamentacji widoczny herb zmarłego Ogończyk. Biskup sam przedstawiony w postaci leżącej w stroju ponty-

Pomnik biskupa Kościeleckiego.

fikalnym, w mitrze na głowie, w prawej ręce trzyma pastorał. Napis został widocznie później umieszczony.

Ex tradit.

Monumentum p. m. Ill. ac Rever. Dom. Lucae a Kościelec Kościelecki, Epi, Posn. def. a. D. 1597, die 16 Julii, episcopatus a. 21.

(Według podania. — Pomnik ś. p. Najprzewielebniejszego Łukasza z Kościelca Kościeleckiego, biskupa poznańskiego, zmarłego roku pańskiego 1597, dnia 16 lipca, w roku 21 biskupstwa.)

Treter w »Żywotach biskupów poznańskich« świadczy, iż na pomniku tym znajdowała się kiedyś tablica srebrna pozłacana z następującym napisem.

Illustrissimo ac Reverendissimo in Christo patri et Domino Lucae a Kościelec ex antiquissima prosapia nato, sinceritate, liberalitate ac insignibus senatoriis virtutibus apud omnes pariter probatissimo, pie in Christo post Paralysis



iteratum violenter symptona defuncto die  
 XXVI Julii Sanctae Annae Deipare vir-  
 ginis Matris sacro, circa horam XI.  
 Joannes Kościelecki ex fratre Germano  
 Stanislao, Castellano Bidgostiensi nepos,  
 patruo bene merentissimo moereus hoc  
 monumentum posuit Anno MDXCVII.  
 Vixit annos LVIII minus diebus XVI  
 praefuit Ecclesiae cathedralis Annis XXI,  
 a nominatione Serenissimi Regis Ste-  
 phani pro comitiis Torunensibus parum  
 non completis. Requiescat in sancta  
 pace.

(Najprzewielebniejszemu w Chrystusie  
 ojcu i panu Łukaszowi z Kościelca ze staro-  
 dawnej rodziny urodzonemu, prawością, hoj-  
 nością i znakomitemi cnotami senatorskimi  
 u wszystkich zarówno zaleconemu, pobożnie  
 w Chrystusie po ponownym gwałtownym  
 paraliżu zmarłemu w dniu 26 lipca, św. Annie,  
 Bogarodzicy — Dziewicy Matce, poświęconym  
 około godz. 11. — Jan Kościelecki, po ro-  
 dzonym bracie Stanisławie, kasztelanie byd-

goskim, bratanek stryjowi dobrze zasłużonemu zasmucony ten pomnik dźwignął roku 1597. Żył lat 58 mniej dni 16, rządził kościołem katedralnym lat 21 od nominacyi Najjaśniejszego króla Stefana, gdy sejm toruński jeszcze nie był ukończony. Niech spoczywa w świętym pokoju.)

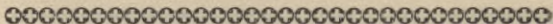
U szczytu pomnika płaskorzeźba przedstawia kanonika, prawdopodobnie dziekana kapituły Andrzeja Kościeleckiego, brata biskupa, który zmarł w roku 1601. Zmarły modli się klęcząc, obok niego trzy inne postacie. Na tablicy umieszczony napis.

Passio Domini, Resurrectio, Indulgentiae. (Męka Pańska, Zmartwychwstanie, Odpusty.)

### 13. Kaplica św. Cecylii.

Jej historia.

Kaplica ta posiadała stare fundacye Górków, Grabskich, Górskich, Zakrzewskich, Kawieckich, Chojeńskich i wielu innych rodzin wielkopolskich. Nazywała się kiedyś kaplicą św. Jakóba.



Ołtarz marmurowy wystawiony został w roku 1842. Jest on darem hrabiego Raczyńskiego. W ołtarzu widzimy wspaniałą zabytek szkoły bolońskiej obraz św. Cecylii. Malował go Domenico Zampieri (t. zw. Domenichino) (1581—1641). Uchodzi on słusznie za najpiękniejszy i najdrogocenniejszy obraz całej katedry. Pod obrazem widzimy relief, przedstawiający znaną legendę z żywota św. Antoniego z Padwy, iż osieł zgłodniały, opuściwszy owies, oddaje pokłon Najświętszemu Sakramentowi. Św. Antoni cud ten spełnił, aby dowieść niedowiarkowi, iż P. Jezus prawdziwie jest obecnym w Najświętszej Hostyi. Obok litery »S. R. I. N. C. J.« znaczą: Sigismundus Raczyński, Iudex Naklensis, Capitaneus Jasinecensis. (Zygmunt Raczyński, sędzia nakielski, starosta Jasiniecki.) Po obu stronach ołtarza widzimy dwie figury Świętych Pańskich, u szczytu postać św. Jana. Antependium mozaikowe z herbem Raczyńskich »Nałęcz«.

Ołtarz.

Pomnik Ra-  
czyńskiego  
i Wagliko-  
wskiego.

Na ścianie naprzeciw ołtarza wystawił hr. Edward Raczyński pomnik swego pradziada Zygmunta Raczyńskiego i tegoż szwagra Jana Waglikowskiego. Pomnik ten znajdował się przedtem w kościele OO. Bernardynów w Bydgoszczy, dopiero w r. 1840 tu dotąd przeniesiony. W głównym polu pomnika widzimy dwóch klęczących rycerzy, dwie obok siebie ustawione zbroje, ku górze Najśw. Marya Panna i Dzieciątko Jezus z krzyżem w ręku. Ku prawej stronie ponad dwoma postaciami herb Waglikowskiego i jego litery I. W. M. Z. P. (Jan Waglikowski, Miecznik Ziemi Pruskiej). U szczytu pomnika herb Nałęcz Raczyńskiego i jego litery Z. R. S. N. S. I. (Zygmunt Raczyński, Sędzia Nakielski, Starosta Jasiniecki.) U spodu napis tej treści:

D. T. O. M.

Triumphanti per cruce[m] de morte et  
hoste Redemptori ejusque almae Matri  
semperque purissimae virgini Mariae  
mausoleum hoc generosus Sigismundus

Raczyński, iudex surrogatus Castrensis  
 Nakłensis, Capitaneus Jansinecensis,  
 ordinis Minorum sancti Francisci Re-  
 gularis Observantiae Conventus Łob-  
 sinensis fundator, superstes adhuc hu-  
 manae mortalitatis memor suis suorumque  
 cineribus posuit anno Domini MDCLII,  
 in quo Generosum Joannem Wagli-  
 kowski, Gladiferum Terrarum Prussiae,  
 Capitaneum Suecensem, Serenissimi Vla-  
 dislai IV Regis Secretarium, dignum  
 patriae civem atque ad magna Repu-  
 blicae munia natum, in comitiis Regni  
 semper cum laude nuntium, subselliis  
 tribunaliis cum dignitate iudicem, ami-  
 citiae cultorem integerrimum, Ecclesiae  
 Romanae oboedientissimum, virtutibusque  
 dignis bene excultum filium coelo matu-  
 rum, terris immaturo fato praeceptum,  
 desideratissimum generum ut in vita  
 animo, sic post fata cinere sibi associari  
 curavit. Qui legis tui quoque memor  
 fati aeternum, ut gaudeant, apprecare.

(Tryumfującemu przez krzyż nad śmiercią i wrogiem Odkupicielowi i Jego błogosławionej Matce, a zawsze najczystszej Dziewicy Maryi, mauzoleum to Szlachetny Zygmunt Raczynski, obrany sędzia grodowy nakielski, starosta jasiniecki, zakonu braci mniejszych św. Franciszka ściśle obserwancyi zgromadzenia łobżenickiego fundator, będąc jeszcze przy życiu, pomny na ludzką śmiertelność, swoim i swoich popiołom wystawił roku pańskiego 1652, w którym Szlachetnego Jana Waglikowskiego, miecznika ziem pruskich, starostę świeckiego, Najjaśniejszego króla Władysława IV sekretarza, godnego ojczyzny obywatela i do wielkich Rzeczypospolitej urzędów urodzonego, w sejmach królestwa zawsze chwalebного posła, na krzesłach trybunalskich godnego sędziego, przyjaźni wielbiciela nieskażonego, kościołowi rzymskiemu najposłuszniejszego i cnotami jego godnemi dobrze ozdobionego syna, dla nieba dojrzałego, ziemi przedwczesnym losem wydartego, najmilszego szwagra, jako za życia

w duchu, tak po śmierci popiołom ze sobą połączyć się kazał. — Kto czytasz, pomny na swój także koniec, aby się na wieki cieszyli, błagaj.)

W głębi tejże kaplicy nad posadzką jest nagrobek z czerwonego marmuru, pięknej roboty, biskupa Sebastjana Branickiego († 1544). Biskup ubrany w szaty pontyfikalne trzyma pastorał i książkę, na głowie, spoczywającej na poduszce, mitra. U stóp herb Korczak. Napis w około:

Pomnik  
biskupa  
Branickiego.

Hic sepultus jacet reverendissimus  
Dominus Sebastianus Branicki, episcopus  
Posnaniensis, mortuus die sexta Maji,  
anno MDXLIII, etatis suae a LX.

(Tu pochowany spoczywa Najprzewielebniejszy Sebastjan Branicki, biskup poznański, zmarły dnia 6 maja roku 1544, wieku lat 60.)

Nad nim umieszczono na ścianie tablice pamiątkowa z brązu z popiersiem arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Teofila Wolickiego z następującym napisem:

Tablica  
arcybiskupa  
Wolickiego.





nemu poznańskiemu, w czasie przymusowego opustoszenia stolicy arcybiskupiej przez wiele lat owdowiałej dyecezyi gorliwemu administratorowi, nie patrzącemu swych wygód i życia swego nie szczczędającemu, przyjaciele szczerze oddani tę tablicę położyli. Urodził się dnia 29 kwietnia 1835, umarł dnia 16 lutego 1895. Niech odpoczywa w pokoju.)

Po lewej stronie taka sama skromna tablica poświęcona pamięci kanonika Stanisława Kubowicza z następującym napisem:

Tablica  
kanonika  
Kubowicza

D. O. M.

Illustrissimo Domino Stanislao Kubowicz, Doctori in s. Theologia, Canonico Metropolitano Posnaniensi, bene merito rectori seminarii Ludimagistorum, Missionario Apostolico et zelosissimo directori Missionum per utramque Dioecesim amici hoc monumentum posuerunt. Obiit die 12 novembris 1895. Annos 54 natus. In pace Christi.

(Przewielebnemu Stanisławowi Kubowi-

czowi, doktorowi św. teologii, kanonikowi metropolitalnemu poznańskiemu, wielce zasłużonemu rektorowi seminarjum nauczycielskiego, misyonarzowi apostolskiemu i najgorliwszemu dyrektorowi misyi w obu dyecezyach, przyjaciele tę tablicę położyli. Umarł d. 12 listopada 1895 roku. Licząc lat 54. W pokoju Chrystusa )

Tablica  
Józefa  
Strusia.

W łuku umieszczono w r. 1910 tablicę pamiątkową z szarego marmuru poświęconą pamięci lekarza poznańskiego, sławnego Józefa Strusia, który rodem był z Poznania a żył w wieku XVI. Napis na tablicy brzmi:

A.  $\overset{P}{\times}$  Ω.

Prope hunc locum sepultus est Josephus Sthruthius (Struś) Posnan., librorum graecorum latinus interpres, Publicus olim stipendiis senatus Veneti artis medicinae Patavii professor, artis sphygmicae per tot saecula abolitae Restaurator, postea Sereniss. Princip. Sigismundi Augusti,

Regis Poloniae, Medicus obiit a. D.  
MDLXVIII.

Vestigiis antiqui monumenti deletis, ne  
tanti viri memoria oblitteretur, Medici  
Posnanienses, Societatis Philomaticae  
Sodales, quater centenis annis post na-  
talem diem eius circumactis tabulam hanc  
posuere. MCMX.

(Opodal tego miejsca pochowany jest  
Józef Struś, poznańczyk, ksiąg greckich łaciń-  
ski tłumacz. Przyłożeniem się senatu wene-  
ckiego ongiś publiczny profesor sztuki lekar-  
skiej w Padwie, sztuki sfygmicznej przez tyle  
wieków zaniedbanej odnowiciel, potem Jego  
Królewskiej Mości Zygmunta Augusta, króla  
polskiego, lekarz umarł roku pańskiego 1568.  
Gdy ślady dawnego pomnika znikły, by  
takiej miary męża pamięć nie zagasła, lekarze  
poznańscy, członkowie Towarzystwa Przyjaciół  
Nauk, w cztery wieki od dnia jego narodzin  
tablicę tę położyli. 1910.)



Później nadano jej nazwę »kaplicy Pięciu Braci Polaków«. Biskup Goślicki († 1607) odnawia ją i wznosi piękny ołtarz (tryptyk). We wieku XVII znajdował się tutaj jeszcze nagrobek biskupa sufragana Andrzeja Rychlickiego († 1616). W roku 1784 napotykamy nazwę: kaplica św. Owidiusza i Kajetana. Później zwano ją jeszcze: św. Jana Nepomucena, obecnie utarła się nazwa: św. Marcina.

Kaplica odnowiona za staraniem arcybiskupa Stablewskiego, który też obecnie istniejący ołtarz wystawić polecił. Obraz starożytny przedstawia św. Marcina przed miastem Tours w otoczeniu mnóstwa ludzi. Święty daje część płaszcza swego ubogiemu. Obraz ten pochodzi z klasztoru paradyskiego, na płótnie u dołu widoczny napis: »Boguszewski roku 1634 ofiarował Marcinowi Łentowskiemu, opatowi w Paradyżu«. U szczytu ołtarza drugi obraz, przedstawiający św. Marcina, dar również arcybiskupa Stablewskiego.

Ołtarz.

Naprzeciw ołtarza wspaniałały pomnik marmurowy słynnego mówcy, pisarza, polityka

Pomnik Goślickiego.

i gorliwego biskupa Wawrzyńca Goślickiego († 1607). Według woli nieboszczyka pomnik miał zostać wykonany w Krakowie na wzór pomnika biskupa Konarskiego, którego zmarły był wielkim wielbicielem. Biskup w stroju pontyfikalnym leży na sarkofagu. U boku pastorał, w prawej ręce trzyma księżkę. U szczytu pomnika herb Grzymała, po bokach i u samej góry w środku alegoryczne postacie. Napis brzmi:

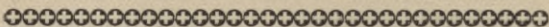
D. O. M.

Illustrissimo et Reverendissimo Domino  
 Laurentio Goślicki Gente Grimalio Ter-  
 ritorii Plocensis, viro pietate singulari,  
 ingenio praestanti, consilio excellenti,  
 candido, aperto et animoso Rei publicae  
 et communis ac praesertim Ecclesiae  
 libertatis amantissimo, eloquentia rara,  
 qui scientiarum insignibus publice deco-  
 ratus et ab aliquot Serenissimis Poloniae  
 regibus in pretio et honore habitus, post  
 multa varia et eximia in Republica merita

et complures in gravissimis et difficillimis Regni negotiis pari fide et felicitate obitas legationes primo Camenecensi, paulo post Chełmensi Ecclesiis utiliter Episcopus praefuit. Deinde ad ecclesiam Praemisliensem promotus simul Clarae Tumbae Monasterium laudabiliter administravit. Postremo Ecclesiae Ponsnaniensis Praesul factus, cum eam feliciter annis sex mensibus circiter quattuor rexisset, demum designato et adscito sibi legitime Coadiutore et successore septuagenario maior vivida senectute, gangrena nervorum tactus in pede dextro sensim occupante, ad extrema deductus, animam Deo religiose commendavit et pie plenus spei reddidit, Ciężenii A. D. MDCVII ultima mensis Octobris. Eidem executores cum Nepote ex testamento Monumentum maestum posuere.

(Najprzewielebniejszemu Wawrzyńcowi Goślickiemu, herbu Grzymała z ziemi płockiej,

mężowi pobożnością szczególnemu, duchem  
 znakomitemu, radą odznaczającemu się, pra-  
 wemu, otwartemu i odważnemu rzeczypospo-  
 litej i ogólnej a przedewszystkiem Kościoła  
 wolności miłośnikowi, rzadkiej wymowy, który  
 odznakami naukowemi publicznie ozdobiony,  
 i przez kilku najjaśniejszych królów polskich  
 szanowany i czczony, po wielu rozmaitych  
 i znakomitych w rzeczypospolitej zasługach,  
 i licznych w najważniejszych i najtrudniejszych  
 państwa sprawach z równą wiernością i po-  
 myślnością dokonanych poselstwach, najpierw  
 kamienieckiemu, niedługo potem chełmskiemu  
 kościołowi jako biskup użytecznie przewodził.  
 Następnie na katedrę przemyską posunięty  
 zarazem klasztorem »Clarae Tumbae« chwa-  
 lebnie rządził. Wreszcie kościoła poznań-  
 skiego biskupem mianowany, gdy jego rządy  
 szczęśliwie przez sześć lat i blisko cztery mie-  
 siące sprawował, obrawszy sobie i przyjąwszy  
 prawnie koadjutora i następcę, licząc więcej  
 niż siedmdziesiąt lat wieku w czerstwej sta-  
 rości, nawiedzony gangreną nerwów, która





się w prawej nodze zwolna rozszerzała, kończąc żywot, duszę Bogu religijnie polecił i pobożnie pełen nadziei oddał, w Ciężeniu r. p. 1607, w ostatni dzień października. Jemu wykonawcy z wnukiem wedle testamentu pomnik żałości wznieśli.)

W łuku wiodącym do nawy bocznej od strony ołtarza znajduje się wmurowana w ścianę tablica ośmioboczna z czarnego marmuru poświęcona pamięci Wojciecha Dobrzelewskiego. Napis na niej brzmi:

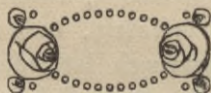
Tablica  
Dobrzelew-  
skiego.

Perillustri et Reverendissimo Domino Alberto Dobrzelewski, magno sui cognominis viro, nobilissima Porajoviani sanguinis orto Prosapia, quam ille heroicis omnium virtutum christianarum illustravit splendoribus et primariis in Ecclesiis Cathedralibus Gnesnensi, Vladislaviensi, Posnaniensi auxit honoribus, quos illi non fastus et ambitio, sed virtus et merita detulerunt emeritissimo. Administrator sede vacante omnium suffragiis electus



mężowi, z szlacheckiego rodu herbu Poraj pochodzącemu, który on w heroiczne wszelkich cnót chrześcijańskich przybrał ozdoby, i pierwszemi w kościołach katedralnych gnieźnieńskim, wrocławskim i poznańskim pomnożył zaszczytami, które jemu nie duma i ambicya, lecz cnota i zasługi zjednały najgodniejszemu. Administratorem po opróżnieniu stolicy głosami wszystkich wybrany, biskupstwo poznańskie z wielką godnością, wrodzoną prawością i szczególną mądrością, tudzież oficjalstwo przez nieprzerwanych lat jedenaście bardzo chwalebnie sprawował. Lubińskiem zaszczycony opactwem jako świetny różany kwiat bez kolca spadł między kolce Benedykta, iżby zabarwiony świętą wielkiego patryarchy krwią czerwienił się, wkrótce nienawiścią losów mający być podcięty, lecz w obfitszą mający być przesadzony ziemię: skończył, co ziemskie, ruszony paraliżem, gdy u wód szukając poratowania zdrowia po za ojczyznę, ojczyźnie ostatnie posłał pozdrowienie — on, ojciec kapituły pierwszego dnia kapitulnego, w uro-

czystość św. Piotra i Pawła, wieku lat 60, ery chrześcijańskiej 1680, pozostawiwszy późnej potomności do naśladowania skromności, szczerości, powagi, miłości ku duchowieństwu i ubogim, nie mniej dobroczynności i hojności niezliczone ślady.)





#### IV.

### Biskupi poznańscy.

Szereg biskupów do roku 1821.

1. Jordan 968—982.

Rodem włoski. Według podania przynosi ze sobą miecz św. Piotra. Pochował Mieczysława I w katedrze.

2. Unger (Vungerus) 982—1012.

3. Tymoteusz 1012—1020.

Rodem z Rzymu.

4. Paulin 1021—1035.

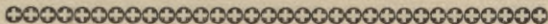
Rodem włoski. Pochował Bolesława I Chrobrego w roku 1025 w grobowcu ojca.

5. Benedykt I. 1037—1048.

Rodem z Neapolu lub z Sycylii.

6. Marceł 1048—1065.

Rodem z Rzymu. Pochował Kazimierza w roku 1058.



7. Teodor I. 1065—1087.

Rodem włoch.

8. Dyonizy 1088—1106.

Przed jego wyborem domaga się duchowieństwo polskie u Stolicy Apostolskiej biskupa polaka; lecz z żądaniem swoim jeszcze nie przechodzi.

9. Wawrzyniec I. 1106—1127.

Pierwszy biskup polskiej narodowości. Wybrany przez kapitułę z proboszcza katedry poznańskiej na biskupa za przyzwoleniem Bolesława Krzywoustego. Pochodził ze stanu niskiego. Konsekrowany na biskupa przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, Marcina I. Tępi resztki przechowujących się tu i owdzie obyczajów i zabobonów pogańskich.

10. Marcin, herbu Doliwa, 1128—1142.

Wybrany z dziekana kapituły.

11. Bogufał I., herbu Poraj, 1142—1150.

Wybrany z kustosza poznańskiego, konsekrowany w Żninie.

12. Piano (Peanus) 1150—1151.

Rodem włoch. Przysłany przez papieża Eugeniusza III z powodu rozdzielenia wśród duchowieństwa; niechętnie przyjęty.

13. Szczepan I. Dobrogost, herbu Rolicz, 1152—1156.

Był kanonikiem poznańskim, konsekrowany w Kaliszu.

14. Radwan, herbu Śreniawa, 1156—1170.

Był scholastykiem poznańskim, konsekrowany w Uniejowie. Zakłada przy pomocy



Mieczysława Starego szpital przy kościele św. Michała (dzisiejszy kościół św. Jana Jerozolimskiego). Sam dotuje go dziesięcinami ze wsi biskupich (Miłostowo, Andrzejewo, Wyganowo, Suchylas, Obrzel, Lipnica). --

15. Bernard, herbu Syrokomla, 1170—1175.

Był poprzednio kanonikiem poznańskim lub opatem trzemeszeńskim. Umarł w Trzemesznie, lecz w Poznaniu pochowany.

16. Świętosław, herbu Jastrzębiec, † 1176.

17. Gerward, herbu Leszczyc, † 1177.

Umarł na morową zarazę.

18. Cherubin 1177—1181.

19. Benedykt II. 1181—1192.

20. Mrokota, herbu Korab, 1192—1196.

21. Filip, herbu Wieniawa, 1196—1201.

22. Arnold 1201—1210.

23. Paweł I., herbu Grzymała, 1211—1240.

Osadził zakon dominikański przy kościele św. Małgorzaty na Śródce. W tych też czasach (1230) fundowany przez Bronisza klasztor Cystersów w Gościkowie, zwany Paradyżem. Około r. 1240 założono nowe miasto Poznań po lewej stronie Warty, a Śródka darowana kapitule poznańskiej.

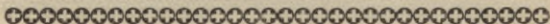
24. Bogufał II, herbu Poraj, 1240—1253.

Pobudował nowy chór w katedrze poznańskiej, przekazał cenną bibliotekę katedrze; umarł w Solcu. Za jego czasów funduje Przemysław w r. 1242 klasztor Cystersek w Owińskach; tenże 1244 przeniósł Dominikanów do miasta do kościoła św. Gotarda, parafię zaś tę

przeniósł do kościoła św. Wojciecha, a patronat św. Wojciecha odstąpił biskupowi Bogufałowi.

25. Piotr I, herbu Prawdzic, 1253—1254.
26. Bogufał III, herbu Poraj, 1254—1264.  
Był proboszczem gnieźnieńskim i kanonikiem poznańskim. W r. 1263 lub 1264 założony został kościół parafialny św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. — Po jego śmierci został wybrany w roku 1264 przeciw woli kapituły na biskupa Falanta, herbu Prus, przez Bolesława, księcia wielkopolskiego i Jolentę; przyjęty przez arcybiskupa gnieźnieńskiego i konsekrowany w Pyszdrach, nie został jednak uznany przez Klemensa IV., papieża; owszem od biskupstwa odsądzony; dlatego w poczet biskupów zaliczyć go nie można.
27. Mikołaj I, de stirpe Vulpigerorum, 1267 do 1278.
28. Jan I, Wyskowiec, herbu Łodzia, 1278 do 1285.
29. Jan II, Herbut, herbu Nałęcz, 1285 do 1297.
30. Andrzej I. Szymonowicz, herbu Zaremba, 1297—1316.  
Pierwszy konsekrowany w Poznaniu.
31. Domarat (lub Domanka), herbu Grzymała, 1316—1323.
32. Jan III., herbu Doliwa, 1324—1335.
33. Jan IV. de Kempa (z Kępy), herbu Łodzia, 1335—1346.

Składał hymny łacińskie na cześć Najśw. Panny i św. Wojciecha.





34. Andrzej II. 1347—1348.
35. Wojciech I. Pałuka, herbu Topór, 1348 do 1355.
36. Jan V., herbu Doliwa, 1856—1374.  
Założył miasto Dolsk.
37. Mikołaj II. z Kórnika, herbu Łodzia, 1375—1382.
38. Mikołaj III., herbu Nałęcz, 1382.  
Wyparty za wpływem króla Ludwika przez następcę swego.
39. Jan VI. Kropidło, książę opolski, 1382 do 1384.  
Umarł na stolicy biskupiej wrocławskiej.
40. Dobrogost Wydrzyoko (Nowodworski), herbu Nałęcz, 1384—1394.  
Postąpił na stolicę metropolitalną gnieźnieńską.
41. Mikołaj IV. Kurowski 1395—1399.  
Postąpił na stolicę metropolitalną gnieźnieńską.
42. Wojciech II. Kot, herbu Jastrzębiec, 1399—1412.  
W roku 1412 postąpił na biskupstwo krakowskie, a stamtąd przeniesiony 10 lipca 1423 roku na stolicę gnieźnieńską, gdzie umarł w r. 1436.
43. Piotr II. Wysz Radoliński 1412—1414.
44. Andrzej III. Laskary Gosławicki, herbu Godziemba 1414—1426.  
Był dziekanem krakowskim; wybrany ze czterech kandydatów Władysława Jagiełły; był

jako poseł króla na soborze w Konstancyi. Umarł w Gosławicach, pochowany w Poznaniu.

45. Mirosław Kiełczon, herbu Nałęcz, 1426 do 1427.

Kanonicy obrali kandydata przedstawionego przez króla Władysława Jagiełłę, Stanisława Ciołka; papież zaś dał prowizję Mirosławowi, ale ten umarł w Rzymie.

46. Stanisław I. Ciołek 1428—1437.

Był posłem królewskim na sobór bazylejski; ekskomunikował Abrahama Zbąskiego za sprzyjanie hussytom; musiał przed tymże uchodzić do Krakowa; umarł i pochowany w Poznaniu.

47. Andrzej IV. z Bnina Opaliński, herbu Łódzia, 1439—1479.

Za jego czasów kapituła dokończyła budowy kościółka P. Maryi in Summo; Andrzej biskup pobudował pałac biskupi, drugi w Krobi, tudzież kościoły w Dolsku, Krobi, Bninie, Kozłowie, Śmiglu, Borku itd.; darował dwa złote kielichy i kosztowne ornaty katedrze poznańskiej. W r. 1471 zamienił kościół parafialny św. Maryi Magdaleny w Poznaniu na kolegiatę, z proboszczem i czterema kanonikami; umarł w Poznaniu, i pochowany w katedrze. Akta kapitulne mówią o nim: »vir ille bonus, quo nihil melius in hac vita«. Andrzej biskup napróżno upominał Abrahama Zbąskiego, najechał przeto Zbąszyń, pojmał 5 ministrów hussyckich, i spalił ich podobno żywcem, czy w Poznaniu, czy we wsi dziedzicznej, na miejscu której stanąć miała »Opalenica«. — W tych czasach, r. 1444 zało-

żone przez biskupa i kapitułę Chwaliszewo, celem połączenia starego biskupiego miasta z nowem, po lewej stronie Warty.

48. Uryel hrabia z Górki, herbu Łodzia, 1479—1498.

Wybrany z proboszcza poznańskiego i gnieźnieńskiego przez kapitułę, w przytomności prymasa arcybiskupa Jakóba; pochowany w katedrze wraz z rodziną.

49. Jan VII. Lubrański, herbu Godziemba, 1499—1520.

Fundował kolegium Lubrańskiego; pobudował kościół św. Stanisława w Poznaniu, także kościół i klasztor Franciszkanów w mieście Kaźmierzu; kazał spisać poznański »Liber Beneficiorum«. Umarł w Buku; pochowany w Poznaniu; pomnika w katedrze nie posiada.

50. Piotr III. Tomicki, herbu Łodzia, 1520 do 1525.

Postąpił na stolicę krakowską, gdzie umarł 29. października 1535.

51. Jan VIII. Latański, herbu Prawdzic, 1525 do 1536.

Postąpił na biskupstwo krakowskie, w roku 1537 na prymasostwo gnieźnieńskie; umarł r. 1540.

52. Jan IX. z książąt litewskich 1536 do 1538.

Przez Zygmunta I. promowany z biskupstwa wileńskiego.

53. Stanisław II. Oleśnicki, herbu Dębno, 1538—1539.

54. Sebastyan Branicki, herbu Korczak, 1539—1544.

55. Paweł II. Wolski, herbu Dunin, 1544 do 1546.

Jako kanclerz państwa i człowiek świecki przedstawiony przez króla, niechętnie wybrany przez kapitułę w ostatni dzień sierpnia, w uroczystość poświęcenia kościoła katedralnego.

56. Benedykt III. Izdbieński, herbu Poraj czy Róża, 1546—1553.

57. Andrzej V. Czarnkowski, herbu Nałęcz, 1553—1562.

Umarł w Czarnkowie, pochowany w Poznaniu.

58. Adam I. Konarski, herbu Habdank, 1562—1574.

W r. 1570 oddał kościół św. Stanisława i szpital sprowadzonym świeżo do Poznania Jezuitom; był na czele poselstwa wysłanego po Henryka Walezego, i tegoż w Poznaniu przyjmował.

59. Łukasz Kościelecki, herbu Ogończyk, 1577—1597.

Założył seminaryum przy katedrze; odrestaurował pałac biskupi i kolegiatę N. M. Panny in Summo.

60. Jan X. Tarnowski 1598—1600.

Postąpił na stolicę wrocławską, później na prymasowską; umarł 1604.

61. Wawrzyniec II. Goślicki, herbu Grzymała, 1601—1607.

Uczony, mówca, pisarz, polityk — należy do najgorliwszych i najznakomitszych biskupów poznańskich.

62. Andrzej VI. z Bnina Opaleński, herbu Łódzia, 1607—1623.

Umarł w Ciężeniu, pochowany w Radlinie.

63. Jan XI. Wężyk 1624—1626.

Postąpił na stolicę prymasowską, umarł w r. 1638.

64. Maciej Łubieński 1627—1631.

Gorliwy i prawy pasterz, dbały o kościół i podwładnych; pożegnał się wśród łez z kapitułą d. 14 maja 1631, przenosząc się na stolicę włocławską, a z tej tegoż roku na prymasowską; umarł w r. 1652.

65. Adam II. Nowodworski, herbu Nałęcz, 1631—1634.

Udotował kolegium mansyonarzy; pierwotnie też w kaplicy mansyonarskiej (dzisiejszej kaplicy królewskiej) był jego pomnik; umarł w Winnogórze.

66. Henryk z Dąbrowic Firlej, herbu Lewart, 1635.

Pochowany w Lublinie.

67. Andrzej VII. Szoldrski, herbu Łódzia, 1636—1650.

Odrestaurował i prawie na nowo odbudował katedrę (wieże); naprawił akademię Lubrańskich; założył konwikt, istniejący aż po dziś

dzień pod imieniem Szoldrszych. Z dóbr stółowych podarował klucz wielichowski na potrzeby katedry; opatrzył katedrę organami, obrazami, naczyniami złotymi i srebrnymi; odbył synod dyecezyalny; był dobrodziejem zakonu Franciszkanów; zmarł w Pszczewie dnia 1 kwietnia 1650, pochowany w kaplicy Szoldrszych.

68. Floryan Kazimierz, książę na Klewaniu i Żukowie, Czartoryski, 1650—1654.

Postąpił na stolicę wrocławską, w r. 1674 na prymasowską, ale tegoż samego roku zmarł.

69. Wojciech III. Tholibowski, herbu Nałęcz, 1655—1663.

Ufundował na przedmieściu Śródce i Zawadach zakon Franciszkanów ściślejszej reguły (Reformatów) roku 1657.

70. Szczepan II. Wierzbowski, herbu Jastrzębiec, 1664—1687.

Zrestaurował pogorzały pałac biskupi; Łączny Młyn pod Poznaniem przekazał akademii Lubrańskich; był wiernym towarzyszem i doradcą Jana Kazimierza w niedoli.

71. Stanisław III. Wytwicki, herbu Sas, 1688—1698.

Uczony, pisarz, polityk; odprawił synod w Poznaniu.

72. Mikołaj V. Święcicki, herbu Jastrzębiec, 1699—1707.

Zmarł wracając z Rzymu; pochowany w tumie św. Szczepana we Wiedniu.

73. Bartłomiej Michał Tarło, herbu Topór, 1710—1715.

Umarł w Łowiczu wracając z Warszawy.

74. Krzysztof Antoni Szembek 1716—1720.

Seminaryum duchownemu przekazał wieś: Pętkowo, Nadziejewo, Mądre; postąpił na stolicę włocławską, w r. 1739 na prymasowską, umarł w r. 1748.

75. Piotr IV. Tarło, herbu Topór, 1721 do 1722.

76. Jan Joachim XII. Tarło, herbu Topór, 1723—1732.

Odbudował pałac biskupi; umarł we Wiedniu, wracając z Rzymu.

77. Stanisław IV. de Bezdan Hozyusz 1733 do 1738.

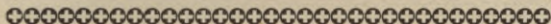
Krewny Stanisława Hozyusza, biskupa warmińskiego, kardynała; w r. 1737 wizytował katedrę; 1738 odprawił synod dyecezyalny w Poznaniu.

78. Teodor, książę na Klewaniu i Żukowie, Czartoryski, herbu Pogoń, 1739—1768.

Przebudował pałac biskupi; budował rezydencje w Ciężeniu i Dolsku; umarł w Dolsku 1 marca 1768.

79. Andrzej VIII. Młodziejowski 1768 do 1780.

Restauruje wraz z kapitułą katedrę po strasnym pożarze w r. 1772 i nadaje jej kształty



jakie dziś widzimy. Umarł w Warszawie i pochowany w katedrze warszawskiej.

80. Antoni Onufry Okęcki 1780—1793.

81. Ignacy hrabia Raczyński 1794—1807.

W r. 1805 nominowany prymasem, przez Stolicę Apostolską zatwierdzony w roku 1808. W r. 1808 rezygnuje z arcybiskupstwa i przenosi się do Przemyśla. Umarł tamże w kolegium jezuickim 19 lutego 1823.

82. Tymoteusz hrabia Gorzeński, herbu Nałęcz 1809—1821.

## Arcybiskupi gnieźnieńscy i poznańscy.

1. Tymoteusz hrabia Gorzeński 1821—1825.

W r. 1806 9 lipca wybrany został z biskupa smoleńskiego biskupem poznańskim; introdukowany w Poznaniu dopiero 30 kwietnia 1809. Wskutek konkordatu zawartego między Stolicą Apostolską a rządem pruskim (Bulla de Salute Animarum) z roku 1821 został dnia 18 października tegoż roku wyniesiony na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego.

2. Teofil Wolicki 1828—1829.

Urodzony 30 października 1767 w Doruchowie. Nauki teologiczne pobierał w seminarjum warszawskim, później na uniwersytecie wileńskim. 1788—90 przebywa w Rzymie na dalszych studiach. 1790 wyświęcony na kapłana, 1794 otrzymuje godność archidyakona



poznańskiego, 1807 zostaje proboszczem kapituły gnieźnieńskiej. Jednocześnie był plebanem w Dusznikach. Od roku 1825—28 administruje po śmierci arcybiskupa Gorzeńskiego archidiecezją gnieźnieńską. W roku 1828 zostaje arcybiskupem.

### 3. Marcin Dunin Sulgostowski ze Skrzynna 1831—1842.

Urodził się 11 listopada 1774 we wsi ojcowskiej Wał. Uczęszczał do gimnazjum w Bydgoszczy. Od r. 1793—97 słuchał nauk teologicznych w »Collegium Germanicum« w Rzymie, gdzie też otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk kardynała de Somaglia. Wróciwszy do kraju przebywa jako kanonik wiślicki dwa lata przy biskupie krakowskim Turskim. W roku 1800 mianowany kanonikiem wrocławskim i proboszczem w Służewie. Arcybiskup Raczyński powołuje go w r. 1808 do kapituły gnieźnieńskiej. W roku 1815 mianowany przez rząd radzcą szkólnym przy poznańskiej królewskiej rejencji. W r. 1829 po śmierci Wolickiego wybrany administratorem a 15 marca 1830 arcybiskupem. Całe rządy jego poświęcone obronie praw Kościoła. Protestuje przeciwko znoszeniu przez rząd pruski zakonów, a w otwartej walce staje w sprawie małżeństw mieszanych, z którego to powodu był karany więzieniem w Kołobrzegu.

### 4. Leon Lubicz Przyłuski 1845—1865.

Urodzony w r. 1789 w Strzeszynie pod Poznaniem, nauki pobierał w gimnazjum i seminarium poznańskim, później na uniwersy-

tecie wrocławskim. W r. 1813, zanim jeszcze otrzymał wyższe święcenia, zostaje kanonikiem poznańskim. W Rzymie osiąga stopień doktora kanonów. 1825 zostaje wikaryuszem jeneralnym, 1833 proboszczem kapituły gnieźnieńskiej, a po śmierci Dunina administratorem archidiecezyi gnieźnieńskiej. 1844 obrany arcybiskupem i konsekrowany 1845 przez sufragana poznańskiego Dąbrowskiego. Przez dwudziestoletnie rządy swoje przyczynia się wielce do rozbudzenia życia religijnego. Obie katedry swoje znacznym kosztem restauruje. W r. 1854 bierze udział w ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny. Jak i poprzednik jego tak i on staje się u schyłku życia swego rządowi pruskiemu niewygodnym. Miał zostać kardynałem, lecz śmierć przedwczesna przeszkodziła temu.

#### 5. Mieczysław Halka hrabia Ledochowski 1866—1886.

Urodził się 29 października 1822 w Klimontowie pod Sandomierzem. W roku 1845 zostaje wyświęconym na kapłana w Rzymie, gdzie nauki teologiczne pobierał. W roku 1846 dostaje prałaturę domową, w 1846 mianuje go Pius IX. audytorem w Lizbonie, 1856—58 delegatem apostolskim w Kolumbii, 1861 arcybiskupem tytularnym tebańskim i nuncyuszem w Brukseli, 1865 arcybiskupem w Poznaniu. W grudniu r. 1870 wręcza w Wersalu królowi Wilhelmowi adres w obronie władzy świeckiej papieża. W czasie walki t. zw. kulturalnej, która po zwycięskiej wojnie francusko-pruskiej wybuchła, nieugięty obrońca praw Kościoła

katolickiego. Dla tego powodu złożony wbrew prawu kościelnemu przez rząd z arcybiskupstwa i 3 lutego 1874 uwięziony w Ostrowie. Pius IX. w tym samym roku mianuje go kardynałem. Po opuszczeniu więzienia przebywa w Rzymie i kieruje stamtąd obu swemi dyecezyami (z tej przyczyny jeszcze trzy razy skazany zaocznie na więzienie). Gdy w r. 1885 zrezygnował z arcybiskupstwa, zostaje sekretarzem brewów, a w r. 1892 prefektem Propagandy. Umarł 22 lipca 1902 w Rzymie. Pomnik jego stanął w katedrze poznańskiej, serce pochowane w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w katedrze gnieźnieńskiej. Zwłoki jego mają kiedyś spocząć w katedrze poznańskiej.

#### 6. Juliusz Dinder 1836—1890.

Urodzony w roku 1830 w Rössel w Warmii. Syn ubogich rodziców, skończywszy nauki w Brunswaldzie, wyświęcony na kapłana w roku 1856. W r. 1868 zostaje proboszczem w Królewcu, gdzie odznaczył się wielką żarliwością w pracy pasterskiej, a w czasie t. zw. kulturkampfu niezłomnym męstwem. Po rezygnacji kard. Ledochowskiego przedstawiony przez rząd pruski jako kandydat na stolicę arcybiskupią otrzymuje po długich wahaniach się Stolicy Apostolskiej prekonizację. Papież zapewnił się jednak wpierw co do osoby kandydata. To też pokrzyżowane zostały rachuby polityczne Bismarcka, bo arcybiskup, choć niemiec z urodzenia i słabo władający językiem polskim, okazał się »dobrym pasterzem« według ducha Bożego.

#### 7. Floryan Oksza Stablewski 1891—1906.

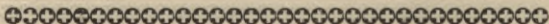
Urodził się 16 października 1841 we Wscho-

wie. Wyświęcony na kapłana w r. 1866, w r. 1873 proboszczem we Wrześni; 1876—91 posłem na sejm pruski, gdzie sobie wielkie zebrał zasługi w obronie praw Kościoła i społeczeństwa polskiego. W r. 1881 mianowany przez Leona XIII. szambelanem, 1890 protonotaryuszem apostolskim. W r. 1891 naznaczony arcybiskupem, odbiera w roku następnym sakrę. Mąż wielkiej zasługi wobec obu archidiecezyi, organizator świetny i odnowiciel życia religijnego. Buduje seminarjum duchowne w Poznaniu, konwikty w Poznaniu, Gnieźnie i Ostrowie, restauruje obie katedry. Budzi wśród duchowieństwa zamiłowanie do dzieł i zabytków sztuki i architektury. Broni praw Kościoła w sprawie języka ojczystego przy nauczaniu religii. — Od jego śmierci (24. listopada 1906) stolica arcybiskupia osierocona.

## Uposażenie i znaczenie biskupów poznańskich.

Stan  
pierwotny.

Uposażenie biskupa poznańskiego opierało się pierwotnie na dziesięcinach, składanych przez wiernych, z tych też zasobów utrzymać musiał duchowieństwo swoje. Ale wnet hojność książąt wielkopolskich i mazowieckich obdarowała biskupstwo poznańskie rozlicznymi dobrami ziemskimi i przywilejami. Sami też biskupi pomnażali majątek



stolicy biskupiej już to przez kupna, już to przez darowizny nowych włości.

Około roku 1790 posiadała stolica biskupia poznańska w Wielkopolsce następujące dobra. Spis dóbr biskupich.

- I. Klucz pszczewski obejmujący: 1. Pszczew, miasto, 2. Silna, 3. Trzebiszew, 4. Stolna, 5. Szara, 6. Kuligów, 7. Głazew, 8. Świhocin, 9. Łowin, 10. Stok, 11. Święty Wojciech, 12. Darmowo, 13. Ziemomysł, 14. Olędry pachińskie, 15. Olędry nowosilińskie.
- II. Klucz bukowski: 1. Buk, miasto, 2. Wielkawieś, 3. Duszniki, 4. Podrzewie, 5. Wilczyna, 6. Korzonowo, 7. Sękowo, 8. Młynkowo, 9. Dobieszyno, 10. folwark Ludowo.
- III. Klucz poznański: 1. Miasto Śródka, 2. Główna, 3. Głuszyna, 4. Babki, 5. Orkowo, 6. Krowo, 7. Tarnowa, 8. Komorniki, 9. Plewiska, 10. Żabikowo, 11. Kotowo.
- IV. Klucz dolski: 1. Dolsk, miasto, 2. Ostrowieчно, 3. Księginki, 4. Kunowo, 5. Grodnica, 6. Góra, 7. Ostrowo, 8. Brzedno, 9. Gaworek, 10. Jaskółki.
- V. Klucz krobowski: 1. Krobia, miasto, 2. Grabianowo, 3. Umietki, 4. Żychlewo, 5. Sulkowice, 6. Stara Krobia, 7. Bukownica, 8. Sikorzyn, 9. Domachowo, 10. Rembowo, 11. Posadowo, 12. Potarzyca, 13. Wymysłowo.
- VI. Klucz winnogórski: 1. Winnogóra (z rezydencją biskupią), 2. Pięczkowo, 3. Witowo, 4. Krzykosy, 5. Solec, 6. Rogusko, 7. Brzezcie, 8. Otaszewo, 9. Zajezerze, 10. Chróstowo.

- VII. Klucz ciężęński: 1. Słupca, miasto, 2. Ciężęń (z rezydencją biskupią), 3. Szamarzewo, 4. Wierzbocin, 5. Gałęzewo, 6. Uścięcino, 7. Skarboszewo. 8. Wólka. 9. Kęty, 10. Chotunia, 11. Gólkowo, 12. Dziedzice, 13. Policko.
- VIII. Klucz młodojewski: 1. Młodojewo (z rezydencją biskupią), 2. Drażna, 3. Marcewo, 4. Kossowo, 5. Kochowo, 6. Budy.

(Do powyższych dóbr należały także i te, które biskupi odstąpili na utrzymanie seminarjum duchownego, t. j. Pętkowo, Mądre i Nadziejewo, Biskupice, Bielawy, Januszewice i Zemsko).

Oprócz tych miasteczek i wsi posiadała stolica biskupia na Mazowszu jeszcze klucze: prawdecki, żarnówiecki, żbikowski, laskarzewski, kozłowski i sobienieski.

Ogółem należało do biskupa poznańskiego 7 miast i 118 wsi z jeziorami, lasami, browarami, młynami, hutami i innymi zakładami przemysłowemi.

Pałace i rezydencje.

Pałace i rezydencje znajdowały się w Poznaniu, Warszawie, Buku, Krobi, Dolsku, Winnogórze, Pszczewie, Ciężeniu i Młodojewie.

Wszystkie te dobra zagarnął dla siebie rząd pruski w roku 1796 wyznaczyszy za to



kach. Dyecezyę swoją wizytowali tylko rzadko, a byli i tacy, którzy w niej wcale nie byli. Zarząd dyecezyi sprawowali w ich imieniu biskup sufragan, oficyał i wikaryusz jeneralny. Sufraganów wybierali sobie początkowo z duchowieństwa zakonnego, później z grona kanoników katedralnych.

Strój arcy-  
biskupi.

Szaty purpurowe (kardynalskie bez kapelusza) noszą arcybiskupi gnieźnieńscy i poznańscy od r. 1749 na mocy przywileju, danego przez papieża Benedykta XIV. arcybiskupowi Adamowi Komorowskiemu i jego następcom.

### **Szereg biskupów sufraganów poznaiiskich.**

1. Mikołaj, biskup skarpateński 1389—1397.
2. Mikołaj (dominikanin) 1462.
3. Wincenty Wierzbęta (dominikanin), bkp. enneński do r. 1469.
4. Albert (dominikanin), bkp. enneński, 1499—1530.
5. Hadrian (dominikanin), bkp. enneński, 1530—1539.
6. Jakób Dziaduski (bernardyn), bkp. enneński, 1540 do 1568.
7. Stanisław Szedziński, bkp. enneński, 1569—1572.
8. Jan Węgorzewski, bkp. enneński, 1573—1587.
9. Jakób Brzeźnicki, bkp. enneński, 1587—1604.
10. Jan Gliński, sufragan nominat, 1606.



11. Andrzej Rychlicki, bkp. enneński, 1607—1616.
12. Gaspar Hab, bkp. enneński, 1618—1619.
13. Jan Trach Gniński, bkp. enneński, 1620—1626.
14. Jan z Zalesia Baykowski, bkp. enneński, 1626—1650.
15. Jan Branecki, bkp. enneński, 1651—1655.
16. Albert Grabowski, bkp. enneński, 1656—1659.
17. Maryan Kurski (bernardyn), bkp. enneński, 1660 do 1681.
18. Hieronim Wierzbowski, bkp. feseński, 1682—1712.
19. Piotr Tarło, bkp. klaudiopolitański, 1712—1721.
20. Bernard Godzki, bkp. izaureński, 1722—1725.
21. Karol Poniński, bkp. aradeński, 1725—1727.
22. Baltazar Wilxycki, bkp. cezareński, 1727—1729.
23. Franciszek Kazmowski, bkp. domicyopolitański, 1729—1731.
24. Adam Stanisław Grabowski, bkp. nilopolitański, 1733—1736.
25. Józef Kierski, bkp. bolineński, 1737—1768.
26. Władysław Walknowski, bkp. bendeński, 1768—1779.
27. Franciszek Rydzyński, bkp. nilopolitański, 1781 do 1796.
28. Ludwik de Mathy, bkp. tanazeński, 1796—1802.
29. Stanisław Żarnowiecki, bkp. leuceński, 1806—1808.
30. Augustyn Lipiński, sufragan nominat, 1812.
31. Marcin Dunin, sufragan nominat, 1829.
32. Józef Chełkowski, bkp. trykomeński, 1833—1837.
33. Jan Dąbrowski, bkp. helenopolitański, 1843—1853.
34. Franciszek Stefanowicz, bkp. samosateński, 1854 do 1870.
35. Jan Janiszewski, bkp. eleuzyneński, 1871—1886.
36. Dr. Edward Likowski, bkp. aureliopolitański od r. 1887, administrator archidiecezyi poznańskiej 1890—1892 i od r. 1906, asystent tronu papieskiego.

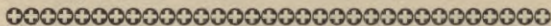


## V.

### Kapituła poznańska.

Notatki  
historyczne

Zdaje się, że od samych początków biskupstwa poznańskiego istniała kapituła katedralna, boć biskup, mianowicie zaś biskup obcego rodu i języka a nieświadomy obyczajów i stosunków miejscowych, nie mógł się obejść bez senatu, bez rady i pomocy w zarządzie swej dycjezyi. Wyrażną przecież o kapitule wzmiankę znajdujemy u Długosza, w opisie żywota biskupa Dyonizego Włocha (1088—1106). Dopomina się ona praw wyboru biskupa, gdy dotychczas spo-





skupem admisyi na odpusty, udzielane z Rzymu, pozwolenia na zakładanie kościołów, kolegiat, kanonikatów. Prócz tego w wieku XV rzuca kapituła interdykt »in rebelles, opressores, raptores«, wyznacza grzywny, wsadza do turmy, odbiera przywileje, daje je innym itd.

Biskupów nowych przyjmowała kapituła zwyczajnie w osobie pełnomocników, zazwyczaj członków kapituły. Później odbywały się: uroczysty wjazd do Poznania, złożenie przysięgi w gronie kapitulnem, i wprowadzenie do katedry. Działo się to z wielkim przepychem, w asystencyi panów, szlachty, duchowieństwa i tłumów ludu. Zwycię zwiadał biskup najpierw kościół Bożego Ciała, skąd konno przejeżdżał przez miasto. W kościele św. Barbary na Chwaliszewie przybierał się w szaty pontyfikalne, poczem w procesyi szedł do katedry, aby wziąć ją i dyecezyę w posiadanie. Pod przysięgą zobowiązywali się biskupi, że złożą złoty kielich do zakrystyi katedralnej, co też i czynili, lubo niektórych kapituła monitować była zmuszoną.

Liczba prałatów i kanoników nie zawsze była ta sama. Do roku 1298 zasiadało w kapitule 7 prałatów i 33 kanoników. Po podziale dyccezyi na archidyakonaty aż do roku 1810 było dziesięciu prałatów: proboszcz, dziekan, archidyakon poznański, primicerius lub kantor, kustosz, scholastyk, archidyakon śremski, archidyakon pszczewski, archidyakon warszawski, kanclerz.

Liczba  
prałatów

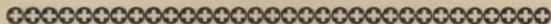
Najpierwsze miejsce dzierżył stale proboszcz kapitulny, prezydujący na posiedzeniach tygodniowych co poniedziałek (lub, jeżeli przypadało święto, w dzień następny) i na kapitułach jeneralnych. Po nim szedł w starszeństwie dziekan, z urzędu swego dozorca i stróż duchowieństwa katedralnego. Urząd archidyakonów, których głównym obowiązkiem było wizytować kościoły, duchowieństwo i majątek kościelny w odnośnych archidyakonatach, wymagał oczywiście wyższego wykształcenia i znajomości praw kościelnych. Primicerius utrzymywał rejestra dochodów i wydatków kapituły, i zwał się

Czynność  
prałatów  
kapitulnych



Gdy przecież w wieku XVI i na początku XVII upadały dochody, musieli biskupi znieść niektóre kanonikaty, inne łączyć, innymi zasilać wspólną »masę kapitulną«. Tak zniósł w r. 1650 biskup Szołdrski na raz aż siedm kanonikatów. Dla tych to przyczyn liczy kapituła w wieku XVIII tylko 10 prałatów i 23 kanoników. Do kapituły katedralnej należeli też pleban później komtur od św. Jana Jerozolimskiego. Także i kilku opatów klasztoru benedyktyńskiego w Lubiniu zaliczało się do grona kapitulnego.

Ponieważ po kasacyi dóbr przez rząd pruski dochody kapituły bardzo się zmniejszyły, zmniejszono i liczbę kanoników. Według statutu z r. 1809 miało pozostać tylko 18 kanoników (12 participantes i 6 exspectantes). Ostatecznie liczba członków kapituły unormowaną została w r. 1821 bullą »De salute animarum«. Według tejże bulli liczy kapituła: 2 prałatów infułatów (proboszcza i dziekana), 8 kanoników gremialnych i 4 ho-



norowych. Ci ostatni rezydują po za Poznaniem i są wybierani z grona dziekanów.

Obsadzanie  
prałatur i  
kanonika-  
tów.

Aż do XV wieku przy obsadzaniu prałatur i kanonikatów nie znano różnic stanu i pochodzenia, o ile kandydat odpowiadał wymaganiom prawa kanonicznego. Dopiero w roku 1421 spowodował Władysław Jagiełło papieża Marcina V do wydania brewe apostolskiego na ręce kapituły poznańskiej tej treści, że nadal prałatury i kanonikaty obsadzane być mają osobami rodu szlacheckiego lub doktorami, licencyatami i bakałarzami teologii, prawa kanonicznego i medycyny. Król Kaźmierz Jagiellończyk w r. 1484 na sejmie piotrkowskim przywilejem na rzecz szlachty danym wykluczył ogólnie nieszlachtę (plebejos) od kanonikatów i prebend w kapitułach. Ostatecznie za zgodą króla Zygmunta postanowił papież Leon X bullą z dnia 31 lipca 1515 r., że w prowincyi polskiej, pod jurysdykcją arcybiskupa gnieźnieńskiego zostającej, do godności kościelnych tylko szlachta z ojca



i matki<sup>1)</sup> ma prawo, z wyjątkiem dwóch magistrów teologii i dwóch doktorów prawa, dla których przy każdej katedrze cztery prebendy winny być przeznaczone, a którzy przeto i z nieszlachty wzięci być mogą.

Proboszcza kapituły mianował pierwotnie papież, później król. Proboszcz miał prawo prezenty na kanonikaty fundi: Żegowo, św. Marcin w Poznaniu i Śródka, o ile zawakowały w miesiącu biskupim. Archidyakonów i doktorów wybierała kapituła z dwóch kandydatów, proponowanych przez biskupa. Resztę kanoników obsadzano wedle konkordatu, zawartego pomiędzy biskupem a papieżem, w ten sposób, iż, o ile poprzednik zmarł w miesiącu nieparzystym (papieskim), mianował następcę papież; o ile poprzednik zmarł w miesiącu parzystym (biskupim) mianował następcę biskup. Papież przelał jednakże swoje prawo osobnym indultem na króla polskiego. Bulla

<sup>1)</sup> Z tej to przyczyny każdy kanonik winien był przed swą nominacją wykazać przez świadków i dokumenty, że do stanu szlacheckiego należy.

De salute animarum z r. 1821 przejęła ten sposób obsadzania kanonikatów, tak że obecnie król pruski mianuje proboszcza zawsze i kanoników przy wakansie w miesiącach nieparzystych; arcybiskup mianuje dziekana zawsze i kanoników w miesiącach parzystych.

Uposażenie  
kanoników.

Początkowo prowadzili kanonicy wspólny stół, utrzymanie dawał im biskup. Później obdarzył kapitułę biskup osobną dotacją, która około połowy XIII wieku rozdzieloną została pomiędzy poszczególnych członków. Odtąd każdy prałat i kanonik miał swoją wieś prebendyjalną, z której brał dochody. Prócz tego miała kapituła liczne dobra wspólne, dziesięciny, mostowe, prowizye od kapitałów, czynsze, a prałaci i kanonicy jeszcze probostwa, i to najlepsze. Z dóbr wspólnych płacono dystrybucye codzienne tym, co rezydowali w miejscu i byli na nabożeństwach przytomni; wyznaczano nadrożne i utrzymanie tym, którzy się wysługiwali kościołowi, królom, w trybunałach, po sejmach; opędzano potrzeby katedry; dawano ofiary kościołom,

rzeczypospolitej, królowi; utrzymywano młodych duchownych na akademiach itd.

W XV wieku pobierali prałaci i kanonicy co tydzień jeden chleb (bulla panis), septymanaryusz dwa; na post szły śledzie na podział. W roku 1482 postanowiono, że ten tylko ma prawo do chleba, kto przy najmniej od niedzieli do wtorku był przytomny. W roku 1580 rozdzielono w ogóle 5057 bochenków chleba między przytomnych. Na to dano żyta ćwiertni 722, czyli małdratów 60 miar 2. (Małdrat zawierał 24 korce). Rozdzielanie chlebów ustało w r. 1748.

Konsolacyami zwały się podziały między członków kapituły z rozmaitych i częstych przyczyn. Była prawie corocznie konsolacya na kapitule jeneralnej, dalej wodna, z powodu niemal corocznego wylewu Warty; na wigilią Bożego Narodzenia z grochu i owsa; na święta wielkanocne z pszenicy i mięsa; inne z żyta, gęsi, kapłonów, owiec; konsolacya na Boże Ciało z siana z łąk kapitulnych; na św. Marka i dni krzyżowe; na post ze śledzi;

wreszcie konsolacye w czasie wtargnięcia nieprzyjacielskiego wojska itd.

Refekcye były tygodniowe lub kwartalne podziały między prałatów i kanoników rezydujących w miejscu.

Ponieważ prałaci i kanonicy poznańscy posiadali więcej dóbr, przeto przysięgli w r. 1479 wszyscy na kapitule jeneralnej w dniu św. Marcina na krzyż biskupa Uryela Górki, że nikt więcej nad jedną wieś prestymonialną dzierżyć nie będzie. Nie długo to przecież trwało, bo w r. 1501 zwolnił biskup Jan Lubrański kapitułę od tej przysięgi: wrócono więc do dawniejszej praktyki.

Dobra  
kapitulne.

Kapituła poznańska posiadała przy końcu XVIII wieku niżej wyszczególnione dobra:

**I. należące do masy kapitulnej:**

miasta: Chwaliszewo, Ostrówek, Piotrowo; przedmieście Zagórze; wieś Zawady wraz z młynem Nadolnikiem; miasto Wielichowo z folwarkiem wielichowskim i wsiami: Gradowice, Dębsko, Łubnica, Trzcinica i folwarkiem Mokrzec; dobra Głuchowskie z wsiami: Głuchówko, Gołuski, Lisówki, Skrzynki, Trzcielino, Junikowo, Puszczykowo, Puszczykówko,

Rogalinek, Fabianowo i Świerczewo; dobra Mrowińskie z wsiami: Mrowin, Kobelniki, Przybroda, Kokorzyn z folwarkiem Zmysłowo; dobra Konojadskie.

**II. prestymonialne.**

Bińkowo pod Śremem, folwark Berdychowo pod Poznaniem, Chartowo pod Poznaniem, Górka i Tworzynkowo pod Śremem, Goraszewo pod Poznaniem, Gortatowo pod Swarzędzem, Góra pod Pobiedziskami, Glinienko pod Poznaniem, Koziegłowy pod Poznaniem, Laskowo i Zielęcín pod Rogoźnem, Nynkowo pod Poznaniem, Niesłabin pod Śremem, Pełczyn, Sarbinowo pod Pobiedziskami, Starczanowo pod Murowaną Gośliną, Taniebórz pod Środą, Trojanowo pod Murowaną Gośliną, Mechowo pod Poznaniem, Stęszewo pod Pobiedziskami, Stęszewskie-Oleńdry.

**III. prebendalne:**

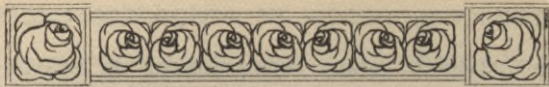
1. proboszczowskie: dobra Kicin z przyległą karczmą Zjawiniec i wsiami Jankowo, Czerwonak z Oleńdami, Kliny z Oleńdami, Hamer z młynem, karczma Darmosz; wieś Śródka pod Tulcami; Szewce; Mączniki pod Środą; Paczkowo pod Kostrzynem;
2. dziekańskie: Lussowo pod Poznaniem wraz z folwarkiem Polityka;
3. archidiacona poznańskiego: Szymanowo pod Śremem, Staniszewo pod Środą;
4. kustosza: Kaczanowo pod Wrześnią, Jerzynkowo pod Pobiedziskami;
5. archidyakona śremskiego: Glinka duchowna pod Kostrzynem;

6. archidyakona pszczewskiego: Giecz i Poświętne pod Wrześnią; 7. fundi Żegowo: Żegowo pod Bukiem; 8. fundi Jankowo: Jankowo pod Pobiedziskami; 9. fundi St. Martini: Przedmieście św. Marcińskie w Poznaniu; 10. archidyakona warszawskiego: dobra Rokitno z przyległościami około Warszawy.

Kasacya  
dóbr  
kapitulnych.

Dobra kapituły poznańskiej zostały deklaracją królewską z dnia 28 lipca 1796 porówno z dobrami biskupiem zabrane pod administracyę kameralną pruską. Oszacowano je wprzód wedle własnej woli; od kwoty szacunkowej odciągnięto nadto: 50 procent na kontrybucye i inne publiczne podatki; 10 procent na ogólne koszta administracyjne; 5 procent na prowizyę od zaliczek na budynki i inwentarz wydać się mających; 5 procent czystego dochodu na opłatę danin i ciężarów a resztę przeznaczono kapitule jako »kompetencyę« w gotówce. Kompetencya ta wynosiła pierwotnie 7139 tal. 22 sgr. 5 fen.; w 1832 roku 7478 tal. 12 sgr. 1 fen.; a po uregulowaniu ostatecznem stosunków przez bullę »De salute animarum« 14,441 tal. 13 sgr. 5 fen.;





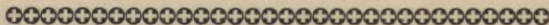
## VI.

### Duchowieństwo katedralne niższe.

---

Notatki  
historyczne.

Zdaje się, że jeżeli nie od samego założenia katedry poznańskiej, to przynajmniej od czasu, kiedy kanonicy zaprzestali żyć wspólnie, t. j. ze wspólnych dochodów przy wspólnym stole, byli także wikaryusze katedralni, i że ci już to zastępowali w obowiązkach kanoników, już to im przy publicznem nabożeństwie asystowali. Pierwszą wzmiankę o tem podaje Baszko, kontynuator kroniki Bogufała, pod rokiem 1257. Roku tego urodził się księciu Przemysławowi w Poznaniu syn, a »gdy śpiewano ranne godziny przez kanoników poznańskich i wikaryuszów, przyszedł goniec ku końcowi dziewiątej lekcyi i oznajmił urodzenie się syna«.







i szczupłe jak dawniej; z ofert, jeżeli były, główna część szła zapewne na kanoników; najwięcej chyba stypendya mszalne zaspokajać mogły najgwałtowniejsze potrzeby.

Altarzyści.

Obok wikaryuszów spotykamy osobnych altarzyści; ale donośniejsze altarye dzierżyli i kanonicy. Później dopiero fundowano altarye z zastrzeżeniami, że pewna część dochodów koniecznie do wikaryuszów należeć miała. Wszystko to przecież obok różnych zapisów, nie mogło stanowić dostatecznej dotacyi. Dla tego biskup Wojciech Jastrzębiec (1399—1412) łączy dochody altarzyści z dochodami wikaryuszów, a prócz tego przekazuje im dziesięciny z niektórych dóbr położonych pod Kaliszem i Odolanowem, należących do stołu biskupiego. Dochody z tego źródła, porównano z innymi dochodami, jak ofertami, refekcyami, i funeraliami (t. j. częścią dochodów przy pogrzebach) co tydzień po komplecie sobotniej w równych częściach między obecnymi wikaryuszów miały być rozdzielane. Za to włożył na nich obowiązek, iżby trzecia ich część co-



żonę Jadwigę i za żyjącą Annę tygodniowo trzech mszy śś. Te i im podobne, liczne zresztą, ale drobne dotacye, zmierzały oczywiście do tego, żeby wikaryuszom za ich prace odpowiednie dać wynagrodzenie, a zarazem zachęcić ich do zamiłowania obowiązków, a przez to do stałej rezydencyi przy katedrze. Biskupi starali się szczerze o to, i korzystali nawet z nieporozumień wynikłych pomiędzy kanonikami i wikaryuszami, ze skępstwa kanoników, aby pomnożyć dochody grona wikaryuszów.

Widzimy z czasem, że wikaryusze starają się o posady plebańskie obok posad wikaryackich swoich, ażeby dochody swe powiększyć; z objęciem ich poczęli naturalnie zaniedbywać obowiązków katedralnych. Tem powodowany wydaje biskup Andrzej Laskary Gosławicki (1414—1426) dekret, że wikaryuszom wieczystym katedralnym nie wolno przyjmować beneficjów połączonych z pasterstwem dusz.

Penitencyarze.

Biskup Andrzej z Bnina ustanawia w r. 1445 czterech penitencyarzy, stałych spowie-

dników, i przeznaczają im altarye, i dziesięciny niektórych dóbr na utrzymanie, z obowiązkiem w pewnych godzinach słuchania codziennie spowiedzi św.; wikaryuszom zaś oddaje prawo patronatu kościoła kolegiackiego św. Mikołaja, mocą którego wybór proboszcza do nich należy, i odtąd przez najstarszego z nich zajmowany bywa. Tenże proboszcz ma obowiązek udzielania Sakramentów śś. całemu duchowieństwu katedralnemu, i dostaje za to, stosownie do ustawy z r. 1501 od każdego kanonika po 2 grosze, od każdego wikaryusza i altarzysty po 1 groszu na kolędę noworoczną. (Dawniej należał ten obowiązek i płaca zań do proboszcza kościoła św. Barbary.)

Celem podniesienia chwały Bożej ustanowił biskup Jan Lubrański dnia 7 lipca 1512 kolegium psalterzystów, składające się z 12 osób, i zobowiązał ich, iżby dzień i noc, zmieniając się co 3 godziny, po dwóch, odśpiewywali psalterz. Dotację ich stanowił dochód jednej altaryi i pewne daniny z młynów w Pyzdrach, Kościanie i Sochaczewie. Na mie-

Kolegium psalterzystów.

Psalterya. szkanie wybudował im biskup stojącą aż do dziś psalterię (podupadłą z czasem, ale zupełnie zrestaurowaną w r. 1861); prawo prezentowania, ale z uwzględnieniem poleceń przez kapitułę, oddał burmistrzowi Chwaliszewa. — I ta nowa instytucya nie długo wytrzymała w gorliwości. Już bowiem w roku 1523 cytuje kapituła psalterzystów i strofuje za to, że nie sami, tylko przez szkolarzy śpiewają psalterz.

Kolegium mansyonarzy. Biskup Maciej Łubieński ogranicza w r. 1628 liczbę wikaryuszów na 12 najmniej, a psalterzystów na 8. Następca zaś jego biskup Adam Nowodworski przekazuje w r. 1634 testamentem 12 000 złt. pol., i dotuje niemi kolegium mansyonarzy, składające się z 7 (później 8) kapłanów, którzyby codzień regularnie godzinki o Najśw. Pannie i mszę św. śpiewali w kaplicy (odtąd mansyonarskiej lub Nowodworskich, dzisiajszej złotej).

Kolegium roratystów. W r. 1644 eryguje archidyakon Świętosław Strzałkowski nowe kolegium roratystów, przeznaczając kapitał 10 000 złt. pol. dla sześciu

księży, którzyby przed ołtarzem Najśw. Panny codziennie odprawiali Roraty.

Bulla »De salute animarum« z r. 1821 ostatecznie reguluje liczbę niższego duchowieństwa na 2 penitencyarzy i 6 wikaryuszów. Obowiązki ich są następujące: penitencyarze słuchają spowiedzi w każdym czasie, i prawią kazania niedzielne; wikaryusz wieczysty z wikaryuszami archikatedralnymi obsługują (po za nabożeństwem chórowem w katedrze) liczną parafię katedralną w kościele archikatedralnym i sukursalnym św. Małgorzaty na Śródcie. Obecnie w miejsce wikaryusza wieczystego mianuje kapituła osobnego rządcę, który parafią administruje.

Niższe  
duchowień-  
stwo  
w w. XIX.

Dozór nad kolegium wikaryuszów już od r. 1387 leżał w ręku wicedziekana, pod nadzorem prałata dziekana, i odnosił się do porządku nabożeństwa i prowadzenia się. Wicekustosz, pod nadzorem prałata kustosza, czuwał nad sprzętami do służby Bożej potrzebnymi, i sprawował obowiązki skarbnika, mieszkając aż do r. 1622 w północnej wieży,

Urzędy  
wikaryuszo-  
wskie.

gdzie także był skarbiec kościelny. *Divisores* zwali się ci, co pobierali czynsze, dziesięciny i inne dochody, i rozdzielali je; później zastąpił ich prokurator. Ewangelista zwał się wikaryusz, który śpiewywał ewangelie we mszach uroczystych; epistolista śpiewywał lekcye; maturista odprawiał msze śś. zwane maturami, tj. rychłemi, później zwane prymaryami; rektor chóru czuwał nad śpiewem kościelnym — później zwano go precentorem, i był wikaryuszem wiceprałatem.

Do kwalifikacyi wikaryusza należało, iżby miał głos silny i czysty (*vocem magnam et correctam*); w r. 1566 dodają uchwałę, że nie na sam tylko głos, ale także na pobożność, wykształcenie i prawość życia (*pietas, doctrina et honestas*) wzgląd mieć należy.

Oprócz tego istnieli przy katedrze *campanatores*, byli to osobni dzwoniarze; tym w potrzebie dopomagali *scholares*, uczniowie szkoły katedralnej, która pod wodzą magistra i kantora szkoły zastępowała małe seminarjum duchowne. Ci szkolarze z dzwoniarzami



mieli ten przywilej, że jeżeli bydłę lub nierogacizna samopas chodziła po cmentarzu katedralnym t. j. po placu około katedry, mogli je zajmować, zabijać i spożywać sami, lub ze szpitalnikami. Do nich też należał tak zwany kozubalec, t. j. opłata od żydów, którzy spokojnie około katedry przechodzić chcieli; dwie części szły na szklarzy, jedna na dzwoniarzy.

Od najdawniejszych czasów mieli wikaryusze katedralni poznańscy, przywilej noszenia almucyi lub dalmucyi, tj. krótkich płaszczków z kapiszonem ze skórek wiewiórczych. Używali ich kanonicy i wikaryusze jako odznaki, tylko że pierwsi mieli je podszyte droższymi skórkami. Dekret z r. 1501 stanowi: iżby »wikaryusze kanonikalni wszyscy mieli almucye wiewiórcze (almutia aspergellina), i używali ich podczas nabożeństw w dniu uroczyste.. tak jak kanonicy używają swoich«; o kanonikach zaś: iżby »każdy z prałatów i kanoników w kościele katedralnym w niedziele i święta uroczyste w dalmucyi chodził (dalmuciatu incedat) lub iżby pacholek postępujący

Przywilej  
noszenia  
almucyi.

za nim dalmucyę w rękę nosił«. Obyczaj ten stary katedralny znalazł już przedtem, tj. w r. 1471 zastosowanie odpowiednie do członków kolegiaty św. Maryi Magdaleny w Poznaniu o tyle, że proboszcz uprawniony był do noszenia »almucii alias Popielicze, na wzór prałatów i kanoników kościoła katedralnego«, reszta kanoników zaś do używania almucyi z »wiewiórek (de aspergellis) na wzór wikaryuszów katedralnych«. — Wikaryusze wnet przecież porzucili tę odznakę. Dopiero znowu w r. 1668, kiedy kanonikom pozwolono ubierać się w kapy rzymskie, uprawnia kapituła w porozumieniu z biskupem sekretarza kapitulnego, który zawsze był kustoszem kolegiaty N. M. Panny in Summo, penitencyarzy i wicedziekana do używania almucyi. W roku 1783 przypomniał biskup Okecki ten przywilej przy wizytacyi, i nakazał nosić wyżej wymienionym almucyę, ilekroć kanonicy odziani są w kapy rzymskie — tak iż dopiero w ostatnich czasach obyczaj ten poszedł w zapomnienie, gdy tymczasem



asystent tronu papieskiego, sufragan poznański, wikaryusz kapitularny.

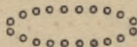
- Kanonicy gremialni: 1. Piotr Dombek, 2. Dr. Paweł Jedzink, regens seminarium duchownego, 3. Dr. Władysław Meszczyński, 4. Teofil Tetzlaff, 5. Dr. Edmund Dalbor, oficyał i wikaryusz jeneralny, 6. Karol Józef Klinke, 7. Robert Weimann, 8. Dr. Albert Steuer, prof. filozofii.
- Kanonicy honorowi: 1. Marcin Friske, emer. oficyał walecki, 2. Alfred Poniński z Kościelca, 3. Józef Tasch z Leszna, 4. . . . .

## II. Niższe duchowieństwo:

Penitencyarze i kaznodzieje: 1. Ignacy Czechowski, 2. Franciszek Ruciński.

Kolegium wikaryuszów: 1. Bolesław Kaźmiercki, 2. Waclaw Gieburowski, 3. Dr. Kamil Juliusz Kantak, 4. Ludwik Reszelski, 5. Maryan Poprawski, 6. Władysław Grzelak.

(Po śmierci Dr. Gustawa Wanjury († 1911) probostwo kapitulne dotąd nie obsadzone, tak samo i czwarty kanonikat honorowy po śmierci Roberta Sambergera († 1907).





## VII.

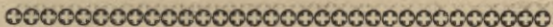
### Nabożeństwo w katedrze.

Samo przez się się rozumie, że nabożeństwo w kościele katedralnym, w którym i arcybiskup i biskup oraz kanonicy czynny biorą udział, przewyższa wspaniałością zwykłe nabożeństwa w kościołach parafialnych. Przyczynia się do tego i liczna asysta kapłanów i kleryków, bogactwo ubiorów i sprzętów liturgicznych, wreszcie śpiew i muzyka kościelna.

Nabożeństwo  
w ogóle.

Nabożeństwo chórowe polega na tem, że całe oficjumienne (pacierze kapłańskie) odprawia kler katedralny publicznie w kościele. Co dzień więc odprawiają wikaryusze katedralniienne oficjum w następującym porządku: O godzinie 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano

Nabożeństwo  
chórowe.



(w niedziele o 6) »jutrznia i laudes«. Przed mszą konwentualną t. j. o godz. 8<sup>1/2</sup> (w niedziele o 9<sup>1/2</sup>) »horae t. j. godzinki«, o 2<sup>3/4</sup> po południu »nieszpory i kompleta«. W uroczyste święta odprawia się jutrznia i nieszpory przy udziale całego duchowieństwa katedralnego oraz alumnów seminarium duchownego.

Msze św.

Msze święte prywatne, ciche, odprawia codziennie duchowieństwo archikatedralne w dowolnej godzinie, o ile od obowiązkowych mszy jest wolne.

Pierwszą mszę św. t. zw. prymaryę odprawia w kaplicy Najśw. Sakramentu codziennie o godzinie 6 jeden z penitencyarzy.

Z dawniejszych fundacyi zachowały się po dziś dzień następujące wotywy śpiewane:

wotywa o Najśw. Maryi Pannie (t. zw. Rorate), odprawiana również codziennie przez cały rok w kaplicy Matki Boskiej o godzinie 7,

wotywa o Aniołach (De Angelis), odprawiana również codziennie przez cały

rok w kaplicy Matki Boskiej o godzinie 7<sup>1/2</sup> lub 8, (obie te wotywy celebrowają wikaryusze archikatedralni),

wotywa o św. Trójcy (de SS. Trinitate), odprawiana co niedzielę przez cały rok w kaplicy św. Trójcy o godzinie 8 przez jednego z penitencyarzy.

Ostatnia msza św. w dni powszednie jest t. zw. konwentualna, celebrowana zazwyczaj przy wielkim ołtarzu<sup>1)</sup> przez kanonika hebdomadaryusza o godzinie 8<sup>3/4</sup>. Do mszy tej asystuje 2 wikaryuszów jako dyakon i subdyakon; członkowie kapituły są z obowiązku na niej obecnymi. Zamiast konwentualnej mszy odprawia się kilka razy (3) w tygodniu aniwersarz, t. j. msza św. za zmarłych, w czasie której śpiewa się »officium defunctorum« (t. j. wigilie za zmarłych).

Wielkie nabożeństwo niedzielne rozpoczyna się o godzinie 10 aspersją i pro-

Nabożeństwo  
niedzielne.

1) Ołtarz wielki w katedrze ma ten przywilej, że wolno przy nim celebrować tylko biskupom i kanonikom.

cesyą, poczem następuje uroczysta msza św. celebrowana przez kanonika z asystą, w czasie której po ewangelii wygłasza kazanie jeden z penitencyarzy katedralnych. W uroczyste święta miewa kazanie kanonik-kaznodzieja, do urzędu tego przez kapitułę umyślnie wybrany. W nabożeństwie głównem niedzielnym bierze udział również cała kapituła oraz klerycy seminaryum duchownego.

Obchody  
ceremonie.

Do najwspanialszych obchodów liturgicznych w kościele katedralnym należą: ceremonie ostatnich trzech dni wielkiego tygodnia, wielka procesya w dniu Bożego Ciała wokoło katedry oraz święcenia, udzielane w pewnych terminach klerykom seminaryum duchownego.

Celebra  
arcybiskupia.

W siedm dni w roku celebryje msze św. arcybiskup, otoczony wielką asystą. Dniami tymi są: Wielki Czwartek (o godz. 8 rano), Niedziela wielkanocna, święta: św. Stanisława, św. Piotra i Pawła, Poświęcenie kościoła (przypadające na niedzielę po św. Bartłomieju apostoła, t. j. po 24. 8), Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny, Bożego Narodzenia.



— Oprócz tego bierze arcybiskup i w inne uroczyste święta udział w nabożeństwie głównem, zasiadając na tronie swym bądź to ubrany w szaty pontyfikalne, bądź to w stroju zwykłym.

Biskup sufragan celebryje w stroju pontyfikalnym z wielką asystą mszę św. w następujące dni: Nowy Rok, Trzech Króli, Oczyszczenie i Zwiastowanie N. Maryi P., Wniebowstąpienie, Zielone Świątki (w niedzielę), Boże Ciało, Wniebowzięcie i Narodzenie N. Maryi P., Wszystkich Świętych, Dzień zaduszny.

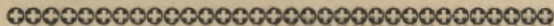
Celebra  
biskupa  
sufragana.

Głównymi uroczystościami w kościele katedralnym połączonemi z odpustem są: Czterdziestogodzinne nabożeństwo (dnia 17, 18, 19 marca), Uroczystość św. apostołów Piotra i Pawła, Wniebowzięcie N. Maryi P., Poświęcenie kościoła (niedziela po 24. 8).

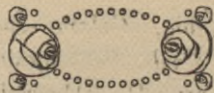
Główne  
uroczystości  
w katedrze.

Do spowiedzi św. mają wierni sposobność codziennie poczynawszy od godziny 6<sup>1/2</sup> rano (w czasie komunii wielkanocnej od 6 rano), po zatem w dni przedświąteczne i soboty od godziny 5 po południu poczynawszy.

Spowiedź  
i  
komunia św.



— Komunią św. rozdziela się w kaplicy Naj-  
 świątszego Sakramentu w czasie prymaryi  
 i później w przerwach mniej więcej pół-  
 godzinnych.



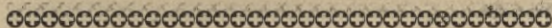


## Rejestr kaplic i nagrobków.

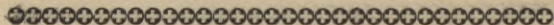
| Kaplice:                                   | Strona |
|--------------------------------------------|--------|
| św. Cecylii - - - - -                      | 180    |
| św. Franciszka Ksawerego - - - - -         | 176    |
| św. Jana Kantego - - - - -                 | 86     |
| św. Józefa - - - - -                       | 190    |
| kruchta południowa - - - - -               | 86     |
| Matki Boskiej czyli Szoldrskich - - - - -  | 96     |
| św. Marcina - - - - -                      | 190    |
| Najśw. Sakramentu lub św. Krzyża - - - - - | 157    |
| Serca P. Jezusa - - - - -                  | 108    |
| św. Stanisława, biskupa - - - - -          | 85     |
| św. Stanisława Kostki - - - - -            | 113    |
| św. Trójcy - - - - -                       | 93     |
| zakrystya kleru niższego - - - - -         | 153    |
| zakrystya prałacka - - - - -               | 154    |
| złota czyli królewska - - - - -            | 134    |

### Nagrobki, pomniki, tablice pamiątkowe:

|                                           |     |
|-------------------------------------------|-----|
| Bagińskiego, kanonika - - - - -           | 128 |
| Branickiego, biskupa - - - - -            | 185 |
| Brzezińskiego, proboszcza - - - - -       | 91  |
| Cieleckiego, kanonika - - - - -           | 104 |
| Czarnkowskiego, biskupa - - - - -         | 87  |
| Dindera, arcybiskupa - - - - -            | 67  |
| Dobrzelewskiego, administratora - - - - - | 195 |



|                                         |           |     |
|-----------------------------------------|-----------|-----|
| Dunina, arcybiskupa                     | - - - - - | 90  |
| Echausta, oficyna                       | - - - - - | 190 |
| Gnińskiego                              | - - - - - | 105 |
| Gomolińskiego, kanonika, (herb)         | - - - - - | 68  |
| Gomolińskiego, kanonika, (pomnik)       | - - - - - | 157 |
| Górki Andrzeja                          | - - - - - | 175 |
| Górki Łukasza, wojewody (płyta spiżowa) | - - - - - | 75  |
| Górki Uriela, biskupa (płyta spiżowa)   | - - - - - | 78  |
| Górków, rodziny                         | - - - - - | 170 |
| Goślickiego, biskupa                    | - - - - - | 191 |
| Grandtkego, dziekana                    | - - - - - | 92  |
| Grodzickiego, kanonika                  | - - - - - | 74  |
| Izdbieńskiego, biskupa                  | - - - - - | 151 |
| Jordana, biskupa                        | - - - - - | 115 |
| Kierskiego, kanonika                    | - - - - - | 151 |
| Konarskiego, biskupa                    | - - - - - | 94  |
| Kościeleckiego, biskupa                 | - - - - - | 177 |
| Koźmiana, kanonika                      | - - - - - | 115 |
| Kubowicza, kanonika                     | - - - - - | 187 |
| Ledochowskiego, kardynała               | - - - - - | 112 |
| Lubrańskiego, kanonika                  | - - - - - | 77  |
| Maryańskiego, kanonika                  | - - - - - | 186 |
| Mieczysława I i Bolesława I (pomnik)    | - - - - - | 138 |
| Mieczysława I i Bolesława I (sarkofag)  | - - - - - | 139 |
| Nowodworskiego, biskupa                 | - - - - - | 130 |
| Opalińskiego, biskupa                   | - - - - - | 73  |
| Ponińskiego, sufragana                  | - - - - - | 125 |
| Powodowskich                            | - - - - - | 118 |
| Pradzewskiego, kanonika                 | - - - - - | 126 |
| Przyłuskiego, arcybiskupa               | - - - - - | 69  |
| Raczyńskiego Zygmunta                   | - - - - - | 182 |
| Stablewskiego, arcybiskupa (grób)       | - - - - - | 108 |
| Stablewskiego, arcybiskupa (pomnik)     | - - - - - | 110 |
| Strusia Józefa                          | - - - - - | 188 |



|                                           |           |     |
|-------------------------------------------|-----------|-----|
| Szołdrskiego, biskupa                     | - - - - - | 99  |
| Szołdrskiego, kanonika                    | - - - - - | 103 |
| Tholibowskiego, biskupa                   | - - - - - | 161 |
| Tholibowskiego, dziekana                  | - - - - - | 164 |
| Waglikowskiego Jana                       | - - - - - | 182 |
| Wolickiego, arcybiskupa                   | - - - - - | 185 |
| Wolińskiego, kanonika                     | - - - - - | 128 |
| Zalaszowskiego, rektora akad. Lubrańskich |           | 166 |



A. 60 -

19/Jan. 57

3357



19 '5

26-3-59



POLITECHNIKA KRAKOWSKA  
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

! L. inw. 39728

Kdn. Zam. 480/55 20.000





S-96





BIBLIOTEKA GŁÓWNA

I 39728

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000297041